DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **WYDANIE V.**

Rok XX. **Kraków, sobota 6 lutego 1937** **Nr. 37**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wicepremier Kwiatkowski przedstawia plan inwestycyjny

Zatarg między rządem a przemysłem w USA.

na tle wykonania ustawy o 40-godz. tygodniu pracy

Waszyngton, 5. 2. PAT. Niezwykły zatarg pomiędzy rządem a przemysłowcami grozi zahamowaniem wykonania programu budowy floty i utrudnieniem położenia w przemyśle, które wobec strajków jest bardzo naprężone. Przemysł metalurgiczny nie chce podejmować się zamówień rządowych, gdyż nie chce wprowadzać u siebie 40-godzinnego tygodnia pracy, podczas gdy ustawa właśnie przewiduje zastosowanie tego przepisu w wytwórniach, wykonywujących zamówienia państwowe. Na wniosek min. marynarki o dostawę 2.735.000 funtów miedzi otrzymano oferty zaledwie na 1,035.000 funtów. Również i na dostawy stali nie złożono ofert w rozmiarze, żądanym przez dep. marynarki. Arsenałom w Portsmouth i New Hampshire, a także stoczniom, które budują pancerniki, grozi unieruchomienie. Dep. marynarki zaproponował zawieszenie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, ale miss Perkins nie zgodziła się na to, a przywódca związków zawodowych ostro zaoponował przeciw takim propozycjom.

Na froncie powodziowym...

Nowy Jork, 5. 2. PAT. Rzeka Missisipi przybiera. Wzdłuż koryta rzeki wznosi się i wzmacnia tamy.

Nowy Jork, 5. 2. PAT. Najbardziej niebezpieczny moment powodzi już minął, według opinii oddziałów ratowniczych i straży powodziowej w Memphis i Tennessee. Poziom rzeki Ohio nie zmienia się i utrzymuje się na poziomie wałów ochronnych.

...i strajkowym

Nowy Jork, 5. 2. PAT. Dwie fabryki w Detroit, których ewakuację nakazał sąd, są w dalszym ciągu okupowane. Naprężenie jest bardzo silne. 3.000 gwardzistów jest gotowych na wszelki wypadek do działania.

Nowa misja Hitlerii: „przebudzenie Europy"...

Hamburg, 5. 2. PAT. Minister Goebbels wygłosił w Hamburgu wczoraj przemówienie wobec 40.000 słuchaczy. W mowie swej, mówiąc o rezultatach czteroletnich rządów narodowo-socjalistycznych, Goebbels oświadczył, iż „narodowy socjalizm stworzył pewien rodzaj współczesnej demokracji(?!), która naród stawia w bezpośrednim stosunku do politycznego kształtowania swego losu"(!!).

Stosunki gospodarcze Rzeszy mówca ocenia optymistycznie, twierdząc, że „niemiecka waluta jest najbardziej ustabilizowaną na świecie"

Mówca przeszedł następnie do zagadnienia polityki zagranicznej. „Traktat wersalski — zdaniem jego — jest podarty".

Mówiąc o wydarzeniach hiszpańskich, które tłumaczy wyłącznie wpływami i polityką bolszewicką, minister propagandy powiedział, iż Niemcy mają „prawdziwie europejską misję" do spełnienia. Misją tą ma być „przebudzenie Europy...".

W oczekiwaniu dwóch nowych procesów w Sowietach

Moskwa, 5. 2. PAT. Według wiadomości z kół urzędowych, wkrótce ma się odbyć wielki pokazowy proces aresztowanych Niemców. Proces ten ma być pod pewnymi względami uzupełnieniem ostatniego procesu 17.

Proces opozycji prawicowej Bucharina, Rykowa, Bułanowa i innych odbędzie się dopiero po procesie Niemców. Termin obu procesów w tej chwili ustalić nie można.

Podziękowanie p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 5. 2. PAT. Z polecenia pana Prezydenta R. P. szef kancelarii cywilnej, dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

Dymisja wicemin. Kaweckiego

Warszawa, 5. 2. PAT. Podsekretarz stanu dla spraw administracyjnych w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Henryk Kawecki przeszedł z dniem 5 lutego w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia.

P. min. Kawecki otrzymał od prezesa Rady Ministrów specjalne podziękowanie za wieloletnią wydatną pracę w służbie państwowej.

Dyr. Paciorkowski następcą wicemin. Kaweckiego

Warszawa, 5. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

P. min. Jerzy Paciorkowski, ur. 13 grudnia 1893 r. w Będzinie, ukończył gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, a następnie studia prawnicze w Petersburgu. Służbę państwową rozpoczął w Ministerstwie Opieki Sp., po czym przeszedł do administracji spraw wewnętrznych i pracował w zarządzie centralnym Ministerstwa. Następnie mianowany został wojewodą kieleckim, z tego zaś stanowiska przeszedł na stanowisko ministra opieki społecznej w rządzie premiera Sławka. Wybrany posłem na Sejm w r. 1935 złożył mandat poselski i został mianowany dyrektorem departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

I. SCHWARZBART

MY — TEŻ...

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji budżetowej Senatu sen. Janusz ks. Radziwiłł domagał się od Rządu, by wyrobił w społeczeństwie pogląd, że sprawa żydowska rozwiązaną będzie „w jakiś kulturalny sposób”.

Słusznie! W jednym i w drugim punkcie — słusznie! Inicjatywę powinien ująć w swe ręce Rząd, a sposób rozwiązania — powinien być — kulturalny. Ale ogólnik ks. Radziwiłła — nic nie mówi. Co oznacza mglisty termin „jakiś kulturalny sposób?” Z wywodów ks. Radziwiłła wynikałoby, że ma to być antyteza — drogi pogromów. System ten mówca potępił i wskazał na jego proweniencję rosyjską. Ks. Janusz Radziwiłł zdaje sobie chyba sprawę z tego, że — potępienie pogromów nie stwarza jeszcze tytułu do kultury. Każdy człowiek, który ma w sobie choćby szczyptę etyki, choćby trochę respektu dla siebie jako człowieka, z obrzydzeniem i wstrętem odwrócić się musi od metod pogromowych w życiu politycznym i w życiu społecznym wogóle. Jest rzeczą niezwykle znamienną dla współczesnych obyczajów politycznych, że potępienie pogromów stało się — potrzebnym. Doszło do tego, że potępienie pogromów urasta do rzędu czynu specjalnie szlachetnego. Upatruje się w nim jakby ekspiację wobec własnego sumienia i nakazów religijnych, a po takim odciążeniu sumienia — szuka się tym skwapliwiej rozwiązania — kulturalnego, które bynajmniej kulturalnym nie jest. W takim podejściu do sprawy stwarza się błędne wyobrażenie, jakoby zagadnienie żydowskie w Polsce już znalazło rozwiązanie zgodne z kulturą, jeśli się tylko — ochroni nagie życie Żydów i ich mienie, od gwałtów, od bicia, od rabunków. „Kultura” staje się zagadnieniem wyłącznie formy, a nie treści. Takie stanowisko oznacza — afirmację antysemityzmu. Nie lekceważymy bynajmniej znaczenia, jakie posiada potępienie form antysemityzmu. Umiemy doskonale ocenić odległość, jaka istnieje między poglądami i — powiedzmy — estetyką polityczną poglądów ks. Radziwiłła a np. p. Dudzińskiego. Lecz jeśli mamy sięgnąć do treści zagadnienia, to — w rezultacie nie ma różnicy społeczno - politycznej między systemem brutalnym zadręczania nas Żydów a systemem łagodnym, między systemem eksterminacji bez chloroformu i w chloroformie, między systemem dobijania nas — chirurgicznym a — konserwatywnym.

Kultura, którą pragnie zastosować ks. Radziwiłł, jest pojęciem nie tylko formy, ale i treści. Pojęcie obywatelstwa, pojęcie praw i obowiązków obywatela w państwie i wobec niego, treść Konstytucji i ustaw, głoszących zasadę równouprawnienia sięga — temu chyba nikt nie zaprzeczy — o wiele, o wiele dalej i głębiej niż — negatywne prawo ochrony obywatela przed — pogromami. Dlatego bunt zrywa się w każdym człowieku który dumnie uświadamia sobie swoje człowieczeństwo w każdym obywatelu, czy jest Żydem czy nie — Żydem, jeśli z poczuciem godności własnej spogląda na stosunek państwa do niego i swój do państwa, dlatego bunt zrywa się i w nas, gdy spotykamy się z takim „uproszczeniem” zagadnienia żydowskiego, do jakiego sięgnął — zresztą nie on po raz pierwszy — ks. Radziwiłł na wspomnianym posiedzeniu Komisji budżetowej Senatu.

Sedno sprawy leży w — treści. A w tym względzie ks. Radziwiłł zaakceptował jako generalne lekarstwo na kwestię żydowską — emigracjonistyczną politykę pana ministra Becka. Jeśli się w społeczeństwo wmawia, że tu leży punkt wyjścia z kwestii żydowskiej, jeśli się społeczeństwo żydowskie jako całość stawia w rzędzie przedmiotu politycznego, który należy eksmitować, to otwiera



się społeczeństwu polskiemu — wrota do wyboru formy, prowadzącej do tej eksmisji. Wybór formy staje się wtedy już tylko — sprawą... temperamentu a co gorsza sprawą — celowości. Akces do hasła, że Żydzi muszą emigrować z Polski — wytwarza właśnie w społeczeństwie polskim przekonanie, że jesteśmy elementem dla państwa niepotrzebnym, szkodliwym. Z takiego przeświadczenia rodzi się negatywny stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów. Takie przeświadczenie jest źródłem antysemityzmu. W nim leży istota zagadnienia. Jest niekonsekwencją wołać później, że środkami policyjnymi nie można zagadnienia żydowskiego załatwić, jeśli się akceptuje tezę, która spiętrza, potęguje niechęć społeczeństwa polskiego do Żydów. Bo teza o „lekarstwie” emigracyjnym gromadzi momenty emocjalne w społeczeństwie polskim wobec Żydów, a te momenty — znajdują upust w faktach, w czynach, które czynią koniecznymi represje — policyjne. Jeśli ryczałtowe hasło emigracji żydowskiej ma być tym „jakimś środkiem kulturalnym”, to siłą — praw psychologicznych takie hasło łatwo — ut exemplum docet — szuka sobie ujścia także w formach niekulturalnych. Kto je potępia, winien w konsekwencji dojść do potępienia i usunięcia źródła — choroby antysemityzmu. A to źródło leży — w pragnieniu pozbycia się Żydów. Był czas, kiedy antysemityzm uzasadniał swą rację bytu brakiem patriotyzmu u Żydów. Twierdzenie to było niesłuszne, ale mogło się ono stać przedmiotem — dyskusji. Dziś antysemityzm doszedł do tego, że — pragnie Żydów się pozbyć, Żydów wygnać choćby razem z ich patriotyzmem. Ten problem nie jest już przedmiotem — sporu. Nie to jest dziś istotą antysemityzmu, jakimi są Żydzi, ale to, że Żydzi istnieją, że istnieją — wogóle w państwie. Takie nastawienie jest właśnie rezultatem — hasła emigracyjnego.

Dlatego też i ci, którzy w sposób kulturalny propagują to hasło kolektywnie wobec społeczeństwa żydowskiego — pośrednio przyczyniają się do — akumulacji antysemityzmu, do podniesienia go do rzędu racji stanu, do rzędu aktu — samoobrony państwa, a w dalszej konsekwencji — wywołują nieuchronnie te niekulturalne formy antysemityzmu, które — potępiają.

Kulturalne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego leży zatem — jedynie i wyłącznie na płaszczyźnie włączenia społeczeństwa żydowskiego do procesu wewnętrznego uzdrowienia państwa.

To jest jedyny punkt wyjścia dla — „jakiegoś kulturalnego sposobu rozwiązania sprawy żydowskiej”. Konsekwentny, jasny, i prosty.

I dlatego też — na błędnej linii znalazła się niestety odpowiedź pana Premiera, który w odpowiedzi swej na Komisji budżetowej Senatu — znowuż sprowadził zagadnienie żydowskie do — zagadnienia samego odstraszenia w drodze represyj politycznych, czy — przyrzeczeń zwolnienia z obozu w Berezie.

Nasuwa się analogia wniosków jakie wyciągnęliśmy z przemówienia ks. Radziwiłła. W całej — pełni. Nie można skutecznie zwalczać — skutków, jeśli się nie zwalcza — przyczyn. Można — człowieka tak samo — dobijać niekulturalnie jak — kulturalnie. Można to uczynić — na raz, można i — powoli.

Wartość — etyczna takiego czynu jest ta sama. Można i wobec — całego narodu stosować jeden system lub drugi: kulturalnie lub niekulturalnie.

Sens polityczny pozostaje w jednym i w drugim wypadku — ten sam, mimo różnic — „estetycznych”.

Zwolennicy systemu „kulturalnej” eksterminacji wobec Żydów — zdają sobie chyba z tego doskonale — sprawę.

My — też....

Ribbentrop wyłamuje się spod protokołu dyplomatycznego!

Hitlerowskie pozdrowienie przy wręczaniu listów uwierzytelniających Jerzemu VI.

Londyn, 5. 2. (C). Ambasador niemiecki von Ribbentrop wręczył onegdaj, wraz z wszystkimi innymi członkami korpusu dyplomatycznego, swe listy uwierzytelniające królowi angielskiemu Jerzemu VI. Ceremoniał polega na tym, że ambasadorowie ustawiają się w jednym szeregu naprzeciwko tronu, po czym kłaniają się jeden po drugim, podają rękę królowi, a po drugim ukłonie wracają do szeregu. *Jedynie Ribbentrop wyłamał się z pod przepisanego ceremoniału. Występując bowiem z szeregu, podniósł najpierw rękę do pozdrowienia hitlerowskiego, a gest ten powtórzył po raz drugi, skoro po podaniu ręki królowi, miał wrócić na swe miejsce. Ze względu na to, że do tej pory nigdy żaden z dyplomatów tego nie uczynił, oraz wobec tego, że nawet ambasador Mussoliniego w Londynie, Grandi, nie uchybił przepisom protokółu dyplomatycznego, zachowanie się Ribbentropa już w pierwszym dniu po jego powrocie z Niemiec do Londynu, wywołało w kołach dyplomatycznych zrozumiałe poruszenie.*

KUPON Nr. 13

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Jedynaczka“ w Rabce
Pensjonat „Oaza“ w Zakopanem
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem

Program inwestycyjny rządu

Expose wicepremiera Kwiatkowskiego w komisji sejmowej

Warszawa, 5. 2. PAT. Sejmowa komisja budżetowa po zakończeniu prac nad preliminarzem budżetowym przystąpiła dziś do obrad nad rządowymi projektami ustaw o inwestycjach z funduszów publicznych i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zapowiedź przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego wywołała żywe zainteresowanie wśród członków Izb ustawodawczych.

W przewidywaniu dużej frekwencji ze strony posłów i senatorów, posiedzenie komisji odbyło się nie, jak zwykle, w sali komisji budżetowej, lecz w znacznie obszerniejszej — tak zwanej „sali kolumnowej“.

Na posiedzenie przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Sejmu St. Car, wiceprezes i minister skarbu inż. Kwiatkowski, minister gen. Kasprzycki, min. Ulrych, min. Zyndram-Kościałkowski, min. Roman, min. Kaliński, min. Poniatowski, liczni podsekretarze stanu, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, poza członkami komisji budżetowej, członkowie innych komisyj parlamentarnych oraz wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych.

Przewodniczący komisji pos. Świdziński po zagajeniu obrad udzielił głosu wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, który w bardzo obszernym przemówieniu, transmitowanym przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia przedstawił uzasadnienie wspomnianych projektów rządowych oraz dał podwaliny programu inwestycyj, jakie mają być dokonane w Polsce w ciągu najbliższych lat.

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego wysłuchane było przez obecnych z dużym zainteresowaniem, a po jego zakończeniu rozległy się huczne oklaski.

SUMA INWESTYCYJ.

Inicjując dzisiejsze debaty komisyjne, mówił p. wicepremier, chciałbym przypomnieć ,iż projektowałem w przemówieniu z 10 czerwca ub. r. na posiedzeniu sejmowej komisji specjalnej do rozważenia pełnomocnictw, zamknięcie pewnego cyklu prac inwestycyjnych w okresie 4-ch lat na sumę około 1650—1800 mil. zł w zależności od naszej sytuacji pieniężnej.

Suma ta w okresie 4-ro lecia od 1 lipca 1936 do 30 czerwca 1940 r. miała być uruchomiana w sposób następujący: w pierwszym roku: 340 milj. zł, w drugim roku 400 milj. zł, w trzecim roku 470 milj. zł, w czwartym roku 590 milj. zł, razem 1800 milj. zł. Przyznaję dziś otwarcie, że i ta cyfra wydawała mi się wówczas optymizmem, niedostatecznie rzeczowo usprawiedliwionym.

Po nadto musiały się nasuwać poważne refleksje, co do skutków obciążenia skarbu kosztem tych inwestycyj. Jak wiadomo od wielu lat była u nas prowadzona akcja inwestycyjna, na którą wydatkowano od 1932/33 do 1935/36 z sum budżetowych 762,9 milj. zł z poza budżetowych 566.7 milj. zł.

DAWNE DEFICYTY.

Deficyty budżetowe za wymienione lata wyniosły razem 996,3 milj. zł, a więc o 230 milj. zł więcej, niż suma inwestycyj zawartych w budżecie. W tym samym okresie czasu sumy uzyskane przez skarb państwa w drodze operacyj kredytowych wyniosły Wymieniona suma operacyj kredytowych była w tym okresie większa niż łączna suma deficytu budżetowego i inwestycyj poza budżetowych, czyli, że budżet w ciągu ostatnich 4 lat nie pokrywał nawet samych tylko ściśle konsumcyjnych wydatków.

Jestem oczywiście jak najdalej od myśli jakiejkolwiek czczej, bezcelowej krytyki tego stanu rzeczy, przytaczam dlatego, że po dzień dzisiejszy istnieje zupełnie nieporozumienie co do środków, jakimi minister skarbu miał prawo operować, tworząc pierwszy wstępny i wąski program czteroletnich inwestycyj. Jest i było zupełnym niezrozumieniem rzeczywistości, gdy damagano się nagle, jak gdybyśmy rozpoczynali życie na nowo, bez wymienionych skutków kryzysu, by skarb postawił znacznie większe sumy do dyspozycji na inwestycje i rozładowanie bezrobocia. Obok tych żądań wystawiało się równocześnie hasło stabilizacji waluty i efektywnego zrównoważenia budżetu. Jest zupełnym niezrozumieniem sytuacji, jeżeli nagle po tylu latach nieprzerwanie innej praktyki, domagano się od ministra skarbu, by rozszerzając pojęcie, zakres i prelimonarz inwestycji, włączył je do normalnego budżetu i w tych dopiero okolicznościach próbował zrównoważyć budżet, możliwie przy powstrzymywaniu się od drenowania rynku pieniężnego wbrew długoletnim ustalonym praktykom budżetowym.

Z dużym przybliżeniem mogę podać, że poza sumami budżetowymi i poza kredytami nie obciążającymi bezpośrednio rynku pieniężnego, o dostarczanymi przeważnie w formie towarowej lub w formie wykonywanej pracy — zmobilizowano w r. 1936 na cele inwestycyjne z rynku pieniężnego iz „pożyczki inwestycyjnej z r. 1935“ na kwotę 240 milj. zł.

Tempo prac inwestycyjnych zostało wzmocnione w stosunku do pierwotnego planu, dzięki temu wykończono roboty państw. — łącznie z pewnymi sumami budżetowymi i z pozycjami kredytowymi — w r. 1936 (z wyłączeniem prac, kierowanych przez Min Spr. Wojsk) na kwotę zwyż 320 milj. zł. Z sumy tej przypadło na inwestycje i roboty publiczne, lokowane terenowo w województwach zachodnich prawie 47 milj. zł, w Warszawie prawie 30 milj. zł, w województwach centralno-południowych 158 miljn. zł., w województwach wschodnich prawie 50 milj. zł i na sumy trudne do podzielenia terenowego (np. tabor kolejowy) pozostało ok. 35 milj. zł.

PIERWSZY ROK MOBILIZACJI FINANSOWEJ.

Gdyby więc uwzględnić jak przyjęto w założeniu, wszystkie sumy zawarte i uruchomione na cele inwestycyjne w samym budżecie, to możnaby stwierdzić, że w drugiej połowie 1936 r. zdołaliśmy na tyle przyspieszyć wykonywanie planu finansowego, iż do końca grudnia zamknęlibyśmy pierwszy rok planowej mobilizacji finansowej.

Od r. 1924, t. j. od chwili pierwszej stabilizacji polskiej waluty do końca r. budż. 1935/6 ogólna suma wydatków budżetowych państwa netto wynosi okr. 30 miliardów zł. Z wydatków budżetowych i z akcji pozabudżetowej z dyspszycji samego tylko państwa inwestycje pochłonęły w tym 12-leciu łącznie z wojskiem — zwyż 6 miliardów zł.

ZBĘDNE INWESTYCJE.

Racjonalność gospodarcza tych inwestycyj nieraz szwankowała i często była w dysharmonii z założeniami technicznymi. Nieraz brakowało sharmonizowania poszczególnych poczynań inwestycyjnych, wskutek czego powstawały inwestycje gospodarczo zbędne. Warunki finansowe inwestycyj czasem nie odpowiadały gospodarczym możliwościom, jedne potrzeby, może mniej ważne, zdobywały szybko środki pieniężne, a inne ważniejsze ulegały odroczeniu, a skutki tych wszystkich braków obciążać musiały budżet zwyczajny i pęczniejącą obsługę długów państwa i jego przedsiębiorstw bez istotnej rekompensaty wyrażonej w rozroście i dynamice gospodarstwa społecznego. Ilekolwiek jednak byłoby słuszności lub przesady w podobnie ujętej krytyce, to krytyka ta nie byłaby najważniejszą i to nie tylko dlatego, że podobne błędy rejestruje każdy naród i każdy organizm gospodarczy.

NOWE ZADANIA.

Ale oto wyrasta zagadnienie nowe i główne. W jakim stopniu te odcinkowe plany, te indywidualne osiągnięcia, te poszczególne rozwiązania ustosunkowały się do naczelnych założeń polskiej polityki gospodarczej Czy stały się odbiciem jednolitej polskiej racji stanu? Oto wielki i na wskroś nowoczesny problemat: rozwiązaliśmy od lat, z lepszymi lub gorszymi rezultatami różne po

SŁOWA OZJASZA THONA

Nowa potęga świata powstaje przed naszymi oczyma — potęga moralna. Są jeszcze mocarstwa i ludzie, którzy starają się uchylić i usunąć z pod jej potężnego i mocarnego wpływu. To im się nie uda. Pozbawione szacunku i sympatii wszechludzkiej będą takie państwa, które kpią z etyki i humanizmu, i robią różne ziołki ucisku, myśląc może po staremu „wolnoć Tomku w swoim domku“. Nie można teraz żyć bez szacunku i sympatii wszechludzkiej.

9 lipca 1925.

stulaty lokalne, regionalne, dzielnicowe, każdy z nas — w najlepszej intencji — przyciągnął trochę pieniędzy publicznych dla celów, którym służył: czyniliśmy nakłady z punktu widzenia potrzeb handlu, komunikacji, rolnictwa i przemysłu — szukaliśmy sposobów rozładowania bezrobocia w pojedynczych zagrożonych okręgach. Rozbudowywaliśmy etatyzm i czasem próbowaliśmy wzmacniać gospodarstwo prywatne ze źródeł publicznych. Ale w jakim stopniu rozwiązaliśmy postulaty syntetyczne dzisiejszej i przyszłej, żywej, rzeczywistej i obciążonej — na przyszłość poważnymi trudnościami, odbudowanej i zjednoczonej Polski?

Na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej

zdolności obronnej i ustawienia jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym.

Powtóre musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla

systematycznego uprzemysłowienia kraju, jakie praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorbcji i przyrostu ludnościowego,

dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu. Wreszcie powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego, gospodarstwa zarówno agrarnego jak i przemysłowego, by wielkie okręgi gospodarczo bierne zaktywizować, by zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem i zachodem Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspozycjach energią mechaniczną, by obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnych produkcji, a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze wszechstronnego rozwoju, a nie ograniczonego wyzysku.

W krótkości możnaby zrekapitulować, że cele nasze są następujące: zabezpieczyć i utrwalić pokój, pogłębić, zjednoczyć i rozszerzyć Polskę gospodarczo i społecznie, tak by mogła zabezpieczyć pracę dla ludzi i udźwignąć poważne koszta, które z tej przebudowy powstaną.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU.

Musimy doprowadzić do takiej koncentracji woli i wysiłku, by inwestycja wykonywana w planowo określonym miejscu budziła żywy oddźwięk i zadowolenie w całej Polsce. Musimy dojść aż tak daleko, by resorty państwowe przy dyspozycjach finansowych na dany okres inwestycyjny roczny, wyrzekły się egoizmu resortowego. Musimy dojść aż do tego, by w sporach i dyskusjach o plan inwestycyjny przeważała troska o treść, a nie o formę wniosku.

Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, nie negując możliwości kompromisu między aktualnymi potrzebami dnia dzisiejszego, a planowymi potrzebami przyszłości, w imię syntetycznych potrzeb gospodarczych — musimy rzucić pierwsze konkretne hasło: Rozbudowy nowego centralnego rejonu przemysłowego.

Tak, jak ongiś całym programem i symboliką polityczno - gospodarczą stało się to słowo: Gdynia tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: „Okręg Centralny“. Dziś okręg ten stanowi większą pustkę programowo - gospodarczą niż kresy wschodnie. Nie jest on i dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy. On nie ma fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa, wprost geofizycznie, musiałby się stać ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony. Jeśli tak jest, to tu rozwinąć się muszą nowe węzły komunikacyjne, muszą nastąpić ważkie korektury energetyczne, surowcowe i przetwórcze — Okręg ten musi się stać pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla płodów rolnych okręgów wschodnich i dla surowców i półproduktów okręgów zachodnich i odbiorcą energii opartej o siły wodne i ciepło gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu. Można udowodnić że wszelkie wysiłki gospodarczego ożywienia Kresów pozostaną w połowie bezskuteczne, jeżeli pomiędzy Zachodem i Wschodem pozostawimy martwe pustkowie, filtr bezwładu, okręgi przeludnione, nędzne. Wytrzymałość zewnętrznych granic Polski na naciski będzie tym większa, im twardszy gospodarczo i organizacyjnie będzie kraj obejmujący okręgi centralne między Sanem i Wisłą.

Drugim hasłem, które musimy ożywić i zaktualizować, to hasło zatarcia układów strukturalnych, wyrosłych pod wpływem i naciskiem interesu państw zaborczych.

Musimy zbadać ten program od strony możliwości finansowych.

Pierwsze zręby rozbudowania przemysłu w tym okręgu przemysłu, dróg komunikacyjnych, uregulowania rzek, z doprowadzeniem i rozprowadzeniem gazu ziemnego i energii elektrycznej muszą pochłonąć sumę około 3000 milj. zł. Nie możemy jednak zaniedbać normalnego programu

dróg komunikacyjnych, rozbudowy dróg wodnych regulacji i melioracji, inwestycji rolniczych, rolniczo-przemysłowych, rozbudowy Gdyni i floty handlowej, akcji budowlanej, akcji wyposażenia miast, niezbędnego urządzenia w całej Polsce i na kresach wschodnich, co zaabsorbuje corocznie nie mniej jak 250 milj. zł z funduszów publicznych. Pozostają jeszcze potrzeby specjalne: dotyczą one rozbudowy szkół i niektórych gmachów państwowych, potrzeb obronnych ześrodkowanych w innych dzielnicach państwa, a przede wszystkim wykończenia wielu prac podjętych. Tak więc widzimy, że plan 4-ro letni obracający się w granicach sum poprzednio wymienionych dla nowego, szerszego i planowego programu, już zupełnie nie wystarcza. W każdym razie zanim moglibyśmy podjąć wykonanie planu szerszego i dłuższego np. dziesięcioletniego, musimy przygotować odpowiednie warunki wstępne.

To też plan 4-ro letni nietylko nie upada, ale winien stanowić

wyraźny pomost do planu znacznie szerszego.

Byłby to okres dostateczny, aby w akcji planowania i w celowości wydatkowania nadzwyczajnych sum na wielki program inwestycyjny poczynić niezbędne postępy i przygotowania.

Aby te nowe prace wciągnąć w orbitę planu 4-letniego, należy i ten plan rozszerzyć. Wedle stanu obecnego i przy uwzględnieniu wszystkich źródeł pieniężnych, możnaby orientacyjnie mówić, że zdołamy zmobilizować na okres najbliższych 4 lat już

nie 1.800 milj. zł. ,ale conajmniej 2.400 milj. zł.

Nie sądzę, abyśmy w pesymiźmie kalkulacyjnym mieli przyjąć, że sytuacja rynku pieniężnego w Polsce w r. 1937 będzie gorsza niż w latach 1934 lub 1935. Raczej należałoby sądzić odwrotnie. W roku 1934 kapitalizacja na „rynku sztywnym“ wyraziła się sumą 249 milj. zł, w r. 1935 sumą 213 miljn. zł.

Zakładam więc, że plan inwestycyjny, nie powinien wydrenować rynku pieniężnego zbyt silnie i dlatego preliminuję jako maksimum dopuszczalnych możliwości:

lokaty na rynku sztywnym	zł. 150 mil.
wpływy z poż. francuskiej (finansowe)	zł. 136 mil.
banki państw. z własn. środków (BGK)	zł. 10 mil.
bilety skarb. i kred. krótko i średn. ter.	zł. 150 mil.
wpływy Fund. Pracy na cele inwestyc.	zł. 40 mil.
razem	**zł. 486 mil.**

Sumy te są wedle planu obciążone następującymi zobowiązaniami, dotyczącymi całkowicie planowanych prac inwestycyjnych:

na rozbudowę kolei Śląsk — Gdynia (rezerwa z zamroż. na r. 1937)	zł. 22 mil.
na dotację na FON. 1) poż. francuskiej	zł. 100 mil.
2) ze środków pien. własnych	zł. 100 mil.
razem	**zł. 222 mil.**

W ten sposób z całkowitej mobilizacji gotówkowej, wynoszącej, jak wspomniałem 486 mil. zł., po potrąceniu wymienionych zobowiązań 222 mil. zł. pozostaje 264 mil. zł. To jest dokładnie ta suma, którą obejmują inwestycje w przedłożonej Izbom przez rząd ustawie „o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937“.

W chwili obecnej pragnę tylko podkreślić, że na większą część preliminowanych wydatków istnieją upoważnienia ustawowe, a ostatnio np. przy uchwalaniu pożyczki inwestycyjnej w r. 1935 Izby ustawodawcze udzieliły rządowi generalnych pełnomocnictw do wydatków na cele inwestycyjne. Nie zasłaniałem się istniejącymi upoważnieniami. Pragnąłem bowiem, by Izby ustawodawcze mogły mieć dokładny wgląd w całokształt wydatków. Wymienione cyfry gotówkowe nie zamykają w sobie wszystkich części składowych wysiłków inwestycyjnych w Polsce w r. 1937.

Tak więc — budżet zwyczajny — poza zaliczonym już Funduszem Pracy przyczyni się do uruchomienia prac inwestycyjnych w r. 1937, ok. 175 milj. zł z kredytów towarowych zagranicznych i z polskich należności zamrożonych za granicą, skorzystają niektóre resorty do wysokości ok. 85 milj. zł. Będą to przeważnie maszyny i urządzenia. Wreszcie mamy możliwości korzystania z pewnych kredytów ściśle prywatnych, nieobciążających naszych instytucyj finansowych, czy to w zakresie budowy dróg, czy też obwałowanie rzek, czy wreszcie w zakresie dostaw towarowych inwestycyjnych. Wkońcu istnieje autonomiczny budżet śląski, który również preliminuje wydatki na inwestycje.

Jestem jak najbardziej oględnym i ostrożnym w udzielaniu zgody na powstawanie nowych zadłużeń, gdyby jednak przyjąć, iż prace te dokonane zostaną na kwoty o połowę mniejsze, niż w latach 1935/36, to i wówczas pozycje te dosięgną 50—60 milj. zł rocznie.

Tak więc to, co w r. 1937 powstanie w Polsce w formie nowych inwestycyj w dyspozycji czynników państwowych tylko, określić się

sumą globalną 800 mil. zł.

Będzie to ogromny wysiłek państwa i mogę dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia czy to waluty, czy pozycji kredytu państwowego.

Wyraźnie więc przechodzimy z formy pasywnej i konsumcyjnej wydatków państwowych na podwyższenie części twórczej i inwestycyjnej. Praca ta dokonuje się w warunkach niełatwych. Trudności psychiczne pracy publicznej są panom aż nadto dobrze znane. Trudności materialne były tu omawiane wielokrotnie.

Polska musi własnym wysiłkiem tworzyć i budować codziennie z uporem, ze świadomością celu własną nowoczesną organizację polityczną i gospodarczą, zdolną do życia, do rozwoju i do wytrzymania wszystkich ciśnień zewnętrznych i wewnętrznych.

Temu celowi służą w swej istocie i oba przedłożenia rządowe, które stanowią przedmiot naszych wspólnych trosk i rozważań — zakończył p. wicepremier.

Fabrykant żydowski zmuszony
do zredukowania „kontyngentu“ pracowników-Żydów!

Bielsko, 5. 2. (R). Dziś zakończył się w fabryce Rappaporta trwający od dwóch dni strajk okupacyjny, którego *podłożem było zatrudnienie przez właściciela tkaczy żydowskich.* Jak swego czasu donosiliśmy, wybuchł w lecie ub. r. strajk na podobnym tle, zakończony umową, zawartą między robotnikami a właścicielem fabryki, **na podstawie której fabryka nie śmie zatrudniać więcej, niż 4 tkaczy żydowskich, krewnych p. Rappaporta. W międzyczasie robotnicy dowiedzieli się, że 2 z nich nie było wcale krewnymi właściciela, a** ***gdy jeden z tkaczy żydowskich przeniósł się do innej fabryki, zaś fabrykant przyjął na jego miejsce innego Żyda, wybuchł w rezultacie 2-dniowy strajk okupacyjny.*** Podczas pertraktacyj miał sekretarz związku włókniarzy p. Zawierucha oświadczyć, że Żydzi powinni być zadowoleni z tego, że w Bielsku robotnicy polscy odgrywają ważną rolę, gdyż inaczej działoby się tam tak, jak się działo w Mińsku Mazowieckim(!). Przedstawiciele robotników umotywowali swe stanowisko tym, że tkacze Żydzi przywędrowali ostatnio do Bielska z innych okolic Polski i nie mają potrzebnych kwalifikacyj. Pod groźbą dalszego strajku i unieruchomienia fabryki *p. Rappaport musiał zgodzić się na ustalony przez robotników kontyngent 3 tkaczy żydowskich.*

Wizyta ministra spraw zagr. Finlandii w Moskwie

Moskwa. 5. 2. PAT. Dnia 8 bm. przybywa do Moskwy z wizytą oficjalną finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti. Na cześć Holstiego komisarz Litwinow wyda w swym pałacu reprezentacyjnym przyjęcie, w którym weźmie udział korpus dyplomatyczny oraz dziennikarze zagraniczni.

MATEUSZ MIESES

Sens ghetta żydowskiego w średniowieczu

I.

Pewien odłam akademików polskich od niejakiego czasu, miast poświęcać się nauce, rozszerzać swój widnokręg, doskonalić swój poziom etyczny, wzbogacać swe walory duchowe, być przykładem oświatowym dla fizycznie pracujących mas ludowych, — ćwiczy się w barbarzyńskich napadach w kupie na kolegów i koleżanki pragnących się uczyć, ranią ich, kaleczą, terroryzują ich w sposób niesłychany gwoli tylko jednemu przewinieniu, że są Żydami, że pochodzą od narodu który dał światu Stary i Nowy Testament, Maimonidesa i Spinozę, Henryka Hertza, Einsteina i Bergsona. Nie godzą się Żydzi sami na ghetto ławkowe na uniwersytecie, a za to na nich z kastetem, pałką okutą i żyletką na kiju.

Żydzi mają być wyodrębnieni, separowani, oddzieleni niby jakby jacyś zapowietrzeni, trędowaci, których dotyk powoduje zarazę, chorobę, szerzy miazmaty. Ma nastąpić odbudowa ghetta w starym stylu. Zaczyna się od szczytów, od wysokich regionów wiedzy. Biada synom Izraela, o ile sami nie dadzą głowy pod jarzmo!

Żydzi w dawnych stuleciach mieszkali w odrębnych ghettach. Wrogowie nasi myślą o restytucji tego stanu rzeczy. Ma zostać wskrzeszone średniowiecze dla Żydów a pierwszy przykład do tego da uniwersytet.

Zaślepieńcy! Ludzie o horyzoncie piwnicznym! Czyż wiedzą ci siewcy nienawiści, ci mistrze od kąkolu i krzaków ciernistych, ci piewcy i bojownicy reakcji, których ręce ociekają od ciepłej posoki poranionych ofiar żydowskich, czym było średniowiecze faktycznie, — abstrahując od Żydów, — dla rdzennego włościaństwa i mieszczaństwa, dla wszystkich innowierców? Położenie bolesne Żydów w średniowieczu to zaledwie mały rozdział w wielkiej epopei bólu i cierpień, krzywd i ucisku, którą przechodzili wówczas ci wszyscy, którzy nie mieli szczęścia należeć do drobnej garstki bogatych ziemian — możnowładców i kleru lub nie wyznawali religii panującej na danym terytorium.

Żydzi byli odseparowani we wielu krajach w średniowieczu, które trwało aż do rewolucji francuskiej, od ogółu ludności w osobnych ghettach, nie gwoli jakimś szczególnym biologicznym, rasowym motywom czy jakimś psychologicznym antagonizmom samorzutnej natury, a tylko dzięki faktowi, że byli innowiercami.

Fanatyzm religijny w średniowieczu wszędzie żłobił przepaść pomiędzy wyznawcami różnych religij i usadawiał ich nagół z własnej chęci, dobrowolnie w odrębnych dzielnicach. Ludzie o podobnych przekonaniach metafizycznych, o identycznych rytuałach, ceremoniach, praktykach kultowych, o wspólnych domach Bożych i równych uroczystościach świątecznych, chcieli być między sobą i nie mieć bliższego kontaktu z ludźmi innego autoramentu.

Nie tylko Żydzi, ale i inne mniejszości wyznaniowe były skonsygnowane wszędzie w specjalnych ghettach. Stan ten, który był wynikiem samostarczalności religijnej człowieka średniowiecznego stawał się przykrym i bolesnym wówczas, kiedy mieszkańcom takiej dzielnicy na wypadek rozrostu ludnościowego, nie pozwalano na rozszerzanie swego obszaru i ludność się dusiła w ciasnocie. Ghetto średniowieczne we wszystkich swych przejawach z całym swym inwentarzem nietolerancji, nie było wcale specyficznym zjawiskiem żydowskim, jak ogół sądzi. Brak wiadomości z zakresu religioznawstwa porównawczego i socjologii wyznaniowej, mści się na inteligencji europejskiej. Cały chaos w kwestii żydowskiej jest w wielkiej mierze wynikiem faktu, że ludzie nie są poprostu przygotowani rzeczowo, aby zrozumieć należycie zjawiska ukazujące się w dziejach Żydów, które w istocie są znamienne dla wszystkich mniejszości wyznaniowych.

Ghetto żydowskie od okresu Oświecenia zanikało, nie ze względu na jakąś łaskę wyrządzoną Żydom, lecz z uwagi na fakt, że czynnik psychologiczny separujący innowierców stracił

na mocy, że religia w swym charakterze nietolerancyjnym postradała swój prymat, że równocześnie i ghetta dla mniejszości innych wyznań ustały.

Z upadkiem wojen religijnych, z chwilą gdy przestano topić czarownice i palić na stosach kacerzy i zaniechano wyłączania katolików w krajach protestanckich i protestantów w krajach katolickich z urzędów, straciło ghetto innowiercze swoją rację bytu. Żadna siła nie wskrzesze tego ghetta specjalnie dla Żydów, bez odbudowy całego kompleksu średniowiecznego, dyskwalifikującego równocześnie wszystkich innowierców, wraz z całym mieszczaństwem i włościaństwem. Nietolerancja wyznaniowa łączy się wszędzie z uciskiem społecznym wszystkich warstw.

II.

W Polsce dawniejszej dają się stwierdzić ghetta różnowiercze i poza Żydami.

Tatarzy litewscy, czyli muzułmanie, którzy nawet posługiwali się językiem białoruskim jako ojczystym i żenili się z chrześcijankami, posiadali osobne dzielnice zwane „kąty", niby ghetta. Język łączył, ale islam dzielił.

Podróżnik cudzoziemski Werdum, który około r. 1670 odwiedził wschodnie kresy Polski, opisuje Kamieniec Podolski, gdzie ludność chrześcijańska, składała się wówczas z wyznawców różnych konfesyj, w następujcy sposób: Kamieniec Podolski dzieli się na trzy części,

Południową zamieszkują Ormianie (sekciarze gregoriańscy) i mają swój osobny rynck, ratusz, piękny kościół itd. Środkową część zajmują Rusini (schyzmatycy) wraz z dużym miejskim domem, na którym wznosi się wysoka wieża i kilkoma ładnymi kościołami. Na północy mieszkają Polacy (katolicy), którzy także mają tam swe osobne kościoły, ratusz i rynek. Każda część ma swoją osobną zwierzchność która stosownie do spraw i osób wydaje orzeczenia.

Gdy za Zygmunta I został Bar założony, miasto to obejmowało trzy dzielnice Bar lacki (polski) katolicki, Bar ruski (schyzmatycki) i Bar Czeremisów (muzułmański).

Rusinom schyzmatykom nie wolno było po miastach się osiedlić poza swym rejonem. We Lwowie po pożarze w r. 1527 chcieli Rusini nabywać od katolików opustoszałe w obrębie murów place, ale lwowska Rada miejska nie chciała dopuścić do rozprzestrzenienia się żywiołu schyzmatyckiego poza wyznaczoną ulicą. Nie miano zupełnego zrozumienia, iż przyrost naturalny nacji w ciągu dwóch wieków, siłą rzeczy przerwać musiał wyznaczone ściśle sztuczne granice osiedlenia, toteż mimo zakazów i utrudnień Ruś zdobywa nowe placówki, wywołując w r. 1529 ze strony katolików skargi, że miejsca i kramy katolickiej wiary pozajmowali. Tout comme chez les Juifs.

W Samborze zamieszkiwali Rusini (schyzmatycy) z dawna dzielnicę ruską za walami. Z pisma królowej Bony z dnia 16 maja 1553 roku wynika, że nie było wolno im ani zakupować domów w mieście, ani też trudnić się rzemiosłem, ani też budować cerkwi między murami i walami. Analogia do Żydów aż razi.

Gdy Ormianie się osiedlili w Zamościu, wydzielił im Zamojski jedną połać rynku i dwie ulice. W Kamieńcu Ormianie do zaboru tureckiego trzymają się ściśle swej dzielnicy oznaczonej. W osiemnastym wieku powoli zaczynają wkraczać do rynku lackiego (polskiego-katolickiego), a po połączeniu jurysdykcji polskiej z ormiańską i na rynku i na ratuszu przywodzą.

Nie wchodził przy tym wszystkim w rachubę moment narodowy. Gmina katolicka czyli lacka obejmowała i innorodców n. p. Niemców, byle tylko byli wyznawcami dogmatu rzymskiego. We Lwowie n. p., gdzie Ormianie jako schyzmatycy byli wykluczeni od udziału i w hierarchii miejskiej aż do końca 17 wieku stanowili oni odrębną „nację" obok gminy katolickiej *polsko - niemieckiej* i Rusinów. W Mohylowie nad Dniestrem posiadali tam osiadli Serbowie, Wołosi (niesłowiańscy Rumuni) Bośniacy wraz z Rusinami osobną gminę mającą na czele prezydenta zwykle Greka, wszystkich tych bowiem spajał wspólny kit schyzmy. Polacy znów (jako rzymscy katolicy) stanowili osobną korporację z burmistrzem, również Ormianie jako dyzunici uzyskali też przywilej odrębnej organizacji z wójtem własnym.

Ghetta dla innowierców poza Żydami dają się w taki sam sposób stwierdzić i w innych krajach Europy i Azji. W średniowiecznej Hiszpanii istniały obok dzielnic żydowskich (Juderias), również i dzielnice dla muzułmanów (Morerias). W okresie, gdy chrześcijaństwo na półwyspie pirenejskim zmierzało wyrugować islam, wydał rząd hiszpański w r. 1528 specjalne zarządzenie, że muzułmanie powinni mieszkać zmieszani z katolikami. Żydowskie dzielnice w Hiszpanii posiadały przed muzułmańskimi ten przywilej, że Żydzi mieli prawo mieszkać w obrębie murów miasta, a wyznawcy Koranu musieli się usadawiać poza murami.

Na Bałkanach ghetta różnowiercze istnieją częściowo podziśdzień. Jest to najbardziej zacofany zakątek Europy, gdzie średniowiecze pod panowaniem zacofanej Turcji trwało w głąb 19 wieku. W Serajewie n. p. zastała Austria osobną dzielnicę muzułmańską t. zw. mahallę, osobną dzielnicę katolicką t. zw. Latinluk, oraz schyzmatycką dzielnicę. W Konstantynopolu zajmowali schyzmatyccy Grecy pewne osobne dzielnice (Fanar, Perę, Galatę), gregoriańscy Ormianie zamieszkiwali głównie dzielnice Jedi Kule, Kumpkapu. Rzymscy katolicy — Frankowie osiedlali się w Perze.

* * *

Zagadnienie żydowskie nie da się wyłączyć i traktować na odrębnej, wyjątkowej płaszczyźnie. Żydzi nie stanowią jakiegoś historycznego hors d'oeuvre. Mylą się ci, którzy mniemają że za pomocą etykiety rasowej, dadzą się Żydzi wyeliminować poza nawias społeczeństwa. Średniowiecze nie da się ożywić i wskrzesić partiami, częściowo, do woli i rozkazu. Dyskryminowanie które się zaczyna od Żydów może się skończyć na tych, którzy się tego najmniej spodziewają, którzy się przypatrują obojętnie zachciankom czarnosecińskim pewnych grup. Obsta principiis! W obozach koncentracyjnych w Niemczech stanowią Żydzi zaledwie drobny ułamek. Robociarze niemieccy, kler katolicki, inteligencja wolnomyślna, mieszczaństwo postępowe Reichu znajdują się pod knutem, nie mniej jak potomkowie Sema. Niech o tym sfery ludowe oraz i mniejszości narodowo-wyznaniowe w Polsce pamiętają...

Z arabskiego frontu

„MUZUŁMANIE, BOJKOTUJCIE CHRZEŚCIAN!“

(h) Omawiając działalność Komisji królewskiej w Palestynie paryski „Temps“ podaje szereg ciekawych faktów, rzucających światło na stosunki, panujące w obozie arabskim.

Dużo miejsca poświęca wspomniane pismo tarciom między Arabami muzułmańskimi a chrześcijańskimi, podając, że w ostatnim czasie kolportowano w całej Palestynie oraz w krajach arabskich poza Palestyną manifest zredagowany w niesłychanie gwałtowny sposób, a skierowany przeciwko Arabom chrześcijańskim. W manifeście tym czytamy m. in.: „Muzułmanie, bojkotujcie chrześcijan! Bojkotujcie ich, ponieważ żerują na naszych narodowych interesach, by ciągnąć korzyść dla siebie.. Nie uznają żadnych świętości, żaden z nich nie został uwięziony. Szpiegują oni bezustannie narody muzułmańskie, wszędzie, w Syrii, w Libanie, w Palestynie, w Iraku, w Algierze i Egipcie, zdrazając wszystko obcym rządom kolonizatorskim. W szkołach, na zebraniach, w różnych instytucjach wychowują nasze dzieci w myśl zasad chrześcijańskich, sprzecznych z zasadami naszego liberalnego Koranu.

INTERES PRZEDE WSZYSTKIM.

Kwestia współpracy Arabów palestyńskich z niezawisłymi państwami arabskimi poza Palestyną w świetle wywodów wspomnianego artykułu, nie przedstawia się zbyt idealnie. Okazuje się bowiem, iż królowie arabscy gotowi są popierać palestyńskich Arabów tylko w tym wypadku, jeśli nie zajmą krańcowo nie ustępliwego stanowiska wobec brytyjskiej władzy mandatowej i jeśli — nie zostanie narażony na szwank ich interes materialny.

Kiedy po kilkumiesięcznym strajku naczelna rada muzułmańska w Palestynie zauważyła, że prestiż jej jest zagrożony, mufti zwrócił się do arbaskich władców z prośbą o nowe dyrektywy. Wysłanników muftiego przyjęto wszędzie z niechęcią i w ten sposób wyrażono niezadowolenie z polityki Arabów palestyńskich wobec władzy mandatowej. Auni Bey zabiegał wszędzie, by zwołano do Bagdadu czy też do Mekki kongres muzułmański względnie panarabski w dniu 25 lutego. Zarówno jednak król Iraku, Ghazi, jak i Ibn Saud stanowczo odmówili swego patronatu dla tych manifestacyj, wszystkie bowiem względy polityczne ustąpiły miejsca argumentowi ekonomicznemu. Królowie arabscy sprzeciwili się tej manifestacji dlatego, że mogłaby ich przyprawić o straty materialne. Liczyli się bowiem z tym, że Anglia, wczasu poinformowana, zakazć może odbywania pielgrzymek, które właśnie z końcem lutego się odbywają, w związku ze świętem Eid el Kebir Wobec tego Auni Bey zwrócił się z tą samą propozycją do władz egipskich. Ale i tu odrzucono te jego sugestie, ponieważ sprzeciwiały się one polityce zgodnego współżycia z Anglią, jaką egipski rząd wafdystów od czasu zawarcia układu angielsko-egipskiego uprawia.

Dopiero wtedy kiedy Arabowie palestyńscy widzieli, że nie mogą liczyć na poparcie ze strony poza-palestyńskich Muzułmanów, zwrócili się do królów arabskich z zapytaniem, czy uważają oni ewentualne składanie zeznań przed Komisją Królewską ze strony przywódców arabskich za zgodne z interesami Islamu. Na to zapytanie przyszła natychmiast odpowiedź twierdząca, zaopatrzona w uwagę, że w ogóle Arabowie poza-palestyńscy odrzucają całkowicie wszelką politykę obstrukcji i oporu wobec władz angielskich.

DEKLARACJA BALFOURA NIE JEST ZAGROŻONA.

Równocześnie na skutek nalegań Arabów palestyńskich zwrócili się Muzułmanie indyjscy do wicekróla Indyj, lorda Linlithgow'a z memoriałem, w którym podkreślali swą solidarność z Arabami palestyńskimi. Wicekról Indyj udzielił jednak odpowiedzi, w której szczegółowo wykazuje, że Arabowie palestyńscy nie mają najmniejszych powodów do uskarżania się. Lord Linlithgow dowodzi, że sami Arabowie sprzeciwili się ustawowemu ograniczaniu sprzedaży ziemi, że nie uzasadnione są żale o pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej Arabów, skoro statystycznie dowieść można, że sytuacja ta uległa niezwykłej poprawie, a to głównie w okolicach zamieszkałych przez Żydów. Wicekról Indyj podnosi w dalszym ciągu, że właśnie dzięki napływowi kapitału żydowskiego wzmogła się fala emigracji Arabów do Palestyny. Jeśli zaś chodzi o deklarację Balfoura, była ona istotnie rezultatem stanu rzeczy, jaki wytworzył się w czasie wojny światowej, jednakże byłoby niesłuszne utrzymywać, że cel tej deklaracji obecnie stał się już nieaktualny.

W ostateczności dochodzi autor artykułu do konkluzji, że względu na to, iż nieustępliwość arabska zagraża autorytetowi Wielkiej Brytanii i autorytetowi Ligi Narodów, kwestia palestyńska jest obecnie **nie tyle problemem dyplomacji, ile problemem siły i prestiżu.**

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

100)

Ludzi takich jak on, potrzebujemy — oświadczyła łaskawa pani, obiecując, że jeszcze tego samego dnia pomówi o tym ze swym tak wpływowym przyjacielem. Mężulek jest przecież nawskroś liberalnym człowiekiem — zapewniała „pierwsza sentymentalna“ z Jeny, a ona wiedzieć o tym musiała; wszyscy zaś obecni odczuwali coś w rodzaju wstrząsającego respektu gdy mówiła w sposób tak intymny o tym wzbudzającym lęk swym przyjacielu. — Nie jest też absolutnie zawzięty. Być może, że ten Höfgen pozwalał sobie przed tym na rozmaite ekstrawagancje i małe głupstwa — dla czegoś podobnego ma mężuś zrozumienie, jeśli chodzi o artystę tej miary. Najważniejszą rzeczą jest to, czy Höfgen w swej istocie jest dobry — mówiła Lotte nieco bezmyślnie, ale z serdecznym akcentem w głosie. I zrobiła to, co obiecała. Gdy potentat był u niej wieczorem, prosiła go: — Mężusiu, bądź dobry! — Chcę za wszelką cenę, by w komedii, w której debiutować chcę w berlińskim teatrze państwowym, Hendrik Höfgen był jej partnerem. Nikt się do tej roli tak nie nadaje jak on — szczebiotała sentymentalna, — a chyba i jemu zależy, by miała odpowiedniego partnera, występując po raz pierwszy przed publicznością berlińską! — Generał chciał tylko wiedzieć, czy Höfgen jest Żydem, a gdy się dowiedział, że wprost przeciwnie, że chodzi tu o jasnowłosego Nadreńczyka, którego przynależność rasowa jest zupełnie czysta, obiecał że temu człowiekowi nic złego się nie stanie, bez względu na to, jakie grzechy ma w przeszłości.

O tym miłym przebiegu swej rozmowy poinformowała pani Lindenthal małą swoją koleżankę, a Angelika Siebert natychmiast doniosła o tym Hendrikowi.

I tak skończyły się smutne dni paryskie! Skończyły się samotne spacery wzdłuż bulwaru Saint Michel, nad Sekwaną i po Polach Elizejskich dla których czaru Hendrik był tak ślepy. Czy Hendrik Höfgen żywił w swo im pokoju hotelowym kiedyś śmiałe i buntownicze sny? Czy odczuwał kiedyś tak gwałtowną i tak przy tym boleśnie rozkoszną konieczność oczyszczenia się wewnętrznego, wyzwolenia i startu do nowego dzikiego życia? Zupełnie o tym zapomniał, gdy pakował swe kufry. Nucąc coś wesołego, spieszył do biura podróży Cook and Son, by zamówić dla siebie miejsce w wagonie sypialnym do Berlina, a po drodze do biura musiał panować nad sobą, by nie skakać z radości.

W drodze powrotnej do swego hotelu, położonego w pobliżu Boulevard Montparnasse, przeszedł Hendrik obok kawiarni du Dome. Powietrze było łagodne, wielu ludzi siedziało pod gołym niebem, stoliki i krzesła były wysunięte aż na chodnik. Hendrik zmęczony drogą miał ochotę trochę wypocząć i napić się oranżady. Stanął, ale po chwili postanowił inaczej. Pomyślał sobie: kto wie co za ludzi tu spotkać mogę. Mogą to być starzy znajomi, których wolę unikać. Bo czy ta kawiarnia nie jest miejscem spotkań emigrantów? — Nie, nie wejdę. — Chciał już odejść, gdy wzrok jego nagle zatrzymał się na grupie osób, siedzących milcząco przy jednym z okrągłych stolików. Hendrik wzdrygnął się i tak bardzo się przeląkł, że aż chwyciły go kurcze żołądkowe i nie mógł ani kroku zrobić.

Naprzód poznał panią von Herzfeld, a po tem dopiero zauważył, że obok niej siedzi Barbara. A więc Barbara była w Paryżu! Była przez cały czas w pobliżu, on tęsknił za nią, tęsknił jak jeszcze nigdy, a ona żyła w tym samym mieście, w tej samej dzielnicy, być może o kilka domów od niego. Barbara opuściła Niemcy a oto teraz siedziała na tarasie kawiarni du Dome, siedziała obok pani von Herzfeld, z którą w Hamburgu bynajmniej nie była zaprzyjaźniona. Teraz niezwykłe i twarde okoliczności zbliżyły te obie kobiety. Siedziały przy jednym stole, obie z tym samym smutnym zadumanym spojrzeniem, przechodzącym obok rzeczy i ludzi w daleką jakąś dal.

(c. d. n.)

S. ICCHAKI

Przyjaciel Żydów w obozie generała Franca

Don Ernesto Jimenez Caballero

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") SALONIKI, w lutym.

Rodzina Caballero posiada właściwie dwóch wielkich reprezentantów. Jednym z nich jest Largo, o światopoglądzie krańcowo lewicowym, znany mówca i teoretyk marksistowski, obecny premier rządu frontu ludowego. Drugi — to Ernesto Jimenez Caballero, krewny premiera Larga, człowiek o głębokiej wiedzy i wyraziciel nowych, śmiałych idei w literaturze hiszpańskiej. A ten właśnie Caballero II, połowę swego życia poświęcił — żydostwu. Od czasów proklamacji republiki w Hiszpanii, hołdował on futuryzmowi, był rzeczoznawcą od różnego rodzaju nudyzmów i redaktorem „Gaceta Literaria" znanej z tego, że służyła ideom na wskróś nowoczesnym.

Jednakże główną „słabością" Ernesta Caballero byli — Żydzi. Naturalnie przedmiotem jego zainteresowań nie byli Żydzi w ogóle, ani problem żydowski jako taki. „Futurystyczny" Caballero zajmował się przede wszystkim tylko swoimi Żydami. Uwagę jego absorbowali Żydzi sefardyjscy, ci, którzy do dnia dzisiejszego mówią jeszcze językiem Cervantesa, którzy do dziś dnia śpiewają jeszcze „Espana mia" zupełnie tak jak śpiewano to 500 lat temu i jak śpiewają tylko Żydzi, a nie Hiszpanie.

Jeszcze jako student uniwersytetu w Salamance, gdzie przez długie lata wykładał Miguel de Unamuno i „żydowski" senator Angel Pulido, szukał Ernesto Caballero nowych duchowych horyzontów. Senator Pulido odkrył sefardyjskich Żydów i z początkiem bieżącego stulecia rozwinął akcję w kierunku powrotnego sprowadzenia ich do Hiszpanii. Ernesto Caballero natomiast chciał tych Żydów zdobyć, jeśli nie dla hiszpańskiego kraju, to przynajmniej dla hiszpańskiej nauki i dla hiszpańskiego folkloru. Ustrój republikański wyposażył młodego Caballera w możliwości pracy dla urzeczywistnienia jego marzenia.

W ten sposób doszedł Caballero do Żydów, ściślej: do swoich Żydów.

W największym centrum Żydów spaniolskich, w Salonikach, przebywał Caballero przez dłuższy czas. Trzy razy zawitał do Salonik, gdzie z pieczołowitością i z oddaniem studiował język, tradycje, pieśni i przysłowia tych hiszpańskich wygnańców, którzy stali się obecnie nieocenionym źródłem dla badaczy historii i literatury hiszpańskiej. Popierany przez hiszpańskie Ministerstwo oświaty, Caballero nie szczędził wydatków, i istotnie zebrał niezwykle cenne materiały, a prócz tego sprowadził do Madrytu kilku żydowskich młodzieńców z Sarajewa, Smyrny, a nawet z Sofii i Bukaresztu.

Celem jego było: przyczynić się do kulturalnej ekspansji Hiszpanii, przez rzucenie pomostu między republiką hiszpańską a milionem sefardyjskich Żydów na świecie. Być może zresztą, że celem ubocznym było także zdobycie pewnego rynku dla hiszpańskich wyrobów przemysłowych. W owym czasie oświadczył mi Caballero:

— Jest nas w Hiszpanii kilkuset takich miłośników Żydów, naturalnie: sefardyjskich Żydów. Jest to poprostu cudowna rzecz: W Egipcie i Turcji, w Grecji i w Bułgarii, posiadamy hiszpańskie kolonie, dlaczego więc nie wykorzystać tego faktu?

W następnym roku 1934. przybył Caballero znów do Salonik, a wtedy mógł się już poszczycić pewnymi plonami swej pracy. Przedłożył nam kilka książek o sfardyjskich Żydach, mówił szeroko o projekcie ustawy, jaki ma być wniesiony przez kilku posłów do Kortezów, w sprawie masowej naturalizacji spaniolskich Żydów, oraz wspomniał o mających nastąpić nominacjach Żydów sefardyjskich, którzy od wieków są obywatelami hiszpańskimi, na hiszpańskich konsulów.

Mimo wszystko jednak można było w słowach jego wyczuć pewien odcień rozczarowania:

— Praca nasza jest bardzo ciężka. Sądząc na podstawie piosenek można było przypuszczać, że ci sfardyjscy Żydzi wrócą na pierwsze zawołanie do Madrytu. A tymczasem jadą oni — do Tel Awiwu...

Syjonizmowi nie mógł się dość nadziwić, ale Ernesto Caballero jak gdyby cierpiał z tego powodu. Kiedy po jakimś czasie wrócił do Madrytu, zaczął publikować w gazecie swojej artykuły nacechowane sympatią dla żydowskiego ogółu, a nie tylko dla Żydów sfardyjskich. Jednakże wspomniany projekt naturalizacyjny nie doczekał się realizacji.

W ostatnich dniach marca 1935, kiedy brałem udział w uroczystościach ku czci Majmonidesa w Kordowie, nie było tam Ernesta Caballera. Nadrabin Gminy sfardyjskiej w Jugosławii, dr. Alcalay i dr. Levy ze Sarajewa, szukali go również w Madrycie i w Barcelonie, ale bez skutku. Ernesto Caballero popadł bowiem w zatarg z ministrem oświaty Fernando Delos Rios, właśnie w związku z uroczystościami majmonidesowymi w Kordowie. Redaktor „Gaceta Literaria" uważał bowiem, że Majmonides był sfardyjskim Żydem i dlatego właśnie nie należy na uroczystości te zapraszać przedstawicieli żydowskich ani z Wiednia, ani z Berlina, ani z Nowego Jorku ani — z Jerozolimy.

Tak jest, w pierwszej mierze nie z Jerozolimy, z ośrodka syjonizmu!...

Don Ernesto ustąpił wówczas ze stanowiska redaktora „Gaceta Literaria", wydaje inne czasopisma, ogłasza cały szereg książek i — odkrywa w sobie coraz silniejszą skłonność do — faszyzmu. Rozwija szeroką działalność w organizacjach prawicowych hiszpańskich. Kiedykolwiek jednak jakiś hiszpański arystokrata, stojący pod wpływem hitlerowskich agentów, głosi, że Żydzi chcą zawojować Hiszpa-

nię. Ernesto stale, z pełnym oburzeniem zakłada uroczysty protest i wywodzi gwałtownie:

— To jest kłamstwo! Żydzi nie mogą być wrogami nowej Hiszpanii!

Czy był on faszystą wedle typu Mussoliniego? Trudno na to odpowiedzieć. Szukał nowych dróg, tworzył nową ideologię dla młodzieży hiszpańskiej i — był zdecydowanym pacyfistą. Co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości. W kilka tygodni bowiem po uroczystościach w Kordowie napisałem do niego obszerny list, w którym była mowa o faszyźmie i o pokrewnych zagadnieniach. Na list ten udzielił mi Caballero publicznej odpowiedzi, pisząc m. in.:

„Pozostaję przyjacielem żydowskiego narodu. Mój faszyzm jest czysto hiszpański i chylę czoło przed wszystkimi tymi, którzy walczą przeciwko zaśniedziałości i przeciwko anachronizmom we wszystkich dziedzinach życia. Wedle mego zdania, antysemityzm jest też takiego rodzaju starym przesądem i plamą na sumieniu starego, przeżytego świata. Wiadomo Panu, dlaczego nie przybyłem do Kordowy. Nasz minister nie wykorzystał uroczystości majmonidesowych w kierunku zbliżenia między nami a Żydami sfardyjskimi. Tak oto cała moja praca, której z wytrwałością oddawałem się przez tyle lat, minęła całkiem bezowocnie".

Po jakimś czasie dowiedziałem się z prasy hiszpańskiej, że Don Ernesto Jimenez Caballero jest aktywnym członkiem „Falangi", czyli wojskowego ugrupowania faszystowskiego, na którego czele stał Primo de Rivera. Kiedy zaś nastąpiło powstanie generała Franca, który działał tak, jak kazały niektóre państwa, którym potrzebne są kolonie — doszła mnie wiadomość, że Ernesto Caballero znajduje się w

obozie generała. Co prawda nie bierze on udziału we walkach frontowych, ponieważ jest sercowo chory, jednakże służy generałowi Franco swym piórem i pisze artykuły za faszyzmem hiszpańskim.

Lecz oto nagle nowa wiadomość! Nadchodzi ona równocześnie z Paryża i z Berlina, i podaje, że na rozkaz generała Franca, aresztowany został Don Ernesto Jimenez Caballero, który w najbliższym czasie ma być sądzony przez trybunał za zdradę „narodowych interesów".

Była to wiadomość wprost sensacyjna. Don Ernesto aresztowany przez własnych „towarzyszy"!

Wkrótce też wyjaśniona została przyczyna. A wyjaśnienie nadeszło — z Rzymu.

Od kilku dni bowiem znajduje się Caballero w stolicy włoskiej, a pisma donosiły, że „znany faszystowski pisarz musiał z rozmaitych względów opuścić Maroko hiszpańskie". Rozumiemy wszyscy, jak to było z tym „opuszczaniem" Maroka. Poprostu: uciekł z więzienia. Stamtąd wprost przybył do Rzymu, gdzie ma licznych znajomych i wielbicieli i gdzie otrzymuje małą rentę od ministerstwa propagandy.

Dlaczego Franco postanowił zaaresztować Caballera? Sprawę tę wyjaśnił sam Caballero, naturalnie bardzo delikatnie i tylko mimochodem, w pewnym wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi rzymskiego czasopisma. Oświadczył mianowicie, że jest faszystą i entuziastą Rzymu, ale — nie rozumie, skąd właściwie „żydowska łyżka do marksistycznej zupy" i w jakim celu pobierać się musi naukę u mistrzów z rasistowskiego obozu...

Jest zatem jasne: Ernesto Caballero politycznie był zwolennikiem Franca, nie zgadzał się jednak z jego antysemityzmem. Dlatego go aresztowano i prawdopodobnie stracono by go również. Za wczasu udało mu się zbiec do Rzymu i zapewne jeszcze przeprosi się z swoim generałem.

A kto wie, może w dalszym ciągu marzy jeszcze Ernesto Caballero o sfardyjskich Żydach i o tej piosence „Espana Mia" śpiewanej przez żydowskie matki które — jak gdyby do tej chwili nie zapomniały jeszcze czasów inkwizycji.

Biedny, naiwny Ernesto Caballero...

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

LEJB JAFFE

Ściana Płaczu w Jerozolimie

Tłumaczył Franciszek Xawery Pusłowski

Strach i groza w mem sercu oniemiły wszystko —
Zanim jeszcze ujrzałem — uczułem, żem blisko...
Mur się spiętrzył nademną. Mów stuleci świadku!
Na twą skałę był ogrom chwały i upadku?
Słońce ogniem zionęło, jakby kuźni paszcza —
Ściana żarem oślepia z pod kurzawy płaszcza.
I nagle do stóp muru od uliczki głuchej,
Wyroiły się widma — postacie jak duchy...
Głosy zlane wydały jęk, jak okrzyk w męce! —
I błagalne do nieba podniosły się ręce.
Kurz stuleci na szatach — poznaję żem z braćmi...,
Gdzież czas ludzi tak stera? płacz tak lica zaćmi...
Ktoś upadł, głazy święte całując rozpacznie, —
Inny wsparł się o ścianę i zawodzić zacznie...
Bezdeń straty i bólu co narodem targa,
O tę ścianę jak przypływ bije — wieczna skarga!
Ktoś mnie trąca milcząco — jakby stróż cmentarzy —
W dłoni ku mnie zwróconej światełko się jarzy.
Księgę Psalmów otwiera, której każdą stronę
Pożółkłą, znaczą zgłoski i łzy niezliczone...
Świecy ująć nie mogę, ani w księdze czytać,
Nie upadam, by ścianę pocałunkiem witać.
Lecz na boleść bez granic, która serce tłoczy,
Niema słów — i łez żadnych nie wycisną oczy.
Światła w rękę nie wziąłem, lecz ofiarny płomień
Wznieca pożar w mym duchu, bucha bez poskromień.
Psalmów czytać nie zdołam, lecz w uczuć odmęcie,
W mej duszy wszechpotężne ścina się zaklęcie.
Gorejąca modlitwa zbudzona bezgłośnie,
Echo echom podane w nieskończoność rośnie.
Już nie spocznę do śmierci, bo jak długie życie,
Ścianie płaczu wtóruje mego serca bicie.

JULIUSZ FELDHORN

TRZY KRÓLOWE

Dla ścisłości należałoby raczej powiedzieć — trzej królowie, lecz godziłoby się dodać, że byli to królowie w spódnicach. Tak się jakoś złożyło, że w jednym mniej więcej czasie wzbogaciła się literatura życiorysów powieściowych o dwa „pastiche" Strachey'a i jedną ciężkawą rozprawę o ambicjach psychologicznych pióra Alfreda Nemanna.*) Tam dwie królowe angielskie, Elżbieta i Wiktoria, tu — Krystyna Szwecka. Przekłady poprawne i estetyczne wydania dały im szatę godną, pozostawiając daleko w tyle ciekawą w treści lecz zniszczoną wydawniczo „Katarzynę" Giny Kaus.

Strachey jest stanowczo jak na historyka zbyt — interesujący. Interesujący w codziennym, niezbyt wykwintnym znaczeniu. Docenia i przecenia wartość plotki i darzy nią czytelnika z uśmiechem bardzo towarzyskim i salonowym. Królowa Wiktoria w pantoflach i domowym stroju zjawia się z kolei jako niewypierzony podlotek na tronie, kochająca żona i „groźna" babcia szerokiej, ukoronowanej rodziny. I na tym właściwie się kończy.

*) Lytton Strachey: Królowa Wiktoria, Warszawa, „Rój" 1937, tenże: Królowa Elżbieta i książę Essex, „Rój" 1937, Alfred Neumann: Krystyna królowa szwecka, Warszawa, Sp. Wyd. „Płomień" 1937.

Kończy się tam, gdzie powinno się zacząć, jeśli monografia ma mieć wartość trwalszą nad zaspokojenie grubej ciekawości, węszącej po monarszych alkowach. Dowiadujemy się, że królowa omal nie spowodowała kryzysu konstytucyjnego, ponieważ desygnowany premier nie umiał się dość grzecznie ukłonić, albo że znaczenie polityczne księcia - małżonka rosło po ślubie z każdym dniem a szczególnie z każdą nocą. Gdybyż przynajmniej w tym arcyludzkim szkicu postaci były ślady modnego rewizjonizmu historycznego. Przyzwyczailiśmy się w dziejach panowania królowej Wiktorii widzieć erę, okres rozstrzygający dla powstania współczesnego imperium brytyjskiego. Strachey nie stara się zachwiać nas w tym przekonaniu. Dla niego era wiktoriańska po prostu nie istnieje, patrzy na nią jakby przez odwróconą lornetkę. Palmerston jest zgrywającym się aktorem, Peel niedźwiedziem, Disraeli clownem. A królewskie stadło? — Ciepła, duszna atmosfera niemiecko - mieszczańska. Mąż pedant, bardzo obowiązkowy i nieco znudzony, żona wierna, impetyczna i sentymentalna, — wszystko razem bardzo „gemütlich" nadzwyczaj budujące i irytująco ciasne. Milutka lektura dla miłośników anekdot, po której tęskni się za równie lekkim, lecz szersze horyzonty obejmującym piórem Andre Maurois.

Trudno określić ile w tym zasługi Strachey'a że portret Elżbiety wypadł lepiej. Może tu zniknął obowiązek dyskrecji, który z pewnością krępuje Anglika w kreśleniu rzeczy i spraw stosunkowo bliskich. Zresztą autor już w tytule samym zacieśnił temat. Postanowił opisać dzieje miłości Elżbiety i hrabiego Essex — nic więcej. Zdaje mi się, że plastyka obrazu zyskała automatycznie dzięki opisywanej epoce. Późny renesans angielski, przedwcześnie w barok wybujały, bucha ogniem i żywotnością. Elżbieta śmiejąca się tak głośno, że ściany drżą, Elżbieta klucząca z genialnym kobiecym sprytem między krwistymi samcami żądnymi majątku, użycia, władzy za wszelką cenę — to zjawisko ciekawe i niecodzienne. Elżbieta o zwichniętym życiu seksualnym w tej jurnej gromadzie straceńców gotowych na wszystko zapalczywych i nie okiełznanych, to już coś więcej, to jakby zarys złożonej duszy współczesnej, skłóconej z sobą i z światem, pełnej kompleksów a jednak świadomej własnej siły. Siła z niemocy — oto rdzeń, z którego Strachey wyprowadza dokonania i sukcesy królowej. Jej przeciwstawieniem jest średniowieczna maska inkwizytorska Filipa II, konającego w wrogiej Hiszpanii straszliwie powoli i marzącego o nowych Armadach. A obok królowej — jej sekretarz, lord Cecil, ułomny i bezkrwisty, on jeden prawdziwy arystokrata z ducha, lepiej niż Francis Bacon przyszłość rozumiejący, potężny bo beznamiętny. Inni wybuchają i gasną jak pożar. On pozostaje w tyle, za kotarą i kieruje wielkimi figurami historii anonimowo — jak Opatrzność.

Strachey jest nierówny, często powierzchowny, lecz nawet w najsłabszych miejscach pozostaje interesującym „causeurem". Natomiast Neumann zawodzi na całej linii. W „Krystynie" nie ma ani jednego ustępu, któryby przypominałby świetnego „Czarta". Powieściopisarzowi nie posłużyła widocznie metamorfoza w biografa. Nalot naukowości zmienia się czasem w profesorskie ględziarstwo. „O tym wspominaliśmy już wyżej" — „Do tego przejdziemy wkrótce" — to coś nakształt odnośników niemieckich leksykonów.

Mimo wszystko, Neumann jest psychologiem nieprzeciętnym i wyrafinowanym. Temat miał wyjątkowo trudny. Córka bohaterskiego Gustawa Adolfa, szermierza protestantów, przechodzi na katolicyzm, bierze udział w trzech conclave, staje się figurą na szachownicy polityki papieskiej. Dlaczego? Pallada północy, protektorka Kartezjusza, ulega czarowi barokowej rozpusty. Skąd ta zmiana? Władczyni Szwecji rezygnuje z tronu, uwielbiana egeria humanizmu popełnia pospolite zbrodnie. Czy to ta sama osoba? Autor wiąże nici nieprawdopodobnie powikłane, przedziera się przez gąszcz tajnych działań dyplomatycznych i puszczę reakcyj psychicznych ludzi z wieku XVII. Znajduje wreszcie trop pewny, którego już nie zgubi. Krystyna zahipnotyzowana żołnierskim otoczeniem odrzuciła własną kobiecość. Zahamowany erotyzm wysublimował się w wysiłku umysłowym, wypatrzył się w histerię w kult sensacji, w wieczny niepokój, żądzę czynów frapujących otoczenie. Sensacja towarzyszy jej życiu od zarania do zmierzchu, wiedzie ją od jednej karkołomnej ewolucji do drugiej, aż tłumiona kobiecość wyzwala się w niewesołym, spóźnionym uwielbieniu dla kardynała Azzolina.

Trzy kobiety na tronie. Tak różne, a jednak może i podobne do siebie. Wszystkie trzy zajęły w dziejach szczególne miejsca. Elżbieta dała Anglii długi pokój i ugruntowała jej potęgę. Krystyna obdarzyła świat ostatecznym zakończeniem 30-letniej wojny. Wiktoria była symbolem rozkwitu równowagi europejskiej i dobrobytu mieszczańskiego, którego zmierzch zaczął się z jej śmiercią. Wszystkie trzy wywodziły swą potęgę z kobiecej niemocy, z tych zalet, których brak na ogół mężczyznom będącym u władzy. Zaczynamy żałować, że Europa nie miała więcej takich władców.

NA TROPACH SMĘTKA*)

Książka ta wywołała ożywioną dyskusję. Byli tacy, którzy uważali ją za bardzo szkodliwą. Znany pisarz Jan Wiktor, który dużo uwagi poświęca niedoli mniejszości polskiej, gnębionej w Niemczech hitlerowskich, widocznie walczył z sobą, zanim publicznie oświadczył, że nie sądzi jakoby p. Melchior Wańkowicz zaszkodził swą książką sprawie polskiej w Niemczech. Trudno doprawdy zrozumieć te wątpliwości. Są być może momenty, kiedy prawda jest szkodliwą, ale tylko na krótką metę. Na dłuższą metę nie można ukryć prawdy, zwłaszcza gdy jest bolesna. Sam autor przyznaje wyraźnie, że książka jego powstała z zamierzeń politycznych, że trafił na sprawy dla Polaka bolesne. A gdy ją przeglądał przed podpisaniem do druku, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że są w niej rzeczy dla Niemców przykre, ale nie ma w niej nienawiści. Nie można grzecznie udawać, że się nie widzi tego, że 350.000 ludności polskiej żyje po prostu w piekle. W Niemczech prowadzi się obecnie wyraźną antypolską rewizjonistyczną propagandę, która pozostaje w sprzeczności z oświadczeniami czynników naczelnych. Żeromski wierzył, że Smętek zły duch tej ziemi (tj. Prus wschodnich) reprezentujący ducha wojującej niemczyzny, po traktacie wersalskim Prusy wschodnie na zawsze opuścił. Melchior Wańkowicz odbył wycieczkę kajakiem do jezior Mazurskich, a następnie autem, pieszo, koleją i wozem drabiniastym zwiedził Warmię i Prusy wschodnie i stwierdził, że Smętek wrócił, że działa, że masy niemieckie wróciły do ręki Smętka i że „świeżutkie tropy Smętka nachodziłem co krok, że przemykał się przede mną wszędzie w tym wschodnio pruskim mateczniku spraw i dusz ludzkich". Zdaje mi się tylko, że autor hołduje zbytniemu pesymizmowi, przypuszczając, że kanclerz Hitler ma o wiele rozleglejsze plany niż kłótnie pograniczne i że „na tropach Smętka" przyczynić się może do wyjaśnienia istniejących rozbieżności między teorią w Berlinie a praktyką w Prusach wschodnich. Berlin doskonale wie, co się dzieje w Prusach wschodnich, — wszak w Królewcu rezyduje nadprezydent Koch, jeden z wysokich dygnitarzy partii hitlerowskiej. Mogę się zresztą powołać na samego p. Wańkowicza, który, obliczając termin upływu 10-letniego paktu z Polską pisze wyraźnie, że teraz w Niemczech rozpoczął się okres najgorszych roczników, bo do poboru stają roczniki wojenne. W roku 1940 dojdzie Rzesza po raz pierwszy do pełnego kontyngentu rekruta, to znaczy zetrą się całkowicie niedobory urodzeń lat wojny. Ten najwspanialszy kontyngent kształcić trzeba będzie dwa lata w rzemiośle wojenym. Będzie więc gotów na rok 1942, w którym to roku kończy się porozumienie polsko - niemieckie. Czyli mówiąc słowami Jana Zamojskiego — „póty ten nieprzyjaciel **pokój dzierży, póki mu potrzeba". Licznie rozrzucone są też po książce mapy używane po szkołach niemieckich, obejmujące „całe Niemcy", jak je sobie wyobraża obóz hitlerowski.** A na tych kartach figurują nietylko korytarz i Wolne Miasto Gdańsk, ale i Poznańskie i Górny Śląsk wraz z Katowicami. A te podręczne geograficzne wraz z tymi kartami były w użytku szkolnym jeszcze w roku 1935 i 1936. Nadzieje więc, że Berlin nie wie, co się dzieje w Prusiech wschodnich, jest tylko pięknym gestem kurtuazji.

Możnaby przytoczyć z książki p. Wańkowicza rozmaite bardzo smutne, ale też i autentyczne historie, jak np. tragedię Kiwickiego ze wsi Dłużec nad jeziorem Dłużeckim, który agitował za Polską podczas plebiscytu, a którego brata zabito w jego własnych oczach. Albo też opowiedzieć dlaczego ten plebiscyt tak fatalnie dla Polski się skończył, bo na 475.925 głosów padło na Polskę tylko 15.871 głosów, chociaż cała ludność mówi dalej najstarszą i tylko tu i ówdzie germanizmami zeszpeconą mową polską. Możnaby opowiedzieć o tragedii tych wszystkich, którzy dochowali wierności mowie polskiej i wydają jeszcze gazety polskie drukowane alfabetem gotyckim. Możnaby wreszcie wzruszyć się historią nieugiętego nauczyciela polskiego Lanca, który otruty został, albo też przypomnieć w jaki sposób uprowadzony został komisarz Biedrzyński i nikczemnie zamordowany został kpt. Liśkiewicz. Ta ostatnia historia jest conajmniej tak emocjonująca, jak porwanie dziennikarza Jacoba, ale o tym wszystkim prasa polska mało się rozpisuje.

Nie będę zresztą opowiadał tych wszystkich historyjek autentycznych, jestem bowiem przekonany, że czytelnik, który weźmie do ręki książkę p. Wańkowicza, nie odłoży jej. Wańkowicz jest bajecznym naratorem i zna doskonale swoje rzemiosło. Nie jest to jednak zwykły reportaż, chociaż jeśli o tę sprawę chodzi, można „Na tropach Smętka" uważać za arcydzieło reportażu, ale autor jaknajsumienniej się przygotował do swej podróży i cytuje źródła na pięciu stronicach dużego formatu. Książka ta jest nietylko dokumentem dlatego, że zawiera mnóstwo dokumentów, nietylko dlatego, że napisał ją rasowy pisarz, ale dlatego, że autor podchodzi do swego tematu z sercem bez żadnych tłumików, że pisze z pasją, której nie chciał wcale tłumić. Jeśli więc chcemy się dowiedzieć, czym są Niemcy, jak wygląda szara i codzienna praktyka niemiecka, trzeba będzie wciąż cytować „Na tropach Smętka" p. Melchiora Wańkowicza.

M. K.

*) Melchior Wańkowicz, Na tropach Smętka, Warszawa 1937 Wydawnictwo Biblioteka Polska.



Z sali odczytowej

Uniwersytet Hebrajski

Staraniem Tow. Przyjaciół U. H. (Oddział w Krakowie) odbył się onegdaj w sali Klubu Syjonistycznego zbiorowy odczyt na temat „Imponujący rozwój wszechnicy hebrajskiej na Górze Scopus". W zagajeniu podniósł prezes Towarzystwa dr D. Bulwa doniosłe znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego dla rozwoju kultury hebrajskiej, jakoteż i dla praktycznych badań nad wszelkimi problemami związanymi z Palestyną. Następny z kolei mówca dr Z. Silberpfennig kreśli historię powstania Uniwersytetu Hebrajskiego, wskazując na charakterystyczny fakt, iż na długo przed uzyskaniem deklaracji Balfoura nasi przywódcy rzucili myśl założenia własnej wszechnicy, a jednym z pierwszych poczynań dra Weizmanna po przybyciu do Palestyny w r. 1918 było położenie kamienia węgielnego pod gmach Uniwersytetu. W dalszym ciągu mówca przedstawił ewolucję, jaką przeszedł Uniwersytet — z instytutu badawczego na normalną uczelnię. Referent przytacza w zakończeniu szereg liczb statystycznych. I tak: U.H. posiada obecnie dwa fakultety, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy, obejmujące 7 instytutów, liczba studentów na U. H. wynosi ponad 700 osób, U. H. zatrudnia ponad 100 współpracowników naukowych. Istniejąca przy U. H. Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka może się pochwalić bogatym księgozbiorem, liczącym ponad 300.000 tomów.

O życiu studentów na U. H. informuje następny mówca prof. M. Szmulewicz, podnosząc niezwykle życzliwy, ale i wymagający, stosunek profesorów Uniwersytetu do swych studentów .Z kolei mówca omawia sytuację finansową Uniwersytetu, podając, iż budżet jego wynosi obecnie 80.000 funtów. Dotacje filantropów amerykańskich, który pokrywali i pokrywają przeważną część budżetu, nie wystarczają na zrealizowanie tych żądań i celów, jakie postawił sobie Uniwersytet w najbliższym czasie. Konieczna jest przeto finansowa akcja wśród społeczeństwa żydowskiego. Tow. Przyj. U. H. przeprowadza obecnie taką akcję we wszystkich krajach świata. Mówca wyraża nadzieję, że i krakowskie społeczeństwo żydowskie też nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Obecni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem bardzo ciekawych wywodów referentów.

KRONIKA LITERACKA

Reorganizacja Trupy Wileńskiej w Nowym Jorku. Pisaliśmy już, że dnia 23 bm. odbędzie się w Nowym Jorku uroczyste przedstawienie „Dybuka" dla uczczenia 20-lecia sztuki, która taką rolę odegrała w życiu teatru żydowskiego. Reżyserem i inscenizatorem jest Dawid Herman, który przed 20-tu laty po raz pierwszy wystawił tę sztukę z „Trupą wileńską" w Warszawie. W obecnym przedstawieniu nowojorskim biorą udział znakomici artyści żydowscy, którzy byli pierwszymi członkami „Trupy wileńskiej", mianowicie Sonia Alomis, Aleksander Azro, Bela Belarina, Noach Nachbusz, Józef Bułow, Żelazo, Walter, Tanin, Luba Kadison, Leib Kadison, Chaim Kadison, Szneur i wielu innych. Jest rzeczą możliwą, że zespół ten, stworzony na razie dla wystawienia „Dybuka", nie rozpadnie się, lecz grać będzie nadal pod reżyseerią Dawida Hermana.

Występy gościnne Chajele Grober w Nowym Jorku. Do Nowego Jorku przybyła znakomita artystka Chajele Grober na szereg gościnnych występów.

Miriam Orleska w Warszawie. Po kilkumiesięcznym pobycie w Moskwie przybyła z powrotem do Warszawy pani Miriam Orleska, czołowa artystka dawnej „Trupy wileńskiej".

Drugi tom „Sammelbuch" pod redakcją H. Lejwika i J. Opatoszu. W Nowym Jorku ukazał się już drugi tom wydawnictwa „Sammelbuch", redagowanego przez H. Lejwika i J. Opatoszu. — Tom ten obejmuje powieść B. Demblina, studia literackie Rywkina, („Tendencje literatury żydowskiej") i L. Lehrera („M. L. Halpern").

„Odyseja" Homera w języku żydowskim. Nakładem warszawskiej „Biblioteki Uniwersalnej" wyszła „Odyseja" w tłumaczeniu żydowskim M. L. Peczenika.

70-lecie W. Weresajewa. Znany pisarz rosyjski W. Weresajew obchodzi w tych dniach 70-lecie urodzin. Weresajew nazywa się właściwie Smidowicz i jest lekarzem. Zasłynął głównie jako autor „Zapisków lekarza", w których opisał swe przeżycia. Podczas wojny japońsko-rosyjskiej wydał książkę pt. „Na wojnie", która przetłumaczona zostala na szereg języków. W okresie, kiedy w literaturze rosyjskiej dominował pesymizm, znajdujący swój wyraz w głośnej powieści Arcybaszewa „Sanin", napisał Weresajew powieść pt. „Do życia". Głośne są też jego powieści z okresu już bolszewickiego, jak „W głuchym zaułku", „Trzy siostry" i wiele innych.

Nowa powieść Eryka Marii Remarque'a. W jednym z czasopism nowojorskich ukazała się pierwsza część nowej powieści Remarque'a, autora głośnej i przetłumaczonej na wszystkie niemal języki świata książki antywojennej „Na Zachodzie nie nowego". Nowa powieść Remarque'a nosi tytuł „Trzej towarzysze". Wyjdzie odrazu w 19 językach i zostanie sfilmowana. Erich Maria Remarque liczy obecnie lat 39, przebywa stale w Asconie (Szwajcaria), gdzie ma własną willę. — Żyje w odosobnieniu, zajmuje się hodowlą róż i psów.

„Idea encyklopedii powszechnej". W Londynie ukazał się odczyt H. G. Wellsa pt. „Idea encyklopedii powszechnej", w którym autor mówi o przepaści, jaka istnieje dzisiaj między wynikami myśli najwybitniejszych jednostek a działaniem i poglądami szarego człowieka. Nowa encyklopedia powszechna ma wyrównać tę przepaść.

Pierwszy film Cecile Sorel. W najgłębszej tajemnicy pracuje obecnie wielka aktorka francuska Cecile Sorel, która przez lata całe była filarem Komedii Francuskiej, a od roku 1933 występuje w rewii, nad pierwsza swoją rolą filmową, którą będzie Katarzyna Wielka w sztuce Rostanda. Jak wiadomo, Sorel obawia się swej rywalki nieśmiertelnej Mistinguet, która ostatnio również zadebiutowała w filmie dźwiękowym. Ta okolicz-

ność widocznie skłoniła Sorel do spróbowania szczęścia w filmie.

Zgon Henri Duvernois. Donieśliśmy już w telegramach, że onegdaj zmarł w Paryżu znany pisarz Henri Duvernois. Swą działalność literacką rozpoczął Duvernois, który urodził się w Paryżu w roku 1875, w 17-tym roku życia powieścią pt. „Les vous et Lestoi" Potem poświęca się pracy dziennikarskiej, a w roku 1910 obejmuje naczelną redakcję czasopisma „Femina". Przez długie lata ogłasza nowelki, opowiadania i felietony w dzienniku „Journal" które wydał w kilku tomach. Z powieści, które cieszyły się dużą popularnością, wymienić należy: „Crapotte", „Mort la bete" ,Edgar", „Popotte", „La maison de confidence" „Les boulevards". Wydał też pamiętniki i napisał cały szereg utworów dramatycznych bądź sam, bądź też do spółki z innymi.

Zgon Margueritte Audoux. W tych dniach zmarła w Paryżu Margueritte Audoux, autorka dzieła p. t. „Marie Claire", które Octav Mirbeau uważał za arcydzieło literatury francuskiej. — Zmarła autorka była podrzutkiem, wychowała się na wsi, a wszystkie jej dzieła tchną zapachem ziemi. Z początku była krawcową, a literaturze poświęciła się, ponieważ z powodu złego wzroku musiała porzucić zawód krawiecki. Zmarła autorka okazywała w swych utworach jaknajszczersze współczucie biednym i wydziedziczonym tego świata, a umarła w szpitalu biedna tak jak bohaterzy jej książek.

„Moja pierwsza podróż" Jeana Cocteau. Znakomity pisarz francuski Jean Cocteau odbył podróż naokoło świata, a teraz wydał dziennik tej podróży p. t. „Mon premier voyage".

Ostatnie dzieło Rudyarda Kiplinga. Ostatnim dziełem Kiplinga była autobiografia, którą zaczął pisać w ostatnim roku swego życia i ukończył przed śmiercią. Pierwsze rozdziały tej autobiografii ukazują się obecnie w „Morning Post".

(—sl)

Komunikaty teatralne i koncertowe

— DZIŚ PREMIERA KOMEDII MUZYCZNEJ „KRAWIEC W ZAMKU". Dziś ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Krawiec w zamku", trzyaktowa komedia P. Armont'a i L. Marchand'a, w tłumaczeniu Wł. Krzemińskiego, z muzyką Al. Steinbrechera. — Uwikłanym w intrygi życia zamkowego i rozrywanym przez płeć piękną krawcem będzie p. Mieczysław Węgrzyn, pełną szczerości i prostoty panienką z zamku p. Matusiakówna. W roli Artemizy, łowczyni serc męskich, wystąpi świetna artystka warszawska p. Janina Sokołowska. Parę książęcą odegrają pp. Biegański i Klońska. „Krawiec w zamku" powtórzony będzie jutro wieczorem i w poniedziałek. W niedzielę po południu „Nieusprawiedliwiona godzina", pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego.

— NIEZWYKŁY SUKCES REWII W „BAGATELI". Wczorajsza premiera wielkiej rewii w 20 obrazach pt. „Różowy walc" minęła pod znakiem zachwytu oraz frenetycznych oklasków dla świetnych wykonawców: Leona Wyrwicza, T. Faliszewskiego, oraz nowo pozyskanych sił. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 7 bm. Recital fortepianowy p. Natalii Weisman-Hublerowej. Początek o godz. 17.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Rok 2000" wg. Wellsa „Takie są dziewczęta" Carola Lombard.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Śmiertelny skok" (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia".
UCIECHA: Dziewczę z Prateru.
WANDA: „San Francisco" (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

Pobory ks. Windsoru przedmiotem dyskusji w parlamencie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 5. 2. (C). Izba Gmin rozważa obecnie sprawę poborów, jakie przyznać należy b. królowi angielskiemu Edwardowi VIII. Labour Party broni tezy, że skarb państwa nie może być obecnie obciążony, i że wobec tego król Jerzy VI powinien sam z własnych funduszów wypłacać pensję swojemu bratu. Rząd jednakże stoi na stanowisku, że uposażenie dla księcia Windsoru musi być równolegle traktowane z listą cywilną innych braci królewskich, argumentując przy tym, że powinna mu być przyznana pensja chociażby na skutek fungowania przez niego godności księcia Walii przez lat 25.

Należy przy tym zaznaczyć, że książę Windsor nie domagał się żadnego finansowego zabezpieczenia przed swoją abdykacją. Edward VIII., jak donosi tygodnik „Cavalcade", wydał w ciągu 11-tu miesięcy swego królowania nie tylko całą sumę jaką rozporządzał, ale zaciągnął nawet pożyczkę, którą zabezpieczył swą przyszłą listą cywilną. Zmarły król Jerzy V. nie pozostawił żadnego spadku swojemu najstarszemu synowi, licząc się z tym, że pokrycie jego wydatków zabezpieczone będzie w dostatecznej mierze listą cywilną. Lwią część swego majątku przekazał Jerzy V. księciu Jorku, a obecnemu królowi Jerzemu VI. Wysokość majątku odziedziczonego przez obecnego króla po swoim ojcu, wynosi 300.000 funtów.



SOBOTA, 6 LUTEGO

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 „Spiewajmy piosenki" aud. prow. prof. Br. Rutkowski 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 W. A. Mozart: jego utwory (płyty) 12.40 Dziennik połudn. 12.50 „Trybuna młodych"... 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Słownik" baśń Andersena z ilustr. muz. J. Maklakiewicza 15 Wiad. gosp. 15.15 Skecz rekl. KKO. 15.20 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Pogad. aktualna 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Koncert ork. A. Hermana 17 „Podkoziołek" aud. muz. w opr. H. Małkowskiej w wyk. chóru męsk. i ork. lud. 17.20 Płyty 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna. 19 Aud. dla Polaków zagranicą: a) „Nowa Polska za oceanem", felj. wygł. Al. Thun, b) Muzyka polska w wyk. Małej ork. P. R. 19.45 „Kotylion piosenek" lekka aud. muz. w opr. W. Budzyńskiego. 20.30 Nowości poetyckie omówi Wł. Sebyła, 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Muz. lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. W. Łuczyńskiego 21.55 Syrena karnawałowa w opr. R. Zrębowicza 22.30 Muzyka taneczna w wyk. ork pod dyr. R. Gadena.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza, inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23.30 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 13.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Przegląd wydawnictw kobiecych 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felj. aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 13 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 13.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16.05 Nasz program 16.15 p. Kraków 18.20 „Idąc ulicą"... (aud. poetycka) 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 15.35 Wesołe pieśni w wyk. chóru 17.30 Spiewamy pieśni ludowe 17.55 Aud. literacka 19.15 Reportaż 20.25 „Śpiew, śmiech i taniec" — radiopotpourri ukł. Hruby'ego 22.20 „Świadome akademickie igrzyska sportowe" reportaż 22.50 Muzyka taneczna.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Dziewczę z Zachodu" — opera Puccini'ego.

Bruksela flam. 21 „Traviata" — opera Verdi'ego.

Droitwich 19.30 Aud. walijska 19.45 Koncert ork. wojskowej 21 Music-Hall 22.20 Kwartet b-dur Haydna 22.50 Aud. literacka 23.10 Koncert.

Paris PTT. 18 Koncert orkiestrowy 21.30 „Le grand Mogol" — operetka Audrana.

Budapeszt 18.40 Muzyka salonowa 20 Słuchowisko, 21.10 Muzyka jazzowa 22.05 Koncert ork. operowej.

KOTYLION PIOSENEK W RADIO

Książę karnawału zagości dn. 6. II. we Lwowie, by do swego karnetu wpisać wszystkie tańce — od poloneza poprzez kotylion aż do białego mazura. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wieczór urozmaicony zostanie występami solistów: Dunki Sleczkowskiej, Stanisława Stebelskiego i Stanisława Ruseckiego. Konferansjerkę poprowadzi Wiktor Budzyński. Początek audycji o godz. 19.45.

„MIKROFON NA BALU MASKOWYM"

Na zakończenie tygodnia wystąpi Syrena Karnawałowa z audycją pt.: „Mikrofon na balu maskowym", który ukrył się w zacisznym kątku, zamaskowanym palmą czy rododendronem. Stoją tam fotele, ofiarowując wytchnienie zmęczonym parom. Na tle melodyj tanecznych i gwaru słychać ciągle „gadu-gadu" przypadkowych figur, które się tutaj raz po raz zmieniają... Zanotować czar i świeżość pierwszej godziny balu, „dojrzałość" godziny trzeciej w nocy, wreszcie szarawy nadchodzący ranek — ...pokazać złośliwość, miłość, blagę i przebłyski prawdy — oto cel migawek Wesołej Syreny, która w opracowaniu Romana Zrębowicza nadana zostanie w ostatnią sobotę karnawału, dnia 6. II. o godz. 21.55.

NAGRODY ZA URZĄDZENIE WIECZORNIC NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Z przyjemnością słuchaliśmy onegdaj radiowego wieczoru tanecznego. Cztery zespoły orkiestralne przygrywały do tańca radiosłuchaczom, a udział w koncercie wzięła też „Czwórka radiowa" i refreniści. Stwierdzić dzisiaj już można z zupełną słusznością, że audycja — „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce" — była zupełnie udana.

Jak już donieśliśmy bowiem Polskie Radio w związku z tą imprezą urządziło Wielki Konkurs Karnawałowy na najlepsze rezultaty finansowe, uzyskane podczas zabaw. Przypominamy więc, że organizacje i organizatorzy zabaw tanecznych w dn. 30. I. powinni nadesłać do dnia 10 lutego sprawozdania pod adresem: Polskie Radio W-wa, Mazowiecka 5, w których należy wyszczególnić:

a) sumę uzyskaną na zabawie (załączyć dowód wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej, konto PKO. 70.200).
b) dane dotyczące liczby osób, wraz z podpisami osób biorących udział w zabawie.
c) dane dotyczące ceny biletów.
d) informacje o środowisku i stanie zamożności danej dzielnicy.

Po zebraniu wszystkich danych między 15 a 20 lutego odbędzie się jury konkursu, które uczestnikom przyzna nagrody, między którymi znajduje się również i 10 odbiorników lampowych, a mianowicie :odbiornik lampowy „Echo" 121 z Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, odbiornik „Titanic" f-my „Elektrit", odbiornik „Piccolo" f-my „Natawis", wzmacniacz głośnikowy „Echo" O 11 i wiele innych nagród.

Wyniki konkursu wraz z listą nagrodzonych ogłoszone zostaną z końcem lutego

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ważne oświadczenia

KRAKÓW, 6 lutego.

Z przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wyodrębnić należy dwa momenty, zasługujące, naszym zdaniem, na szczególne uwzględnienie. Pierwszy to uznanie szkodliwości moratoriów w dziedzinie stosunków kredytowych, drugi zaś, to zrozumienie naprawdę skutecznych metod walki ze spekulacyjną zwyżką cen.

Zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego, że „okres dalszego udzielania moratoriów i dalszego oddłużania ma się ostatecznie ku końcowi i że odtąd normalny kodeks cywilny regulować będzie stosunki gospodarcze między dłużnikiem a wierzycielem“ posiada w chwili obecnej znaczenie raczej teoretyczne. Najważniejsze moratoria, a mianowicie w dziedzinie ustawodawstwa finansowo-rolnego oraz w dziedzinie kredytu hipotecznego — sięgają roku 1938. Nie ulega wątpliwości, że gdyby zapowiedź zlikwidowania systemu moratoryjnego została zrealizowana już teraz, lub choćby powolnymi etapami — życie gospodarcze odczułoby bardzo szybko dobroczynne skutki takiego zarządzenia. Tymczasem nie wiemy, czy do okresu upływu moratorium dla rolników i dla dłużników hipotecznych — sytuacja gospodarczo finansowa kraju nie ulegnie znów pogorszeniu i czy w tych warunkach przyszły rząd nie będzie się widział spowodowanym do ponownego przedłużania okresu moratoryjnego. Przecież ustawodawstwo finansowo rolne z roku 1934 i moratorium hipoteczne z roku 1933 było początkowo ograniczone do jednego roku.

Poprzednik p. wicepremiera Kwiatkowskiego na stanowisku ministra Skarbu prof. Zawadzki oświadczył nawet w r. 1933 publicznie, że ustawodawstwo finansowo-rolne jest ostatnim aktem ingerencji państwa w stosunki między wierzycielem a dłużnikiem. W niespełna rok po tym oświadczeniu ukazały się znane dekrety Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu moratorium na dalsze trzy lata.

Niewątpliwie — mimo sceptycznych refleksji, nasuwających się w związku z smutnymi doświadczeniami, poczynionymi w dziedzinie optymistycznych zapowiedzi rządowych — oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego o zaprzestaniu ingerencji państwa w stosunki dłużnika i wierzyciela winno przyczynić się do wzmocnienia wiary w przyszłość kredytu prywatnego w Polsce. Chodzi teraz o to, aby wygasające w przyszłym roku moratoria były naprawdę ustawami wygasającymi.

Doniosłe było również oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w sprawie walki z nieusprawiedliwioną zwyżką cen. W licznych artykułach poświęconych dotychczasowym metodom rządowej walki ze zwyżkującymi cenami wskazywaliśmy, że ilekroć w jakimś państwie metody te opierały się na zarządzeniach natury administracyjnej — tylekroć kończyły się one fiaskiem. Cen nie można ani zamknąć do kryminału, ani ustawiać w szeregu wojskowym i podporządkowywać jednolitej komendzie. Ceny są funkcją popytu i podaży, a zatem są rezultatem pewnych stosunków ekonomicznych, na które można wpływać jedynie środkami polityki ekonomicznej, a nie polityki administracyjnej lub policyjnej. Proponowaliśmy kilkakrotnie, jako racjonalny środek polityki ekonomicznej w walce z cenami — liberalizację przepisów importowych, rozluźnienie kontyngentów przywozowych i ewentualnie obniżkę ceł. Stwierdzamy z satysfakcją, że p. wicepremier Kwiatkowski zapowiedział stosowanie obecnie właśnie tych metod. Można być pewnym, że okażą się one najlepszym, bo najpewniejszym i najskuteczniejszym regulatorem układu cen w Polsce. *Vir.*

Sytuacja na rynkach rolnych

Na światowych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym sytuacja układała się słabiej, ceny przeważnie się obniżyły, z wyjątkiem żyta, które jednak ze względu na nikłe rozmiary obrotów ogólnych większej roli nie odgrywa. Zniżka nie jest duża, nie przekracza bowiem 2—3 centy na buszlu (5—7 gr. na kwintalu), nie zanosi się wszakże na szybką poprawę, gdyż spekulacja wyzyskała już poprzednio wszystko, aby cenę możliwie wywindować. Zaznaczyć wszakże należy, że ceny płacone obecnie na rynkach światowych są zupełnie opłacalne dla rolnika krajów eksporterskich.

Na rynku krajowym wytworzyło się dość skomplikowane położenie. Bardzo ścisłe obliczenia stwierdzają, że w naszych warunkach opłacalność produkcji zbożowej zaczyna się dopiero od 20 zł. za 100 kg żyta. W ciągu 7 lat kryzysu poziom ten nie został ani razu przekroczony, jakkolwiek na giełdach kilka razy cenę taką zanotowano, to jednak rolnik na miejscu otrzymuje o 3—4 zł mniej. Dopiero w ostatnich dniach ceny wzrosły o tyle, że po raz pierwszy i rolnik mógł otrzymać 20 zł za 100 kg.

Na rynku zwierząt rzeźnych w tygodniu sprawozdawczym nastąpiła wyraźna poprawa, zwyżkowało zarówno bydło, jak i trzoda chlewna. Ruch zwyżkowy dotyczy wszakże lepszych jakościowo sortymentów tego towaru (bydło dotuczone i świnie słoninowe). Towa pośledni w zaniedbaniu, ceny niskie. Jeśli chodzi wszakże i dobry rzeźny materiał rynkowy, wymagający intensywniejszego uprzedniego żywienia, to uzyskiwanie ceny w zupełnością są opłacalne, utrzymując równowagę pomiędzy produkcją roślinną i hodowlaną. Na zwyżkę duży wpływ wywarły również mrozy tak ze względu na łatwość przechowania mięsa, jak na małą podaż. Gdyby ciepła pogoda potrwała dłużej, to należałoby się spodziewać pewnego osłabienia cen.

Na rynku masła i jaj większe zmiany nie zaszły. Ponieważ jednak zbliżamy się ku wiośnie, kiedy produkcja tych artykułów w gospodarstwach włościańskich silnie wzrasta, przeto wraz z ociepleniem można się spodziewać zniżki, której nie zrównoważy zwiększony popyt wielkopostny.

Na rynku warzyw ceny wybitnie się poprawiły, o koniunkturze wszakże dla tego artykułu, jako wysoce uzależnionym od przebiegu pogody, można powiedzieć, że poprawa będzie trwała tak długo, dopóki będzie zimno. Ocieplenie zmusi warzywników do większych sprzedaży.

To samo można powiedzieć i o rybach, których ceny prawdopodobnie wraz z podniesieniem się temperatury obniżą się. Należy zaznaczyć, że rynek nie odczuwał braku nawet podczas ostatnich mrozów. Z. K.

Zmiana wzorów zaświadczeń wywozowych

Okólnikiem Min. Skarbu z dn. 21 stycznia 1937 (L. 1/2 D. 32019/3/36) w sprawie zmiany wzorów zaświadczeń wywozowych wystawianych przez Min. Przem. i Handlu zawiadomione zostały wszystkie Dyrekcje Ceł, Urzędy Celne oraz Inspektorat Ceł w Gdańsku, że w związku z upoważnieniem Państwowego Instytutu Eksportowego do wydawania zaświadczeń wywozowych, wystawianych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu nastąpić ma zmiana tekstu zaświadczeń wywozowych. W szczególności od 1 lutego 1937 będą wystawiane tylko zaświadczenia uzupełnione pod tytułem Państwowy Instytut Eksportowy podpisy zaś na zaświadczenia „naczelnik wydziału“ i „referent“ będą zastąpione podpisem „dyrektor“. Zaświadczenia wystawione przed 1 lutym rb. zachowują ważność w terminach w nich podanych chociażby nie zawierały wymienionych zmian.

Stosowanie przez urzędy pozwoleń przywozowych

Okólnikiem z dn. 26. I. 1937 (L. D. 4 1880/3/37) Min. Skarbu wyjaśniło, że świadectwa pochodzenia mogą być wystawione w kraju, w którym towar był przechowany lub został przeładowany, (ze zmianą dokumentów przewozowych), a nie w kraju zakupu i to o ile w warunkach pozwolenia przywozu Min. Przem i Handl. nie zastrzeżono, że świadectwo powinno być wystawione w kraju pochodzenia towaru. W przypadkach przywozu pośredniego strona udowadnia pochodzenie towaru dla zastosowania pozwolenia przywozu albo zaświadczeniem, że towar nie został wprowadzony w kraju 3-cim do wolnego obrotu, albo też świadectwem pochodzenia. W razie przedstawienia przez stronę jednego z tych dokumentów, Urząd Celny nie sprawdza już pochodzenia towarów ani drogą ekspertyzy biegłych, ani przy pomocy dwóch świadectw chyba, że zachodziłoby podejrzenie nadużycia. Dla zastosowania cła konwencyjnego obowiązują przepisy paragrafu 9 i 10 okólnika L. D. 4 16979/3/35. Towary pochodzące z kolonij z krajów pozostających pod protektoratem lub z krajów mandatowych nie mogą być odprawiane na podstawie pozwoleń przywozu Min. Przemysłu i Handlu, których jako kraj pochodzenia wskazano kraj macierzysty (metropolię) tych kolonij lub krajów i odwrotnie.

Przyznawanie świadczeń wypadkowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, o każdym wypadku w zatrudnieniu pracodawca obowiązany jest zawiadomić właściwą ubezpieczalnię społeczną w ciągu 5-ci dni od dnia wypadku, lub od dnia zawiadomienia go o wypadku przez poszkodowanego lub jego otoczenie.

Na podstawie doniesienia pracodawcy, ewentualnie zawiadomienia dokonanego przez lekarza ubezpieczalni lub władze (inspektor pracy, policja i t. d.), ubezpieczalnia społeczna wszczyna dochodzenia, mające na celu stwierdzenie następujących okoliczności:

1) czy poszkodowany podlega obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków;

2) czy prawo do świadczeń nie zostało przedawnione;

3) czy okoliczności wypadku (data godzina, miejsce, przebieg i przyczyna wypadku) odpowiadają warunkom, niezbędnym dla przyznania świadczeń;

4) rodzaje obrażeń, doznanych przez poszkodowanego;

5) przebieg leczenia i czas trwania niezdolności do pracy;

6) wysokość zarobku, który ma być przyjęty za podstawę wymiaru świadczeń;

7) stopień niezdolności do zarobkowania.

Jeżeli przy ustalaniu tych okoliczności powstaną rozbieżności, które mogą mieć wpływ na ustalenie prawa do świadczeń, lub wysokości świadczeń, ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest usunąć te wątpliwości albo przez uzyskanie wiarygodnych dokumentów, albo przez przesłuchanie świadków w drodze administracyjnej nawet pod przysięgą.

Kredyty czechosłowackie dla Rosji sowieckiej

W tych dniach rozpoczęły się w Pradze rokowania w sprawie nowego kredytu dla Rosji Sowieckiej. Wysokość kredytu ustalona ma być znowu na 250 milionów koron czeskich, z czego 100 milionów stanowić będzie czysty kredyt finansowy, udzielony przez wielkie koncerny czechosłowackie.

Trudności, które wyłoniły się w trakcie rokowań, są dość znaczne, ponieważ delegaci rosyjscy żądają korzystniejszych warunków. Wysuwają oni żądanie 8-letniego kredytu, podczas gdy kredyt poprzedni wynosił 6 lat i domagają się obniżki oprocentowania do 5½% rocznie, gdy dawniejsze oprocentowanie wynosiło 6 procent.

Poza tym zauważyć należy, że zainteresowane przedsiębiorstwa przemysłowe są mało skłon

ne do ustępstw, ponieważ stan zatrudnienia i zamówień tych przedsiębiorstw jest wyższy niż w latach dawniejszych, wobec czego na tranzakcji z Sowietami bardzo im nie zależy.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 5. 2. Pszenica 80% siarn. zalist. 28.25—28 50 dworska czerw stand. 27.75—28 biała stand 27.50—27.75 targowa stand 27.25—27.50 Żyto dworskie stand. 23—23.25 targowe stand. 22.75—23 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 20.50—21 targowy stand. lekko zadeszcz. 20—20.50 Jęczmień dworski stand. 23—24.50 targowy stand. 22.50—23 Mąka pszenna gat. I. wyciąg 20% 45.50—46 IA 45% 43.50—44 IB 55% 42.50—43 IC 60% 40.50—41 ID 65% 38.50—39 IID 65% 37.50—38 IIE 80% 34—34.50 IIG 65% 32.50—33 IIIA 70% 28—29 razowa 95% 33.25—33.75 Mąka żytnia okr. krak I gat. 50% 35 65% 34 poślednia ponad 65% 19.50—20 razowa 95% 26.50—27 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 35.50 65% 34.50 II gat. 65% 28. Otręby żytnie stand. 15.75—16 pszenne stand. średnie 15.75—16.

Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 2. Akcje: Bank Polski 108.75 (utrzym.) Węgiel 17 (utrzym) Lilpop 18.20 (plus 5 gr).

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 64.50 (plus 50 gr.) II em. 65.50 (plus 25 gr.) konwersyjna 54.50 (utrzymana) dolarowa 62.25 (minus 1.50) stabilizacyjna 447.50) plus 50 gr.) kupon zł. 154.57. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.10 (plus 10 gr.) Holandia 289.75 (plus 85 gr.) Londyn 25.88 (plus 2 gr.) N. Jork czek 5.28½ (plus ⅛ gr.) N. Jork tel. 5.28¾ (plus ⅛ gr.) Paryż 24.61 (utrzymany) Praga 18.88 (minus 4 gr.). Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 5. 2. Kursy orientacyjnej. Dillonowska 63.75 Warszawska 55.25 konsolidacyjna grube 51.50—51.75 drobne 50.13 Śląska 56. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 5. 2. Ceny tranzakcyjne nie notowane. Ceny orientacyjne: żyto 23.50—23.75 usp. stalsze pszenica bez zmian usp. spokojne jęczmiona bez zmian, usp. stalsze Wszystkie kat. mąki żytniej o 25 gr. wyżej. usp. spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 2. Dewizy: Paryż 20.35¾ Londyn 21.40 Nowy Jork 437.62½ Bruksela 73.75 Mediolan 23.— Amsterdam 239.45 Berlin 175.90 Wiedeń noty 78.40 Sztokholm 110 35 Oslo 107.55 Kopenhaga 95.55 Praga 15.26 Warszawa 82.60 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Helsinki 9.44½ Japonia 124.62½. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82 w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 5. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 66.50 Stabilizacyjna 78.125 Dolarowa nienotow. Warszawska nienotow. Śląska nienotow. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 5. 2. Kursy zamknięcia Berlin 40.23 Londyn kabel 4.89 11/32 Paryż 4.65½ Zurych 22.87 Rzym 5.26⅛ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

Rozprawa przeciwko członkom Stronnictwa Chłopskiego

Tarnów 5. II. (Ch) Dnia 4 bm. odbyła się przed trybunałem Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Tarnowie rozprawa karna przeciwko członkom stronnictwa chłopskiego Olechowskiemu, Bigusiowi i Wójtowiczowi oraz przeciw członkom PPS. Lesiakowi, Maniawskiemu i Sobocińskiemu z pośród których Lesiak i Sobociński brali udział w sekcji bojowej PPS. w roku 1905. Wszystkim oskarżonym zarzuca akt oskarżenia popełnienie zdrad stanu oraz nawoływania i branie udziału w zebraniu mającym na celu obalenia przemocą rządu Polskiego w szczólności, że oskarżeni z PPS. brali udział w kursie Stronnictwa Chłopskiego, na którym oskarżeni Stronnictwa Chłopskiego wykładali.

Po werdykcie przysięgłych oskarżeni Olechowski i Wójtowicz zasądzeni zostali przez trybunał na karę więzienia po 2 i pół lat, Biguś na 1 i pół roku zaś oskarżeni Lesiak Maniawski i Sobociński zostali uwolnieni, przy czym zasądzeni oskarżeni uznani zostali winnymi tylko nawoływania i brania udziału w zebraniu mającym na celu powyższe przestępstwo, a uwolnieni zostali od oskarżenia zdrady stanu. Oskarżonych Lesiaka i Sobocińskiego bronili adwokaci dr. Ringelheim z Krakowa i adw. dr. Agatstein z Tarnowa zaś dalszych oskarżonych bronili adw. dr. Merz i dr. Rozwadowski.

Wszystkie procesy moskiewskie — na jedno kopyto

Organizatorom procesów brak oryginalności

Londyn, 5. 2. (C). W wywiadzie, udzielonym przez dra F. Adlera, sekretarza drugiej Międzynarodówki, przedstawicielowi „Daily Herald“, na temat ostatniego procesu moskiewskiego, znajduje się pouczające porównanie tego procesu z procesem menszewików w r. 1931:

— Wszystko co miało miejsce przed Trybunałem moskiewskim w ostatnim tygodniu, odbywało się dokładnie w ten sam sposób 6 lat temu, w r. 1931. Wytoczono te same oskarżenia, podsądni indagowani byli w ten sam sposób, jedyna różnica polega na tym, że wówczas inaczej brzmiały tylko — nazwiska oskarżonych. Przed 6 laty wszystkie te zbrodnie objęte były mianem „mienszewizmu“, którego odpowiednikiem jest obecnie „trockizm“. Ówczesnym oskarżonym w osobach Schera, Ikowa, Ginsberga i innych, zarzucano zbrodnię sabotażu, plan zniszczenia rewolucji proletariatu i zamiary rozbioru Rosji. Tylko że wówczas zarzucano oskarżonym, że są agentami nie Niemiec i Japonii jak dzisiaj, lecz że działają na korzyść imperium francuskiego, drugiej międzynarodówki i socjal-demokracji niemieckiej. W ciągu procesu z r. 1931 wymieniono zresztą wyraźnie nazwiska Leona Bluma i Vanderveldego jako tych, którzy stali za oskarżonymi.

Organizatorom moskiewskich procesów brak stanowczo oryginalności, — oświadczył dr. Adler. W każdym z moskiewskich procesów występować musi jakaś „podróż zagraniczna“, jako główny dowód winy. W r. 1931 mówiono o podróży Abramowicza z Berlina do Moskwy. W procesie Zinowiewa oskarżenie opierało się głównie na podróży Trockiego z Berlina do Kopenhagi. W ostatnim procesie znowu mieliśmy podróż Piatakowa z Berlina do Oslo. Jest przy tym rzeczą ciekawą, że żadna z tych podróży w istocie nie miała miejsca. Wszystkie są zwykłym wymysłem rosyjskiej G. P. U.

W r. 1931 oskarżeni menszewicy stali pod zarzutem, że otrzymali list od wspomnianego Abramowicza, który zalecał im sabotaż i interwencję mocarstw obcych. Dokładnie tak samo zeznał ostatnio Radek, że otrzymał podobny list od Trockiego. Żaden jednak list nie znajdował się w aktach procesu, tak, że oskarżeni mogli treść jego cytować swobodnie, wedle uznania. I dokładnie tak samo jak „list“ z r. 1931 nigdy nie istniał, należy przyjąć z wielkim prawdopodobieństwem, że Trocki — jak zresztą oświadczył ostatnio — nigdy żadnego listu do Radka nie pisał.

Curiosa amerykańskie

(s) W Nowym Jorku znajduje się bardzo oryginalne przedsiębiorstwo, pod nazwą „National Surplus Company“. Przedsiębiorstwo to kupuje i sprzedaje rzeczy, których już nikt kupować ani sprzedawać nie chce. I Surplus mimo kryzysu robi „kokosowe“ interesy. Przed kilkoma miesiącami n. p. fabryka obuwia w Massachussets chciała się pozbyć 30.000 par wysokich bucików damskich. Naturalnie nie znalazła nabywcy. Surplus dowiaduje się o ofercie, zakupuje cały transport bucików po 30 centów parę, ścina cholewki, sprzedaje guziki, i tak powstałe pół-buciki wysyła do Chin. Albo podczas powodzi wiosennej transport cukru na Missisipi znalazł się pod wodą. Cukier zanieczyszczony nie nadawał się do użytku. Surplus zakupił ten muł cukrowy i sprzedał go właścicielom ulów z Jawy i Idaho. Albo inny wielki interes: Surplus zakupił wojenny barak wojskowy, reprezentujący milionową wartość za grosze. Zdemolował barak i sprzedawał pojedyncze części drzewa i żelaza okolicznym chłopom. Znajdujące się w baraku w wielkiej ilości trąbki sprzedał do domów towarowych, które znowu rozdzielały je swoim klientom jako premie.

JAK MOŻNA SIĘ STAĆ BOGATYM?

W jednym z wielkich dzienników amerykańskich czytelnicy zauważyli przed kilkoma tygodniami następujący inserat: „Proszę mi przesłać jednego dolara. Harold Wiliams. 12 Avenue 35“. Jakiś idiota, możnaby pomyśleć, żąda dolara, kto mu pośle? Ale inserat pojawiał się i w następnych dniach, zawsze z tym rozkazującym sugestywnym: „Proszę mi przesłać jednego dolara“. I już trzeciego dnia nadeszło na adres Wiliamsa 270 przekazów pieniężnych. Jeden dolar, to wreszcie nie taka wielka suma. Ludzie posyłali z ciekawości. Następnie ukazał się inserat: „Uwaga, przyjmuję dolara tylko do 15 bm“.

Ludzie poczęli teraz wyciągać najfantastyczniejsze wnioski: Prawdopodobnie jakiś zwarjowany filantrop, który wszystkim tym, którzy mu prześlą dolara, ofiaruje jakieś drogocenne upominki. „Albo: „Jakiś genialny kupiec, który zapomocą tych jednodolarowych subskrypcji, powoła do życia jakiś wielki niewidziany dotąd przemysł“. I Williams otrzymał teraz aż 7685 przekazów.

Poraz ostatni ukazał się inserat: „Jeszcze dwa dni można przesyłać po dolarze. Po upływie tego terminu, nie przyjmuje się więcej przekazów pieniężnych“.

I teraz mieszkańców miasta ogarnęła prawdziwa gorączka. Publiczność rzuciła się formalnie na urzędy pocztowe, które wprost nie mogły podołać nawałowi pracy. Musiano zawezwać policję, ażeby utrzymywała porządek na poczcie.

Williams otrzymał około 300.000 dolarów. Pojechał do Honolulu i tam zakupił sobie posiadłość, na której do końca życia będzie mógł spokojnie mieszkać. Kilka tysięcy osób wniosło przeciwko niemu skargę o wyłudzenie. Ale szkoda było pieniędzy na stemple. Harold Williams nie jest oszustem. Niczego nie przyrzekał, nie obiecywał, nie wymuszał. 300.000 ludzi dobrowolnie posłało mu pieniądze, jeszcze się o to dobijali. Nie można Williamsowi niczego zarzucić, ani nawet tego, że starał się wywołać fałszywe iluzje. O to zresztą postarały się same ofiary.

Fraszki aktualne

MASŁO I MOWY

Że brak tłuszczów i masła
Niemcom już zbyt doskwiera,
w myśl więc nowego hasła
germański szczep
smaruje chleb
oracjami führera.

ENDECKI PATRIOTYZM

I im brak kolonii
sen z powiek płoszy
chcieliby do Kaledonii
dostać się via Działoszyn.

KOMIWOJAŻER PATRII

Nie tylko w śpiewie szuka radości
bo nie tylko ze swej muzy czerpie
więc swoim śpiewem przywabia gości.
Pierw sobie śpiewa, potem Euterpie.

LIPEK I KURIER

Lipek grosz do grosza zbiera
i zanosi do Kuriera.
A Ikaca moralność gibka
wyraża się w regule:
za pieniądze Lipka
judzić na Srule.

AS.

Szczeniowska zasądzona na 4 lata więzienia

za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia

Wyrok w procesie Heleny Szczeniowskiej, oskarżonej o zabicie swego męża śp. Ksawerego Szczeniowskiego, ogłoszony został wczoraj w południe w krakowskim Sądzie Okręgowym. Wyrok oczekiwany był z dużym zainteresowaniem, to też licznie przybyła publiczność wypełniła po brzegi salę sądową, gdzie o godz. 1.30 w południe nastąpiło ogłoszenie wyroku.

Oskarżona Szczeniowska, podobnie jak w ciągu całego procesu, tak i tym razem zjawiła się w czarnej sukni i zajęła miejsce na ławie oskarżonych,

OCZEKUJĄC SPOKOJNIE NA ODGŁOS DZWONKA,

zwiastującego wejście trybunału.

Wśród ogólnego naprężenia przewodniczący sądu dr. Konopka odczytał

WYROK UZNAJĄCY OSK. HELENĘ SZCZENIOWSKĄ WINNĄ ZBRODNI Z ART. 225, PAR. 2 K. K., tj. ZABÓJSTWA W STANIE SILNEGO WZRUSZENIA I SKAZUJĄCY JĄ ZA CZYN TEN NA KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ CZTERY LATA.

Na zasadzie amnestii darowano oskarżonej jedną trzecią kary. Zaliczono jej również areszt śledczy.

W motywach wyroku sąd stwierdza, iż wziął pod uwagę przyznanie się oskarżonej do winy, a wyniki przewodu sądowego stwierdzają, że przyznanie jej było prawdziwe.

Sąd ustalił, że osk. Helena Szczeniowska 25 czerwca 1935 r. strzeliła do męża z rewolweru, trafiając go w czoło nad lewą skronią, a kula spowodowała śmierć.

Sąd wziął pod uwagę, że denat, który był jej mężem

GNĘBIŁ JĄ MORALNIE I FIZYCZNIE,

opuścił ją, a na dziesięć dni przed śmiercią powrócił do Kobylan, nie celem pogodzenia się, lecz celem objęcia majątku.

Te fakty wskazują, że osk. *Helena Szczeniowska działała pod wpływem silnego wzruszenia.*

Oskarżona tłumaczy się, że strzeliła w obronie własnej. Sąd rozważył dane przewodu sądowego i doszedł do przekonania, że

DENAT NIE DĄŻYŁ DO ZAMACHU

i nie stworzył warunków dla działania obrony koniecznej.

Denat nie dokonał zamachu na mieszkanie, bo miał prawo tam mieszkać jako współdzierżawca majątku.

Nie mógł zagrażać Gędlkowi, bo ten pokonał go i ubezwładnił.

Nie mógł zagrażać oskarżonej rewolwerem trzymanym w ręce, *a zeznaniom świadka Nowaka sąd nie dał wiary ze względu na ich rozbieżność i niedokładność.* Przy wymiarze kary sąd uwzględnił przyznanie się oskarżonej do winy i jej nieposzlakowany charakter.

Sąd zasądził oskarżoną na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 160 zł. Szczeniowska przyjęła wyrok spokojnie. Pozostałe po zabitym akcje wartości 19.200 zł. przyznano masie spadkowej.

Ucieczka więźnia w czasie pogrzebu

Sensacyjny wypadek w Krakowie

W bastionie więziennym przy ul. Kamiennej w Krakowie pełnił służbę m. in. strażnik Kazimierz Ogrodziński. Pod jego strażą 16 więźniów udawało się przed bastion więzienny, gdzie sadzili morwy.

Pewnego dnia, gdy więźniowie zajęci byli sadzeniem morw, przechodził tamtędy kondukt pogrzebowy. Więźniowie przerwali na chwilę swe zajęcia i przyglądali się konduktowi.

Z chwilą nieuwagi strażnika, którego również zaabsorbował przechodzący orszak pogrzebowy, skorzystał jeden z więźniów, Józef Zieliński, który zeskoczył do rowu i zbiegł.

Przeciw Ogrodzińskiemu wytoczono dochodzenia dyscyplinarne, w wyniku których został on zwolniony ze służby. Niezależnie jednak od tego ma obecnie sprawę sądową.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 51 m
6	Zachód słońca 16 g 26 m
SOBOTA	Szebat 25 5697

W sprawie paszportów konsularnych i palestyńskich

W ubiegłym tygodniu ukazała się w prasie żydowskiej notatka o odmawianiu przez władze polskie prolongaty paszportów konsularnych mieszkańcom Palestyny przebywającym chwilowo w Polsce. Informacje te zawierające poza tym jeszcze inne nieścisłości są w zupełności mylne. Jak wiadomo, stały mieszkaniec Palestyny, który nie utracił obywatelstwa polskiego może przybyć do Polski na zasadzie polskiego paszportu konsularnego i przebywać w niej bez ograniczenia i potrzeby starania się o zezwolenie na pobyt (co jest zrozumiałe gdyż jest obywatelem polskim). O ile upłynął w czasie jego pobytu w Polsce termin ważności paszportu, starostwo miejsca zamieszkania może go sprolongować po uprzednim zwróceniu się do Konsulatu polskiego w Palestynie, który paszport wydał i po otrzymaniu jego zgody na prolongatę. Jak na razie, nie było w tym kierunku trudności ze strony odnośnych władz.

Inaczej przedstawia się sprawa z obywatelami palestyńskimi, którzy przybywają do Polski za paszportami palestyńskimi. Muszą oni jeszcze w Palestynie postarać się o tzw. wizę pobytową w Polsce, którą uzyskują w kompetentnym konsulacie polskim w Palestynie. Przed upływem terminu ważności winny zgłosić się do starostwa, które władne jest wizę pobytową prolongować

Wpisy na U. H. na rok akademicki 1937/38

Krakowski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że wpisy na rok akad. 1937/38 już się rozpoczęły i trwać będą do 15 marca br. włącznie. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Wszelkie informacje i przepisy mieszczą się w specjalnej broszurze informacyjnej Towarzystwa. Cena broszury wraz z potrzebnymi formularzami wynosi 1.— zł. Biuro Oddziału (ul. Wielopole 24) otwarte jest codziennie, z wyjątkiem sobót w godz. od 3—5 popoł.

Kurs lekarski dokształcający

Wydział lekarski Uniwers. Jagiellońskiego urządza dokształcający kurs lekarski z zakresu zakażeń ropnych w czasie od 19 IV do 24 IV 1937. — Zgłoszenia uczestnictwa w kursie przyjmuje wraz z opłatą sekretarz kursu doc. dr H. Reiss (Kraków, Krupnicza 5) najpóźniej do 10 kwietnia. — Całkowita opłata za udział w kursie wynosi 30 zł. Szczegółowy program kursu ogłoszony będzie w pismach lekarskich.

Wstrzymanie biegu pociągów motorowych na odcinku Trzebinia-Chrzanów

Pociągi motorowe Nr Mt 311A, 311B, 312A i 312B na odcinku Trzebinia — Chrzanów i z powrotem, które zostały wprowadzone w rozkładzie jazdy od dnia 15 XII 1936, jako łącznikowe do pociągów dalekobieżnych Warszawa — Zakopane i z powrotem, będą wstrzymane od dnia 15 lutego 1937 r. z powodu zupełnego braku podróżnych, korzystających z przejazdu tymi pociągami.

Za kradzież 20 jaj -- półtora roku więzienia

Jeszcze w listopadzie ub. roku na przechodzącego jedną z ulic Chrzanowa Tadeusza Spirę napadł Franciszek Głąb i grożąc mu nożem sprężynowym zabrał 20 jaj wartości 2 zł.

Obecnie odpowiadał Głąb przed sądem krakowskim. Obrońca poddał w wątpliwość pełnię jego władz umysłowych. Proces zakończył się zasądzeniem Głąba na półtora roku więzienia.

Tajemnice starej kanapy

Do władz policyjnych w Krakowie zgłosiła się p. Paulina Zimmerstark, zamieszkała przy ul. św. Gertrudy 29, podając, że jeszcze w roku 1926 ukryła w kanapie, znajdującej się w mieszkaniu kilka pierścionków oraz złotych monet. Gdy obecnie zajrzała do schowka, przekonała się, że rzeczy te zostały w międzyczasie przez kogoś skradzione.

Echa kradzieży kasowej

Przed kilku dniami pisaliśmy o kradzieży kasowej na szkodę p. Chaji Perli Rosenzweig, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej 35. W toku dochodzeń policja aresztowała 40-letnią Janinę Skrzyńską, zamieszkałą w Woli Duchackiej, pod zarzutem współudziału w kradzieży.

W czasie rewizji znaleziono u Skrzyńskiej rzeczy pochodzące z kradzieży u p. Rosenzweig, jak również rzeczy i garderobą pochodzącą z innej kradzieży.

—<>—

PRZEGLĄD PRASY

Porównanie

Nasze uwagi na temat apelu dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych wywołały naturalnie oburzenie na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Pismo to cytuje nasze twierdzenie, że nie zdarzył się nigdy wypadek, żeby w kongresie amerykańskim ktoś oświadczył: „Mamy za dużo Polaków, nie chcemy ich mieć wśród siebie, muszą więc szukać wyjścia, muszą emigrować" i odpiera nasze argumenty takim wywodem:

Nie wie autor, czym jest Ameryka i czym się różni od państw europejskich, które są ojczyznami historycznych narodów i siedzibami narodowych cywilizacyj. Wytłumaczmy mu więc, że całe Stany Zjednoczone (poza garstką Indian), składają się z elementów napływowych, że dotąd jeszcze nie wytworzyły one osobnego narodu w europejskim rozumieniu tego słowa, ale ciągle są tyglem stapiającym różne elementy. Tylko naród o skrystalizowanej świadomości, naród z własną historią, kulturą i ziemią ma prawo — i obowiązek — dążyć do wyeliminowania przesadnych, a więc przez to samo szkodliwych wpływów obcego elementu na swe życie narodowe. Ameryka nie może mieć „za dużo" ani Polaków, ani Irlandczyków, ani Anglosasów, bo Ameryka jest konglomeratem różnonarodowych imigrantów, osiadłych nie na swej ziemi.

Pozwolimy sobie zauważyć, że jest to historiozofia osobliwego autoramentu. Minęły już te czasy, kiedy Stany Zjednoczone uchodziły za konglomerat rozmaitych elementów. Już dziś w każdym podręczniku socjologicznym mówi się o państwie amerykańskim na wzór państw europejskich, a świadomość narodowa Amerykan jest niezaprzeczona podobnie jak niezaprzeczone są odrębne wartości kulturalne Stanów Zjednoczonych. W jednym przyznajemy słuszność „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu": Ameryka różni się od wielu państw europejskich: nie stosuje podziału wyznaniowego ani rasowego, a troszczy się równomiernie o wszystkich obywateli. Ale tego pismo endeckie woli raczej nie widzieć.

Polemika z „Olimpem"

Kongres P. P. S. w Radomiu spowodował bardzo charakterystyczną polemikę pomiędzy „Gazetą Polską" a „Robotnikiem". „Gazeta Polska" nie zajęła dotąd stanowiska wobec obrad kongresu. Nie mniej z zadowoleniem przyjmuje uchwały P. P. S. w sprawie zagadnienia siły zbrojnej, natomiast krytycznie odnosi się do postulatu zerwania z komunistami.

Znacznie mętniej, jak dotąd przedstawia się uchwała, że „Kongres stwierdza słuszność decyzji, odrzucającej możliwość współpracy P. P. S. z partią komunistyczną". Uchwała mogłaby nas zadowolnić, pod warunkiem, że P. P. S. istotnie zaniecha flirtu z komunistami. Jak dotąd nie wiemy czy „odrzucenie możliwości współpracy" oznacza walkę z komunizmem czy trwanie na stanowisku" wzajemnej nieagresji".

Na słowa te odpowiada „Robotnik" w artykule „Z Olimpu zabrzmiał głos":

Olimp — to rzecz prosta, — „Gazeta Polska". Jest to, albowiem jedyny dziennik w Polsce, który pomija z olimpijskim spokojem wszystko, cokolwiek się dzieje w wewnętrznym polskim życiu.

Co do naszego stosunku do komunizmu Olimp ma jeszcze pewne wątpliwości. Olimp przewiduje ponadto, że Kongres nie wyraził entuzjazmu dla „sanacyjnego" systemu rządzenia i dla „sanacyjnych"... doświadczeń. Olimp akceptuje ten fakt ze stoicyzmem.

Ton Olimpu jest — jakby to określić? — ...olimpijski. Dostojny i w miarę uroczysty, kategoryczny i w miarę podniosły. Błąd zaś Olimpu polega na tym, że... przestał on już dawno być... Olimpem.

Jeśli już mowa o kongresie P. P. S. to warto zainteresować się losem rezolucji przeciwko antysemityzmowi jaką kongres miał powziąć. O kulisach nie uchwalenia tej rezolucji na Kongresie pisze „Moment":

Jak się ma sprawa z rezolucją przeciw antysemityzmowi? Rezolucja, którą odczytano była rzeczowa, uczciwa i moglibyśmy może być zadowoleni z niej. Ale w ostatniej chwili zdarzyło się coś, czego nie oczekiwano. W ostatniej chwili ktoś zwrócił uwagę, dlaczego staje się akuratnie w obronie Żydów? Istnieją przecież w Polsce także inne mniejszości narodowe! Dlaczego nie wymienia się innych mniejszości? I kongres przesłał rezolucję do opracowania i zredagowania Centralnemu Komitetowi.

Jakoś nie mamy szczęścia nawet do rezolucji, potępiającej antysemityzm.

Przed XVIII. Konferencją Krajową

Przygotowania do XVIII Konferencji Krajowej, która odbędzie się dnia 14 bm. w Krakowie są w pełnym toku.

Napływające do Egzekutywy zgłoszenia Komitetów lokalnych z listami wybranych delegatów wskazują, że w Konferencji weźmie udział ponad 300 delegatów z wszystkich miejscowości naszej dzielnicy.

Zainteresowanie Konferencją jest ogromne.

Egzekutywa odbyła szereg posiedzeń dla ustalenia programu, oraz przygotowania tez które mają być przedożone Konferencji.

Sprawozdanie z działalności ustępującej Egzekutywy ukaże się drukiem w formie broszury 50 stron druku liczącej i będzie z początkiem przyszłego tygodnia doręczone wszystkim delegatom. Ponadto otrzymają delegaci cały szereg materiałów oświetlających całokształt bardzo ożywionej i wielostronnej działalności ustępującej Egzekutywy. Ustalając porządek dzienny obrad (który zostanie opublikowany w niedzielę), — pragnęła Egzekutywa umożliwić Konferencji omówienie wszystkich aktualnych problemów, — zarówno syjonistycznych, jakoteż i kwestyj związanych z obecną sytuacją Żydów w Polsce.

Wysoki Komisarz Palestyny wyjeżdża do Londynu

Wł. Żabotyński złoży zeznania przed Komisją Król.

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. Dziś podano oficjalnie do wiadomości, że 9 lutego Wysoki Komisarz Sir Artur Wauchope odleci samolotem do Londynu, gdzie spędzi kilkutygodnioyw urlop.

Londyn, 5. 2. ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje z kół miarodajnych, Komisja Królewska definitywnie postanowiła przesłuchać W. Zabotyńskiego na publicznym posiedzeniu Komisji w Londynie. Poza tym przesłuchani będą byli Wysocy Komisarze w Palestynie jak również kilku wyższych urzędników Urzędu Kolonialnego.

Ani prezydent dr Weizman, który zrezygnował ze swej podróży do Ameryki, ani żaden inny członek egzekutywy Agencji Żydowskiej nie będzie składał w Londynie wyjaśnień przed Komisją Królewską, gdyż egzekutywa sądzi, że stanowisko swoje wyłuszczyła podczas przesłuchania w Jerozolimie.

Data pierwszego publicznego posiedzenia Komisji Królewskiej w Londynie nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie posiedzenie to odbędzie się w okresie najbliższych dwóch tygodni.

My wiemy, jak to bardzo boli...

Chuligański napad na studenta Polaka — na Litwie kowieńskiej

Warszawa, 5. 2. Pod nagłówkiem „Zdziczenie młodzieży litewskiej" zamieszcza dzisiejsza „Gazeta Polska" następujący telegram agencji A. T. E. z Kowna:

Dnia 30 stycznia wydarzył się w Dachnowie wypadek, świadczący o zupełnym zdziczeniu młodzieży litewskiej, studiującej na tamtejszej akademii rolniczej. Mianowicie podczas zebrania towarzyskiego, zorganizowanego przez studentów pierwszego roku do lokalu, w którym odbywało się zebranie, wtargnęła grupa studentów Litwinów, słuchaczy wyższych kursów. Wywołali oni do sąsiedniego pokoju studenta pierwszego roku, Polaka — Józefa Rojcewicza, który nie przeczuwając nic złego, wyszedł z sali. W tym momencie kilkunastu studentów Litwinów rzuciło się na bezbronnego Polaka, krzycząc „Precz z Polakami" i bijąc go w okrutny sposób twardymi przedmiotami. Rojcewicz usiłował wyrwać się z rąk swych oprawców celem przywołania pomocy. Jednak po kilku minutach został zupełnie zmasakrowany.

W tym dzikim napadzie najbardziej odznaczył się student trzeciego roku Chodasewiczus, który stosując metody godne rzezimieszków, wybił Polakowi kilka zębów, naruszył szczęki i podbił oczy. Inni oprawcy pobili ciężko Polaka, zadając mu ciosy na całym ciele. Po dokonaniu napadu rozbestwieni oprawcy — studenci litewscy zbiegli przezornie, obawiając się odprawy, jaką mogli im dać Polacy. To niesłychane zajście rzuca światło na rozbestwienie młodzieży litewskiej, podjudzanej do podobnych czynów przez razmaitych „działaczy patriotycznych". Wśród Poloni litewskiej panuje olbrzymie oburzenie tym więcej, że do tej pory władze litewskie nie zainteresowały się tym faktem.

Nowy proces dra „Fritza" Seiftera

Jako oskarżycielka występuje p. Irena Harand

Bielsko. 5. 2. (R) Przed sądem grodzkim w Bielsku toczył się dziś proces z oskarżenia prywatnego p. Ireny Harand z Wiednia, którą zastępuje adw. dr Rottenberg, przeciwko drowi Fritzowi Seifterowi, którego obronę wniósł adw. dr Prochaska. — Oskarżycielka prywatna zarzuca drowi Seifterowi, że ten w piśmie procesowym, skierowanym do sądu w Wiedniu, zniesławił ją w niesłychany sposób, podnosząc wyssane z palca zarzuty, jakoby p. Harand zamawiała w tygodniku „Śląska Brygada" artykuły przeciwko niemu.

Na wstępie rozprawy dążył adw. dr Rottenberg do ujawnienia prawdziwego imienia oskarżonego oraz jego dochodów, co powoduje zdenerwowanie u dra Seiftera. Okazuje się bowiem, że kilka lat temu zmienił on swe imię Salomon na Fritz. Na szczegółowe pytania co do dochodów, jakie przynosi mu współpraca z katowickim organem hitlerowskim "Oberschlesischer Kurier" oskarżony odmawia odpowiedzi.

Rozprawa została jednak odroczona z powodu formalności prawnych, jakie podniósł obrońca z tym, że adw. dr Rottenberg ma oświadczenie, jakie złożył na rozprawie wnieść pisemnie do sądu.

W sali „kolumnowej" Sejmu

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa. 5. 2. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu wypadło nader uroczyście, uroczyściej, niż plenarne posiedzenie. Na dziedzińcu sejmowym kilkanaście samochodów rządowych obok samochodów poselskich. W korytarzu na pierwszym piętrze wielki ruch. Ma się wrażenie, że cały Sejm przeniósł się na pierwsze piętro. Znajdują się bowiem w korytarzu posłowie, senatorowie, ministrowie i dyrektorzy departamentów. Starą salę kolumnową, gdzie od wielu lat znajdował się klub BB, w przeciągu kilku dni wywietrzono i wykadzono, by dawne wpływy nie wdarły się na posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Inaugurację dzisiejszego uroczystego dnia powierzono wicepremierowi Kwiatkowskiemu. W pierwszej chwili zdawało się, że zabierze głos referent, ale referent sam wyrzekł się swojej kolejki, prosząc przewodniczącego o oddanie głosu p. Kwiatkowskiemu. Zresztą słusznie mu się to należy. P. wicepremier Kwiatkowski w dziele odbudowy Polski odegrał już swoją rolę, mając za sobą kartę Gdyni. Działo się to w okresie stabilizacji życia gospodarczego Polski i Europy. W okresie drugiej stabilizacji zabrał przeto głos ponownie p. Kwiatkowski, przedstawiając plan gospodarczy na okres 4-letni. Plan ten składa się właściwie z dwóch części: Z planu optymalnego i minimalnego. Program optymalny, względnie maksymalny obejmuje 3 miliardy zł i przewidziany jest ze współudziałem całego społeczeństwa. Program miliarda 100 milionów zł ma być wykonany jedynie przez rząd w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Na uwagę zasługuje okoliczność, jaką w przemówieniu swym wysunął p. Kwiatkowski o nowych środkach, z których ma iść rozwój gospodarczy Polski po nowych drogach. Jeżeli w pierwszym okresie została wysunięta Gdynia, to w drugim okresie miastem, skąd ma iść rozwój gospodarczy i gdzie ma być skoncentrowany ośrodek życia i obrony gospodarczej jest *Sandomierz*.

Jeszcze rok temu w czasie dyskusji budżetowej, gdy poseł tamtego okręgu Krawczyński podnosił doniosłość tego miasta, rozległ się ironiczny okrzyk wicemarszałka Miedzińskiego: ba, Sandomierz. Teraz Sandomierz stał się ośrodkiem życia przemysłowego, miasto opiewane przez Żeromskiego jako okręg polowań, okręg ziemiaństwa, ma się stać ośrodkiem życia przemysłowego.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego jak zwykle, było pełne optymizmu. Zdawało się, że cyfry dość skromne w przemówieniu jego urastały do wielokrotnej potęgi. P. Kwiatkowski polemizował również z swymi przeciwnikami, którzy ten program gospodarczy ze stanowiska rzeczowego i stanowiska konstytucyjnego zwalczali. Poświęcił on dłuższą część swego przemówienia, uzasadnieniu legalności wniesionych przez niego projektów ustaw inwestycyjnych. W ten sposób dał on pośrednio odpowiedź na konwentykle, które toczyły się w Senacie, gdzie kwestionowano legalność projektów ustaw inwestycyjnych.

Podniosły nastrój jego przemówienia przyjęli szczególnie gorąco posłowie, którym się zdawało, że zaszczyt odbudowy Polski spada na nich. To też oklaskiwali go gorąco tak samo, jak niegdyś oklaskiwali w tym lokalu płk. Sławka.

W kuluarach przyjmowano jednak już z pewnym krytycyzmem niektóre uwagi p. wicepremiera. Niezadowolenie wśród grupy rolników wywołało oświadczenie p. wicepremiera, że dla kontroli tej gospodarki oraz dla udoskonalenia planu powołano specjalną komisję fachowców i rzeczoznawców życia gospodarczego, a więc znowu z pominięciem Sejmu.

Po przemówieniu wicepremiera zabrał głos referent poseł Sikorski, a potem minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki. Dyskusja rozpocznie się dopiero jutro.

Wolność myśli wyznania i rasy -- podwaliną cywilizacji

Uczczenie twórcy orkiestry palestyńskiej B. Hubermana

Londyn, 5. 2. ŻAT. Na uroczystym bankiecie na cześć założyciela orkiestry palestyńskiej Bronisława Hubermana, który miał miejsce w Anglo-Palestine Club pod przewodnictwem Hugha Allama, a który zgromadził licznych przedstawicieli świata dyplomatycznego i muzycznego, wygłosił przemówienie jako reprezentant ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej hr. Michałowski. Mowca podkreślił, że uważa za wielki zaszczyt reprezentowac ambasadora Rzeczypospolitej na uroczystości *ku czci męża tej miary co Huberman, który winien być zaliczony do czołowych przedstawicieli narodu żydowskiego, co poświęcili się sztuce. Jest on jednak więcej niż artysta, gdyż zdołał wielką część swojej energii poświęcić sprawie ludzkości i stanął do służby dla swojego narodu. Stworzył on w swoim kraju orkiestrę, która już od początku jest zaliczana do największych na świecie.* Szczególnie jestem szczęśliwy, zakończył hr. Michałowski, że mogę wyrazić uznanie Hubermanowi jako obywatelowi polskiemu. *My wszyscy w Polsce podziwiamy, powtarzam to słowo podziwiamy sposób, w jaki on łączy służbę dla swojego narodu z lojalnością wobec Polski.*

Dłuższe przemówienie wygłosił ambasador Czechosłowacji w Londynie Jan Masaryk, który złożył hołd Hubermanowi jako wielkiemu mistrzowi, wielkiemu Żydowi i wielkiemu Europejczykowi. Palestyna nie należy do Europy, lecz posiada wspólnotę kulturalną z Europą, m. in. w postaci orkiestry Hubermana. Europie potrzebni są tacy ludzie, jak Huberman, którzyby pomogli Europie wybrnąć z jej obecnej sytuacji. Huberman wierzy namiętnie w zdolność duszy ludzkiej, swą muzyką i działalnością w Palestynie i na całym świecie pomaga on zrozumieć, że *wolność myśli, wyznania i rasy winna być i pewnego dnia jeszcze się stanie jedną z podwalin cywilizacji.*

Przemówienie powitalne w imieniu Agencji Żydowskiej wygłosił dr. Leonard Stein. Powitania nadesłali lord Cecil, ambasador Polski hr. Raczyński, poseł austriacki bar. Frankenstein, sir Landon Ronald, sir Mamilton Hardy, lord Melchett i inni.

Odpowiadając na powitania Huberman podzielił się wrażeniami z Palestyny, gdzie znalazł cudowną publiczność. Z największym uznaniem mówił Huberman o Toscaninim, którego zalicza do najszlachetniejszych ludzi. Mówiąc o koncertach w Egipcie zaznaczył, że *Palestyna będzie nietylko „odbiorcą", lecz również nadawcą dla Bliskiego Wschodu i całego świata.*

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Bazar Palestyński

Będzin, 5. 2. (K) W sobotę dnia 6 bm. o godzinie 9-tej wieczorem w salach Żydowskiego Domu Sierót nastąpi uroczyste otwarcie Bazaru Palestyńskiego. Na otwarcie przybędzie z Warszawy b. poseł A. Hartglas, który wygłosi obszerny referat.

Rewizjoniści uniemożliwiają odbycie akademii palestyńskiej!

Sosnowiec, 5. 2. (K) Wczoraj wieczorem w Teatrze Miejskim w Sosnowcu w czasie akademii palestyńskiej, urządzonej przez komitet Keren Hajesod, doszło do niesłychanego zajścia. Na akademię przybyła liczna grupa rewizjonistów, która na samym początku, po odegraniu hymnów państwowych, usiłowała akademii przeszkodzić. Po prowokacyjnych okrzykach, prezydium akademii nie chcąc dopuścić do nieobliczalnych następstw, samo akademię rozwiązało. Łobuzerskie wybryki na wczorajszej akademii wywołały ogromne oburzenie i rozgoryczenie w szeregach narodowych całego Zagłębia Dąbrowskiego i są tematem rozmów. Sosnowiec niewątpliwie na to odpowiednio zareaguje i da należytą odpowiedź przy tegorocznej zbiórce.

Z Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu

Sosnowiec, 5. 2. (K) Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezesa Sapera. Na posiedzeniu tym prezes Izby poseł Siekański wygłosił referat o obecnej sytuacji gospodarczej kraju przy czym podkreślił znaczną poprawę w przemyśle województwa kieleckiego. Następnie po sprawozdaniach wicedyrektora Siekańskiego i radcy prawnego dra Brauna wywiązała się żywa dyskusja, przy czym podano krytyce nowy projekt podziału administracyjnego państwa, który przewiduje zniesienie województwa kieleckiego. Po oficjalnej części wygłosił referat o ograniczeniach dewizowych naczelnik departamentu Ministerstwa Skarbu p. Mantel.

Zamiast paragrafu aryjskiego -- numerus clausus...

Sosnowiec, 5. 2. (K) Ostatnio donieśliśmy o nastrojach „rasowych" nurtujących wśród członków związku lekarzy w Zagłębiu Dąbrowskim. Jak się obecnie dowiadujemy, przed kilku dniami odbyło się walne zebranie tego związku, na którym dr R. Liedtke zgłosił wniosek o wykluczenie kolegów Żydów z tego związku. Wniosek upadł, natomiast przyjęto drugi wniosek „kompromisowy", wysunięty przez zarząd związku, o wprowadzenie numerus clausus na placówkach, będących do dyspozycji związku lekarzy. Aczkolwiek uchwała ta nie ma żadnego praktycznego znaczenia, albowiem na placówkach tych panuje numerus nullus, jest ona b. znamienna. Nie bez winy są tu lekarze Żydzi, którzy stanowią 35 proc. ogółu lekarzy i pomimo to nie posiadają ani jednego man datu w zarządzie. Jak się dalej dowiadujemy, na wspomnianym wyżej zebraniu jeden z lekarzy dr C., który już dawno wziął rozbrat z żydostwem, wygłosił żałosną spowiedź. „Dokąd mam pójść zapytał się — z żydostwem zerwałem, a przeciwna strona gardzi mną obecnie". Żale te wywołały jednak na ustach aryjskich kolegów ironiczne uśmiechy.

Pogrzeb wicewojewody Zgrzebnioka

Katowice. 5. 2. (K) W Rudniku odbył się w dniu dzisiejszym uroczysty pogrzeb komendanta dwóch powstań śląskich oraz byłego wicewojewody białostockiego Alfonsa Zgrzebnioka. W pogrzebie brali udział m. in. przedstawiciele ministerstwa Spraw Wojskowych i M. S. W., oraz kilka tysięcy ludzi z Śląska i całej Polski. Przed trumną niesiono mnóstwo odznaczeń zmarłego.

O awantury na przedstawieniu „Alfy Omegi"

Sosnowiec, 5. 2. (K) Przed sądem grodzkim w Sosnowcu toczyła się dziś rozprawa przeciwko 6 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o wywołanie awantur i ekscesów w czasie przedstawienia „Alfy Omegi" w Teatrze Miejskim w Sosnowcu. Oskarżeni do winy się przyznali, przy czym „wyjaśnili", że zgniłe jajka rzucali na publiczność oraz na estradę, albowiem w grupie aktorów występowała znaczna część Żydów, zaś autorami tej rewii są Hemar i Tuwim. Po przesłuchaniu oskarżonych, adwokat wniósł o odroczenie rozprawy celem przesłuchania nowych świadków. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Zasądzony za obrazę red. Mackiewicza

Katowice, 5. 2. (K) Przed sądem grodzkim w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa z oskarżenia prywatnego naczelnego redaktora „Słowa" wileńskiego Cata-Mackiewicza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej" Wilhelmowi Cholewie o zniesławienie w druku. Jak wiadomo, „Polska Zachodnia" w odpowiedzi na artykuł Mackiewicza, atakujący wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego umieściła artykuł p. t. „Wprawdzie Mackiewicz, ale chamstwem pachnie". W wyniku dzisiejszej rozprawy sąd po przesłuchaniu stron wydał wyrok, skazujący redaktora Cholewę na 3 tygodnie aresztu, 150 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Etap na drodze do zapewnienia armii potrzebnych funduszów

Minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki o dotacji rządu na F. O. N.

Warszawa, 5. 2. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu po przemówieniu referenta pos. Sikorskiego zabrał głos p. minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wygłaszając następujące przemówienie:

„Nawiązując do dyskusji, która miała miejsce w czasie debat komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Min. Spraw Wojsk., pozwolę sobie przypomnieć panom, że powszechnie uznano i specjalnie podkreślano niewystarczalność środków finansowych, przewidywanych w przedłożeniu sejmowym do dyspozycji wojska na okres budżetowy 1937/38 oraz na lata następne i konieczność zmobilizowania nowych środków finansowych na ten cel. Stwierdzono bezspornie rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy rosnącymi potrzebami armii w związku z koniecznością utrzymania obronności Polski na poziomie technicznym państw ościennych, a ograniczonymi możliwościami normalnego budżetu wojska.

Rząd mając identyczny pogląd na sprawę, wniósł do Wysokiej Izby projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Jednak, jak miałem zaszczyt przedstawić tę sprawę komisji budżetowej, *wspomniany projekt tylko częściowo zaspakaja potrzeby naszej armii.*

Rząd opracował projekt tej ustawy, mając na względzie zasadnicze elementy swej polityki gospodarczej i zaspokojenie innych dziedzin naszego życia państwowego, opierając się na wyniku bardzo skrupulatnej i wybitnie ostrożnej kalkulacji pomiędzy możliwościami, jakie daje nam nasza sytuacja gospodarcza, a koniecznościami, jakie wysuwa dzisiejsza ogólna koniunktura polityczna. Ustawę tę należy zatem rozumieć, jako *etap na drodze do zapewnienia armii potrzebnych funduszów.*

Dotacja na Fundusz Obrony Narodowej nie jest i nie może być granicą wysiłku finansowego społeczeństwa, to nie jest wszystko, co wojsku do spełnienia jego wielkich zadań w dobie obecnej potrzeba. To też *rząd zdaje sobie należycie sprawę z tego, że nie wolno mu zaniechać starań o uzyskanie w tym celu dalszych środków finansowych.*

Kontrola gospodarki tymi środkami finansowymi przez wojsko, która zgodnie z rozporządzeniem w sprawie wykonania dekretu p. Prezydenta Rzplitej o Fundnszu Obrony Narodowej, ogłoszonym w Dz. Ustaw nr. 53 dn. 11 lipca ub. r. będzie prowadzona według ogólnych przepisów o gospodarce i rachunkowości pieniężnej w wojsku, daje pełnię możliwości najdokładniejszego zapoznania się organów Najwyższej Izby Kontroli ze stanem i sposobem ich realizacji.

Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed armią, chciałbym je wobec Wysokiej Komisji należycie i szczegółowo oświetlić. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę z tego, że ujawnianie szczegółów organizacyjnych i zamierzeń władz wojskowych przyniosłoby więcej szkody, aniżeli pożytku dla pracy wojska. Zmuszony jestem ograniczyć te wyjaśnienia li tylko do zapewnienia panów, że realizując kredyty przeznaczone na dozbrojenie armii, będziemy kierować się myślą zapewnienia zaplecza dla naszego przemysłu wojennego, w dalszym ciągu rozszerzając naszą samowystarczalność przemysłową i obronną.

Zresztą w pracy tej nad usamodzielnieniem się Polski pod każdym względem nadal koordynować będziemy wysiłki i poczynania nasze z wysiłkami w tym kierunku innych resortów, nietylko w bezpośrednio interesujących wojsko dziedzinach, jak przygotowania w dziedzinie ścisłego przemysłu wojennego, względnie surowcowego, ale i w dziedzinie przemysłu pomocniczego i przygotowania personalu technicznego.

Pod hasłem tej koordynacji wysiłków został przez rząd opracowany i wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na r. 1937

Podkreślić pragnę przy tej sposobności, że *duch tej pracy wojska nie nosi w sobie znamion agresji, a jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa i społeczeństwa*

Ponad tą pracą wojska, związaną ściśle z realizacją ogólnego planu inwestycyjnego rządu oraz ponad koordynacją naszych prac z pracami innych ministerstw, istnieje świadomość wytycznych potrzeb planu naczelnego wodza, marszałka Śmigłego-Rydza. Praca nasza nacechowana jest troską o zapewnienie wszystkich warunków obronności naszego kraju, troską — abyśmy, jako wartość bojowa, ta podstawowa gwarantka naszej niepodległości, nie pozostali w tyle pod względem doskonałości za innymi (oklaski).

Następnie przemawiał p. minister komunikacji Ulrych.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu zabierali głos ministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych — Poniatowski, Przemysłu i Handlu — Roman, oraz Opieki Społecznej — M. Zyndram-Kościałkowski.

W dniu jutrzejszym rozpocznie się dyskusja.

Fiasko akcji trybowania mięsa zadniego

powoduje dalsze podrożenie mięsa koszernego

Warszawa. 5. 2. (A) Rzeczńicy żydowscy w Warszawie sprzedają zadnie mięso po tak niskich cenach, że kupowane jest ono nie tylko przez chuligańskich konsumentów, ale bardzo często także przez chrześcijańskich właścicieli mniejszych jatek. Równocześnie mięso koszerne przednie jeszcze bardziej podrożało, gdyż rzeźnicy żydowscy muszą pokrywać swoje straty, pcniesione na zadnim mięsie. Bezpośrednim powodem wzrostu drożyzny jest fakt, że akcja rabina Poznera w sprawie trybowania zadnich części mięsa zupełnie zawiodła, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na 450 sztuk bydła zabitego w ciągu ostatniego tygodnia w Warszawie na koszer, wytrybowano jedynie 5 sztuk. Na wczorajsze posiedzenie plenarne rabinatu przybył po raz pierwszy od czasu zjazdu rabinów, rabin Pozner, co uważa się za dowód, że wycofał on się już z niefortunnej akcji trybowniczej. Warto zaznaczyć, że w stolicy daje się zauważyć stały wzrost cen drobiu, które od czasu wejścia w życie ustawy ubojowej podskoczyły o 100 proc.

Z mistrzostw hokejowych w Krynicy

Krynica. 5. 2. (Iwo) Dziś, w czwartym dniu turnieju hokejowego, Czarni (Lwów) wygrali spotkanie z AZS (Warszawa) 2:0, (0:0, 1:0, 1:0). Gra obustronnie b. ostra. Czarni usiłowali atakować, rewanżując się za wczorajszą klęskę. AZS-owi brak było taktyki ofensywnej. Przeciw zawodom tym wniesiono protest z powodu 4 graczy w ataku AZS. W razie uwzględnienia protestu, wynik będzie opiewał 5:0 dla Czarnych.

Wieczorne spotkanie KTH z Warszawianką, rozegrane na doskonałym lodzie, skończyło się zwycięstwem KTH 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Gra bardzo ostra obfitowała w liczne emocje podbramkowe po obu stronach. Podczas meczu kontuzjowany został gracz Warszawianki Metternich, ugodzony krążkiem w nasadę nosa. Mimo kontuzji, M. grał w dalszym ciągu. Z KTH najlepszy był Rechota, który z połowy boiska oddał szereg ostrych strzałów górą, obronionych doskonale przez Schneidera. Z jednego z tych strzałów padła decydująca o zwycięstwie bramka. Obecny stan turnieju: 1) K. T. H, 4 gry 6 punktów (9:3), 2) AZS (Warszawa) 4 gry 6 pkt. (8:3), 3) Cracovia 4 gry 5 pkt., 4) Warszawianka 4 gry 4 pkt. 5) Czarni 5 gier 5 pkt.

Układ clearingowy polsko-palestyński

Warszawa, 5. 2. (A). W dniach najbliższych podpisany zostanie układ clearingowy polsko-palestyński. Układ ten przewiduje w pierwszym rzędzie *poważny wzrost eksportu polskiego do Palestyny,* co da Polsce dodatnie saldo handlowe w wywozie do Palestyny. *Chalucowie emigrujący do Palestyny, nie będą podlegali restrykcjom walutowym.*

Akcja polityczna Eliezera Kaplana w Stanach Zjednoczonych

New York. ŻAT. Okrętem „Berengaria" przybył do New Yorku członek egzekutywy i kierownik finansowy Agencji Żydowskiej p. Eliezer Kaplan, który powitany został przez przedstawicieli amerykańskiej organizacji syjonistycznej oraz żydostwa amerykańskiego.

W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej, p. Eliezer Kaplan zobrazował obecną sytuację w Palestynie, oraz nader ważne zadanie, które wypadnie rozwiązać w czasie najbliższym. Eliezer Kaplan sądzi, że należy się liczyć w najbliższej przyszłości z trwałym napięciem w Palestynie. Jako przedstawiciel Agencji Żydowskiej będzie on zabiegał o poparcie polityczne ze strony Stanów Zjednoczonych dla postulatów syjonistycznych w rokowaniach z rządem angielskim w sprawie zaleceń Komisji Królewskiej. Z powodu doniosłości obecnych rokowań politycznych dr Weizman został w Londynie, gdzie kieruje syjonistyczną akcją polityczną.

Pan Kaplan dodał też, iż egzekutywa zwróciła się do Zjednoczonej Kampanii Palestyńskiej o proklamowanie zbiórki 5 milionów dolarów w równych częściach dla Keren Hajesodu i Keren Kajemet w obliczu piętrzących się zadań.

KRONIKA LWOWSKA

Zamordował właściciela domu podczas eksmisji

Lwów, 5. 2. (M) Przed sądem lwowskim rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko szewcowi Adamowi Tuszyńskiemu, oskarżonemu o zasztyletowanie dla Henryka Bernhardta, właściciela dóbr i willi. Tuszyński mieszkał od dłuższego czasu w willi dra B., nie płacąc czynszu i właściciel chciał go eksmitować. Gdy w mieszkaniu Tuszyńskiego zjawił się komornik w asystencji Bernhardta, Tuszyński rzucił się na niego i zasztyletował go, kładąc go trupem. Wyrok zapadnie jutro.

Młodociani złodzieje nie będą sądzeni

Lwów. 5. 2. (M) W dniu dzisiejszym prokuratura umorzyła dochodzeniee przeciwko klubowi młodocianych złodziei, znanemu pod nazwą Miki—Piki, składającemu się z samych uczniów gimnazjalnych, którzy wybudowali sobie szałas na cmentarzu żydowskim. Umorzenie nastąpiło ze względu na to, że uczniowie ci byli nieletni i nie zdawali sobie sprawy z tego, co robią.

Zamach samobójczy policjanta

Lwów. 5. 2. (M) Dziś przedpołudniem na cmentarzu łyczakowskim 25-letni posterunkowy P. P. Michał Bednarek w zamiarze samobójczym strzelił sobie w skroń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Warszawa. 5. 2. PAT. W dniu 8 bm. o g. 20-ej w siedzibie Polskiej Akademii Literatury (Krak. Przedm. 32, na parterze Pałacu) odbędzie się odczyt p. Juliusza Poniatowskiego, ministra rolnictwa i reform roln. p. t. „Droga rozwoju wsi polskiej".

Zakaz eksportu żyta przedłużony do 15 marca

Warszawa. 5. 2. (A) Dziś powzięta została decyzja przedłużająca zakaz eksportu żyta i jego przetworów do 15 marca br. Pewna nieznaczna ilość nagromadzonego już w Gdansku żyta będzie możliwa do eksporto wania ,ale dopiero po dokładnym zoriento waniu się w sytuacji na rynku krajowym. Jest prawieże pewnym, że zakaz wywozu żyta zostanie po 15 marca przedłużony na czas nieograniczony.

U,ęcie niebezpiecznego bandyty arabskiego

Jerozolima. 5. 2. (ŻAT) Policja w Nablu sie aresztowała jednego z najniebezpieczniejszych bandytów arabskich Chilmi Bata ri, którego skazano w swoim czasie na 15 lat więzienia, lecz zdołał on dwukrotnie uciec z cytadeli w Akko. W czasie rozruchów Batari kierował bandą terrorystów, która napadała na auta na szosach w okolicy Dżenin, Nablus i Tul Karem. Przy aresztowanym znaleziono karabin, 2 rewolwery i 100 naboi.

Ofensywa „kolonialna“ Ribbentropa

Londyn, 5. 2. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że sprawa zwrotu dawnych kolonij niemieckich ma być poruszona niebawem przez ambasadora v. Ribbentropa w rozmowach z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jak przypuszczają, v. Ribbentrop odbędzie w przyszłym tygodniu konferencję na ten temat z zastępującym min. Edena lordem Halifaxem. Ribbentrop ma jakoby domagać się uznania słusznych niemieckich pretensyj kolonialnych. Poruszenie tej sprawy ma być naturalną konsekwencją sobotniego przemówienia kanclerza Hitlera. Chociaż v. Ribbentrop posiada wszelkie instrukcje co do traktowania zagadnień kolonialnych, żadna oficjalna nota w tych sprawach nie będzie złożona w Foreign Office i nie przewiduje się rychłego wystosowania podobnej noty.

Agencja Reutera twierdzi, że nowe instrukcje, otrzymane przez v. Ribbentropa, dotyczą również stanowiska Niemiec podczas dyskusji o zawarcie „nowego Locarna“.

Wyjazd gości rumuńskich

Warszawa. 5. 2. PAT. Gubernator Banku Narodowego Rumunii, p. Constantinescu, wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami banku wyjechał w dniu wczorajszym do Bukaresztu. P. Constantinescu żegnał na dworcu prezes Banku Polskiego dr Byrka, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz poseł rumuński Zamfirescu z całym personelem poselstwa.

Warszawa. 5. 2. PAT. Po uzgodnieniu zasad systemu płatniczego między Polską i Rumunią, delegacja rumuńska z dyrektorem Polysa na czele, która prowadziła w Warszawie odnośne rokowania, wyjechała w dniu dzisiejszym do Bukaresztu.

Dwa nowe okręty transatlantyckie

Warszawa, 5. 2. (A). W najbliższych dniach rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę dwóch nowych transatlantyków o tonażu 10000 tonn każdy. Mają to być okręty pasażerskie do przewozu emigrantów polskich do portów Ameryki Południowej. Do przetargu stanął cały szereg najwybitniejszych firm zagranicznych, m. in. stocznia włoska, gdzie powstały nasze dwa wielkie transatlantyki „Piłsudski“ i „Batory“.

Oszust „certyfikatowy“

Warszawa, 5. 2. (A). W Zjednoczonym Komitecie Żydowskim niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec pracował w charakterze woźnego a następnie urzędnika Jerzy Rechtman. Po jakimś czasie zaczęły na niego napływać skargi, że pobiera on pieniądze za rzekome ułatwianie emigrantom uzyskania certyfikatów na wyjazd do Palestyny. Doniesienia te okazały się prawdziwe, gdyż jak się okazało, Rechtman pobrał od całego szeregu osób różne kwoty, sięgające ogółem 20.000 zł. Rechtmanowi wytoczono sprawę karną o oszustwo. Został on skazany na 2 lata więzienia.

Berlin. 5. 2. PAT. Rokowania o nabycie kolejki linowej austriackiej w Zugspitz na granicy Tyrolu zostały zakończone. Bawarska kolej linowa na Zugspitz nabyła austriacką kolej linową na własność.

Z procesu hitlerowców śląskich

Katowice, 5. 2. (K) W dalszym ciągu procesu przeciwko II transzy członków NSDAB przesłuchano w dniu dzisiejszym świadków oskarżenia. Zeznania składali aspirant policji Tyc ,sędzia śledczy dr Zdankiewicz, st. wywiadowca Chwila, konfident Mrozek i skazan yw poprzednim procesie NSDAB Jan Cebulla. Wyrok zapadnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Znowu śmiertelna katastrofa samochodowa

Wejherowo, 5. 2. PAT. Na szosie Kartuzy—Wejherowo między miejscowościami Sopieszyną i Przetoczyną wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy zarzucił silnie na wirażu, skutkiem czego kapitan Liberacki został wyrzucony z maszyny, uderzając głową o przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, że czaszka uległa zmiażdżeniu, powodując natychmiastową śmierć. Jadący w tymże aucie kapitan Nowicki wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Sowieckie rozmaitości

Moskwa, 5. 2. PAT. W willi, w której mieszkał Karol Radek, urządzono dom wypoczynkowy dla członków redakcji „Izwiestii“. Cały majątek osobisty Radka, m. in. samochód, został skonfiskowany w myśl wyroku na rzecz skarbu państwa.

* * *

Moskwa, 5. 2. PAT. Obywatele sowieccy, noszący nazwisko „Trocki“, zwracają się do władz z prośbą o zmianę nazwiska, motywując to okolicznością, że uważają je za obelżywe.

* * *

Moskwa, 5. 2. PAT. Podczas pobytu marszałka Woroszyłowa w Leningradzie zastępował go mianowany ostatnio wicekomisarz obrony Orłow. Dotychczas w zastępstwie marszałka Woroszyłowa występował zawsze marsz. Tuchaczewski.

W kołach oficjalnych zmiany tej nie umieją wytłumaczyć.

Żydowscy robotnicy w Londynie na rzecz dzieci żydowskich w Polsce

Londyn, 5. 2. ŻAT. Odbyła się tu konferencja z udziałem 17 żydowskich organizacyj robotniczych, na której uchwalono przeprowadzić specjalną zbiórkę na rzecz dożywiania dzieci żydowskich w Polsce.

Generalny sekretarz Federacji Żydowskich Organizacyj Pomocy w Londynie p. A. N. Kaiser, który dopiero powrócił z Polski w złożonym sprawozdaniu podkreślił konieczność tej akcji wobec coraz większej nędzy w Polsce.

Konferencja uchwaliła, iż każda żydowska organizacja robotnicza w Londynie zobowiąże się dożywiać pewną liczbę dzieci w Polsce. W tym celu powołano specjalny komitet.

Ambasador Polski w Londynie hrabia Raczyński objął wraz z małżonką protektorat nad premierą filmu na rzecz akcji pomocy dzieciom podjętą przez federację żydowskich organizacyj, która odbędzie się 23 maja w Londynie.

45-stronicowa broszura zawiera motywy apelacji przytyckiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 2. (Sin). Obszerne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie procesu przytyckiego wydane zostały przez sąd w formie drukowanej broszury, liczącej 45 stron drobnego druku. W tej postaci książkę rozesłano stronom.

Komisja dyscyplinarna w M. W. R. i O. P.

Warszawa, 5. 2. (Sin). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dyscyplinarnej, powołanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. pod przewodnictwem prof. Wroczyńskiego dla rozpatrzenia spraw studentów, wynikłych na tle blokady Uniwersytetu warszawskiego.

* * *

Warszawa, 5. 2. (A). W związku z zajściami, jakie miały miejsce dnia 21 ub. m. w Kole Medyków, gdzie podczas odczytu prof. Szymonowicza rzucono próbówkę z cuchnącym płynem, aresztowani sprawcy odpowiadać będą przed Senatem akademickim S. G. H. oraz przed Senatem U. J. P. Oskarżeni w liczbie 6-ciu przebywają dotychczas w areszcie. Oskarżeni oni zostali z artykułu 163 K. K.

Wycieczka do Anglii

Warszawa, 5. 2. (A). Z okazji uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. przewidziane jest zorganizowanie latem br. wycieczki turystycznej z Polski do Anglii. Na uroczystości koronacyjne wyjedzie z Warszawy specjalna delegacja angielskiej kolonii w Polsce.

P. K. O. obniża opłaty inkasowe

Warszawa, 5. 2. (Sin). P. K. O. obniżyło opłaty, pobierane tytułem prowizji od inkasa weksli. Opłata inkasowa w Warszawie wynosi ¼ procent, tj. najmniej 30 groszy, zaś przy inkasie zamiejscowym w Krakowie, Katowicach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie prowizja pobierana będzie w wysokości pół procent, najmniej 50 groszy od weksla.

Niesamowita tajemnica morza

Paryż, 5. 2. PAT. Na wybrzeże Wandei od kilku dni morze wyrzuca trupy, przy czym często trupy te związane są ze sobą powrozami. Dziś morze wyrzuciło ciało zabitego na wybrzeże Dendenne pod la Roche sur Yon. Drugi trup wypłynął pod Croixdevi. Tajemnicze zwłoki budzą pośród ludności wybrzeża ogromne wrażenie.

Odpowiedź ZSRR. komplikuje sprawę kontroli morskiej nad nieinterwencją w Hiszpanii

Francja sprzeciwi się zmartwychwstaniu „paktu czterech“ na wodach hiszpańskich

Londyn. 5. 2. PAT. Londyński komitet nieinterwencji otrzymał już szereg odpowiedzi na kwestionariusz, rozesłany przed tygodniem do wszystkich państw, biorących udział w porozumieniu nieinterwencyjnym Jak wiadomo, kwestionariusz ten stawiał szereg zasadniczych pytań co do gotowości rządów wzięcia udziału w proponowanym projekcie kontroli, rozszerzonej również i na ochotników. Jak dotychczas komitet otrzymał odpowiedzi od W. Brytanii, Węgier Finlandii, Norwegii, Szwecji i Związku Sowieckiego. Wszystkie te odpowiedzi *są przychylne* i wyrażają zgodę na proponowany projekt kontroli i na rozszerzenie nieinterwencji również na ochotników.

Jedynie odpowiedź rządu sowieckiego czyni bardzo ważne zastrzeżenia, które niewątpliwie znacznie skomplikuje sprawę wprowadzenia w życie kontroli morskiej. Rząd sowiecki oświadcza, że zgadza się na kontrolę morską, która według projektu ma być wykonywana przez flotę międzynarodową złożoną z jednostek państw, uczestniczących w układzie nieinterwencyjnym. Rząd sowiecki wysuwa jednak żądanie aby w tej kontroli morskiej brały udział wszystkie te państwa, które pragną w niej uczestniczyć, *bez przydzielania poszczególnych stref kontroli na morzu.* Rząd sowiecki na zakończenie oświadcza, że ze swej strony pragnie wziąć udział w proponowanej kontroli morskiej.

Ta odpowiedź krzyżuje plany, wysuwane przez Wielką Brytanię, a poparte na posiedzeniu komitetu nieinterwencji przez Niemcy i Włochy, aby w kontroli uczestniczyły tylko floty brytyjska, francuska, niemiecka i włoska. Odpowiedź francuska nie została jeszcze złożona, ale, jak słychać z kół dobrze poinformowanych, *rząd francuski zamierza podkreślić, iż jeśli flota sowiecka nie zostanie zaproszona do uczestnictwa w kontroli morskiej, to również nie należy dopuścić do udziału floty niemieckiej, aby nie tworzyć precedensu uprzywilejowania Niemców przed ZSRR. Rząd francuski pragnie również uniknąć wszelkich pozorów praktycznego zastosowania paktu czterech mocarstw, do czego w praktyce sprowadziłoby się ograniczenie kontroli morskiej do tych właśnie czterech państw.*

Wieści z frontów

Madryt, 5. 2. PAT. Rada obrony stolicy ogłasza dn. 5 bm. o godz. 12 następujący komunikat: Na odcinkach parku zachodniego i dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy usiłowali kilkakrotnie odebrać nowe pozycje wojsk republikańskich. Wszędzie ataki odparto. Odwiedziny premiera Largo Caballero na froncie wywołały entuzjazm.

* * *

Madryt, 5. 2. PAT. Obecnie toczą się operacje wojsk republikańskich pomiędzy Pozoblanco i Arionilla w prowincji Kordoba. Artyleria republikańska ostrzeliwuje powstańców pod Porcuna.

* * *

Walencja, 5. 2. PAT. Na skutek przeprowadzonych z powodzeniem operacji wojska republikańskie zdobyły miejscowości Montoro i Villafranca de Cordoba.

* * *

Sewilla, 5. 2. PAT. Rozgłośnia powstańcza o godz. 13.40 donosi: Na frontach północnym i południowym spokój. Niepogoda uniemożliwia operacje o szerszym zakresie.

Skazani za przemyt broni do Hiszpanii

Bruksela, 5. 2. PAT. Z Liege donoszą, że tamtejszy sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący na jeden miesiąc aresztu Paul Jouhaux, dwóch Francuzów i jednego Hiszpana za nielegalny handel bronią

Ofiara wojny hiszpańskiej

Warszawa, 5. 2. (A). W mieszkaniu znajomego powiesił się Izak Wagman, który przed paru dniami powrócił z Hiszpanii, gdzie prowadził interesy. Operacje wojskowe spowodowały, iż stracił cały swój majątek, co było przyczyną samobójstwa

Słabszy kurs franka i funta

Warszawa, 5. 2. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła wyraźna zwyżka szeregu walut, którą ewentualnie można też tłumaczyć jako osłabienie franka francuskiego i funta, solidarnie zniżkujących.

Na giełdzie w Paryżu zwyżkowały dewizy na N. Jork i Amsterdam. Bez większych zmian pozostały właściwie tylko notowania Londynu.

Na giełdzie w Zurichu dewizy na Paryż i Londyn wykazały pewne osłabienie, podczas gdy pozostałe dewizy pozostały bez zmian, wzgl. nawet nieznacznie jak N. Jork zwyżkowały (przede wszystkim N. Jork).

Osłabienie Paryża przypisać należy odpływowi złota z Banku Francji oraz debacie parlamentarnej, która przyjęta została niezbyt przychylnie przez giełdę. Terminowe notowania franka francuskiego w Londynie świadczą o pesymistycznej ocenie rynku angielskiego.

Roosevelt żąda reorganizacji sądownictwa

Waszyngton. 5. 2. PAT. Prezydent Roosevelt zwrócił się dziś niespodziewanie z orędziem do Kongresu, zalecającym całkowitą reorganizację sądów federalnych. Orędzie proponuje zwiększenie liczby sędziów sądu najwyższego i sądów niższych oraz porusza kwestię wykonywania postanowień sądu najwyższego w sprawach konstytucyjnych.

Warszawa, 5. 2. (Sin). W Warszawie ma się ukazać pismo codzienne jako organ ZZZ pod nazwą „Głos Powszechny“.

Dyrektorzy tow. okrętowego w areszcie ochronnym

Berlin. 5. 2. PAT. Jak słychać, przed paru dniami zastosowano w Hamburgu areszt ochronny wobec 5-ciu dyrektorów towarzystwa okrętowego „Bernstein“, reprezentującego interesy „Red Star Line“. Wszyscy są pochodzenia żydowskiego. Wśród zatrzymanych znajduje się właściciel firmy Bernstein. Dwaj z nich zostali już zwolnieni. — Przyczyny zatrzymania nie zostały dotychczas opublikowane. Jak słychać, stoją oni pod zarzutem przestępstw dewizowych. — Przypomnieć należy, iż ostateczny termin amnestii dewizowej upłynął z dniem 31 stycznia.

Rozkład jazdy -- zamiast białych plam

Ryga, 5. 2. PAT. Jedyny dziennik polski na Litwie „Dzień Polski“ nie ma zupełnie możności zabrania głosu na temat akcji antypolskiej, silnie ostatnio zaostrzonej, którą rozpoczęły brutalne napady na Polaków. W ostatnich dniach na miejscu, przeznaczonym dla spraw polskich, dziennik zamieszcza dobrze znany rozkład jazdy, wypełniając w ten sposób miejsce skonfiskowanych artykułów, gdyż litewska ustawa prasowa nie pozwala na białe plamy w dziennikach.

Ryga, 5. 2. PAT. Władze niemieckie w Kłajpedzie w dalszym ciągu usuwają Litwinów z różnych stanowisk. Ostatnio dyrektorat kłajpedzki przy mianowaniu nowych członków sądu morskiego, pominął zupełnie Litwinów.

Przejęci do głębi przedwczesną śmiercią nieodżałowanej blp. **HENI TISLOWITZÓWNY**, najlepszego człowieka i najszlachetniejszej koleżanki, ślemy Rodzicom wyrazy prawdziwego współczucia 422

SZYMON STERNBERG I PEREC NOWOMIAST.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64, Dr. Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00, Dr. Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01, Dr. Rychwicki Włodzimierz, Szewska 21, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27.

SĘDZIA DR. KORUSIEWICZ WYJECHAŁ DO WARSZAWY

Prowadzący śledztwo w sprawie Parylewiczowej sędzia dr Korusiewicz wyjechał wczoraj do Warszawy. Celem wyjazdu jest przeprowadzenie na miejscu dochodzeń w sprawie Parylewiczowej.

W niedzielę odbędzie się w Mszanie Dolnej uroczystość związana z wręczeniem wicewojewodzie dr Małaszyńskiemu dyplomu obywatela honorowego Mszany Dolnej.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY
Sala Hotelu Londyńskiego. Stradom 11.

Dziś w sobotę 6 bm. wygłoszą następujące referaty:

O godz. 3 pop. dr H. Leser: „Sport — podstawą odrodzenia narodowego“ godz. 4 pop.: red. Leopold Rosner: „Żydzi w dziennikarstwie światowym“ (w miejsce poprzednio zapowiedzianego referatu).

Z CYKLU WYKŁADÓW TOZ'u
u Stow. Kupców, ul. Grodzka 43.

Dziś, sobota 6 bm. odbędzie się odczyt p. dra Blasberga p. t. „Walka medycyny ze starością i śmiercią“.

Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 20 gr.

ZGUBIONO

we czwartek 4 bm. w południe na plantach dietlowskich, w okolicy ul. Brzozowej, teczkę skórzaną, zawierającą książki i zeszyty szkolne, podpisane: E. Spiegel I kl. B. — Uprasza się łask. znalazcę o zwrot tychże za wynagrodzeniem do Admin. N. Dz. pod „Uczeń“.

— KLASA II A ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDL. W KRAKOWIE złożyła z okazji Chamisza Asar Biszwat kwotę zł. 15.— na budowę Żyd. Domu Ludowego im. blp. dra Ozjasza Thona.

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ“. — Przestrzega się przed osobnikami, podającymi się za chaluców, którzy rzekomo z polecenia Centrali „Ezry Chalucowej“ względnie prezesa Centrali zbierają datki na wyjazd do Palestyny. W wypadku takim należy niezwłocznie porozumieć się z sekretariatem Centrali Nr 182-53.

— HASZACHAR—PRZEDŚWIT. Dziś 6 wiecz. nadzwyczajne plenarne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne (ref. kol. Korngold) 2) sprawa „Ogniska“ (ref. mgr. R. Wolf) 3) „Przed XVIII Konferencją krajową“ (ref. dr N. L. Wolf).

— CEIRE MIZRACHI - BRURIA. Dziś 4-ta pop. „Mesibat Oneg Szabat“ z referatem kol. I. Schreibtafla.

— „BNEJ SYJON - HERZLIJAH Wielopole 24. Dziś 3 pop. Oneg Szabat z udziałem tow. dr A. Kahanego.

— SEKCJA BOKSERSKA „MAKKABI“ w Krakowie organizuje bezpłatny kurs dla początkujących pod kierownictwem instruktora PZB p. Tureckiego. Wpisy przyjmuje się na treningach w sali gimnastycznej Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej, oraz w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 od godz. 7—9 wiecz.

— SEKCJA NARCIARSKA ŻKS „MAKKABI“ komunikuje że w niedzielę 7 bm odbędzie się wycieczka na Magórkę. Wyjazd godz. 7,56 pociągiem popularnym. Zgłoszenia na stacji u przodownika górskiego kol. S. Lermera.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 6 bm.: Przeważnie pochmurno i deszcze. Cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach wiatr halny.

Warszawa, 5. 2. (A). Do Berezy wysłany został mieszkaniec wsi Olesko powiatu włodzimierskiego 38-letni Daniel Student, działacz wywrotowej nacjonalistycznej organizacji ukraińskiej.

Z SPORTU

W DOTYCHCZASOWYCH ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM w Baden padły następujące wyniki: — Polska — Austria 5:4, Polska — Czechosłowacja 3:5, Polska — Rumunia 5:2 (Ehrlich wygrał wszystkie walki i pokonał także zwycięzcę Finkelsteina Erösa), Austria — Niemcy 5:0 i Belgia 5:0, Węgry — Czechosłowacja 5:1, Litwa — Egipt 5:0, Ameryka — Jugosławia 5:1, Francja — Anglia 5:3, Austria — Anglia 5:1, Czechosłowacja — Rumunia 5:1, Jugosławia — Litwa 5:1, Egipt — Belgia 5:2, Węgry — USA 5:4. Wielką sensacją było zwycięstwo Finkelsteina (P) nad mistrzem świata Kolarem (Czech).

NA ŚWIATOWYM KONGRESIE TENISA STOŁOWEGO w Baden uchwalono, że odtąd czas trwania rozgrywek ma wynosić maksymalnie 90 minut.

W ZAWODACH NARCIARSKICH CRACOVII W KRAKOWIE, rozegranych we wtorek na trasie boisko Cracovii — Sowiniec i z powrotem, zwyciężyli w grupie seniorów na 12 klm Tylko w czasie 1,08.30 g., w grupie juniorów Lilienthal na 9 klm w 0,50.25 g, w grupie pań na 8 klm Walterówna w 0,53.58 g.

LOSOWANIE ROZGRYWEK TENISOWYCH O PUCHAR DAVISA, przeprowadzone przez komisję pucharu w Londynie, wyznaczyło Polskę odrazu w drugiej rundzie z Czechosłowacją. W I rundzie walczyć będą Węgry — Belgia, Szwajcaria — Irlandia, Połudn. Afryka — Holandia, Chiny — Nowa Zelandia. W II rundzie: Austria — Niemcy, Włochy — Monaco, Szwecja — Grecja, Rumunia — Jugosławia, Francja — Norwegia, Polska — Czechosłowacja. W strefie amerykańskiej: USA — Japonia, Australia — Meksyk.

W MISTRZOSTWACH KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO KPW Olsza pokonał Modrzejówkę 14:11 (12:3), Cracovia — Garbarnię 18:5 (10:3), Makkabi — YMCA 30:0 — walkower z powodu niestawienia się YMCA. Również Beskid nie stawił się.

ANGLICY ZDOBYLI MISTRZOSTWO ŚWIATA BOBSLEJOWE (dwuosobowe) w Cortina d'Ampezzo, 2) Włochy, 3) Szwajcaria, 4) Czechosłowacja, 5) Luksemburg, 6) Niemcy.

HOKEIŚCI UNII (SOSNOWIEC) pokonali krakowski Wawel 3:2 w meczu towarzyskim.

LECHIA (LWÓW) — 09 MYSŁOWICE mecz hokejowy w Mysłowicach zakończył się remisowo 0:0.

START KUSOCIŃSKIEGO na zimowych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Przemyślu w biegu sztafetowym 3×800 mtr okazał się bardzo udałym i wykazał bardzo dobrą formę byłego mistrza, który wrócił na bieżnię.

STANISŁAW MARUSARZ wygra konkurs skoków we Wiśle, osiągając 51.5 i 52.5 m., 2) Czech Bron. 48 i 49 m, 3) Kolesar, 4) Schindler, 5) Gut Szczerba, 6) Kozdroń. W skokach juniorów 1) Krzeptowski Daniel. W próbie pobicia rekordu skoczni uzyskali Stan. Marusarz i Schindler po 55.5 mtr.

RED. STATTER, dotychczasowy długoletni i zasłużony wiceprezes KOZPNu, zrezygnował pisemnie na ręce prezesa gen. Monda z powyższego stanowiska, solidaryzując się ze stanowiskiem klubów robotniczych.

MARATON NARCIARSKI O MISTRZOSTWO POLSKI w Głębcach koło Wisły na trasie 45 klm wygrał niespodziewanie Czepczora (SKN Katowice) w czasie 3:02.17 godz., 2) Dawidek (Zakopane, 3) Wowkonowicz (Zak), 4) Sikora (Katowice), 5) Matuszny (Kat), 6) Karpiel (Zak), 7) Dziadoń (Zak). Wielki sukces narciarzy śląskich, którzy zdystansowali renomowanych narciarzy zakopiańskich. Bieg ukończyło 30 zawodników. Sensacją jest klęska Karpiela.

DRUŻYNOWE BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI: Warta — IKP 9:7 w Łodzi, HCP — Okęcie 8:8 w Poznaniu.

BOKSERZY SOKOŁA (POZNAŃ) pokonali w Gdyni RKS Bałtyk 11:5, oraz Sokół z Tczewa 11:5.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POZNAŃSKIEGO OKR. ZWIĄZKU HOKEJOWEGO uchwaliło zmianę statutową w kierunku przyjmowania tylko klubów chrześcijańskich!! Co na to Polski Związek Hokeja Lodowego, ZPZS i PUWF?

TEAM BOKSERSKI HASMONEA I LECHIA (Lwów) pokonał we Lwowie Policyjny KS Katowice 12:4.

PZPN wysłał do Paryża zgłoszenie na mistrzostwo świata.

RUCH z W. Hajduk przegrał znowu w Szopienicach z młodym klubem TS 1:3, który pokonany został następnie przez Slavię z Rudy 1:4.

CRAMM POKONAŁ HENKLA w finale mistrzostw tenisowych na hali w Bremie, Jędrzejowska, wyeliminowana w singlu przez Zehden w półfinale, wygrała w parze z Zehden mecz z parą Sperling Krahwinkel — York.

STAN ZIELIŃSKIEGO, hokeisty reprezentacyjnego Polski, po odniesionej kontuzji sobotniej w meczu z Gryfem (Toruń), jest bardzo groźny. Zieliński jest już kilka dni nieprzytomny i ciągle śpi. Zdaje się poza wstrząsem mózgu odniósł on obrażenia wewnętrzne.

ARSENAL prowadzi w zawodach piłkarskich o puchar Anglii. Ostatnio pokonał Manchester United 5:0.

W POŁUDNIOWEJ AMERYCE w mistrzostwach piłkarskich prowadzi Brazylia przed Argentyną, Urugwajem, Paragwajem, Chile i Peru.

SENSACJĄ NARCIARSKICH MISTRZOSTW ZJAZDOWYCH CZECHOSŁOWACJI w Banskiej Bystrzycy było zwycięstwo Heima (Jugosławia) przed Berauerem (HDW), Aserem i Hromadką, dopiero 9) Lahr, faworyt biegu, który startował z gorączką.

CZECH I MARUSARZ zostali wyznaczeni przez PZN do wyjazdu na mistrzostwa FIS w Chamonix w lutym br. Postanowienie to krytykuje ostro Śląsk, uważając, że eliminacje we Wiśle na mistrzostwach Polski wykazały wybitne walory Ślązaków, którymi należy tę małą ekspedycję uzupełnić.

Potępienie niesłychanego najścia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. (A) Pod przewodnictwem dyrektora Szafara odbyło się posiedzenie komitetów centralnych wszystkich organizacyj syjonistycznych Warszawy. — Posiedzenie było poświęcone ostatnim napadom na lokal centralnego Urzędu Palestyńskiego. Po przemówieniach przedstawicieli poszczególnych komitetów centralnych postanowiono wydać wspólną odezwę do społeczeństwa żydowskiego z wyjaśnieniem przyczyny konfliktu i najsurowszym potępieniem metod, zastosowanych przez rewizjonistów.

Równocześnie komenda „Betaru“ na Polskę ogłosiła komunikat, w którym oświadcza kategorycznie, że ostatnia demonstracja młodzieży rewizjonistycznej w lokalu C. U. P. miała cele wyłącznie pokojowe, a do pożałowania godnych zajść doszło jedynie na skutek napaści ze strony straży, która została podobno zaangażowana przez Urząd Palestyński specjalnie w celu uchronienia przed napadami rewizjonistów.

Jak się przedstawia faktyczny stan rzeczy, okaże się już chyba nie wcześniej, jak podczas rozprawy sądowej, która wkrótce odbędzie się przeciwko 33 rewizjonistom, zatrzymanym w czasie zajść. Rewizjoniści ci zostali już wypuszczeni z aresztu i oddani pod dozór policji.

Tetmajer skarży czeską wytwórnię filmową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. (Sin.) Sensacyjny zatarg literacki wynikł na tle sfilmowania „Legendy Tatr“ przez czeską wytwórnię filmową. Czesi zapożyczyli dla swego scenariusza, szereg fragmentów z utworów Kazimierza Tetmajera, naruszając w ten sposób jego prawa autorskie. Tetmajer z powodu tego plagiatu wystąpił do sądu w Warszawie z wnioskiem o zdjęcie filmu z repertuaru. — Niezależnie od sprawy karnej Tetmajer wystąpił z powództwem o odszkodowanie w wysokości 10000 zł.

Warszawa, 5. 2. (A) Urząd Palestyński otrzymał dziś z Jerozolimy 33 driszot od obywateli palestyńskich dla ich krewnych w Polsce.

* * *

Warszawa, 5. 2 (A). Dyrektor Jointu dr Kahn zachorował na grypę i nie przyjmuje na razie delegacyj w sprawie pomocy z funduszów amerykańskich.

* * *

Warszawa. 5. 2 (Sin.) Zawarte zostało porozumienie między Polską a Włochami, w sprawie przedłużenia dotychczasowych układów handlowych na czas do 1 kwietnia b. r.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

RUTYNOWANEGO aplikanta z substytucją w Sądzie Okręgowym poszukuję do natychmiastowego wstąpienia, kancelaria adwokata w Krakowie. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64. 592k

POSZUKIWANY zastępca z branży galanteryjnej, zaprowadzony u grosistów krakowskich. Zgłoszenia z referencjami do Adm. Nowego Dziennika pod „Prowizja“. 596k

BUCHALTERKA początkująca zostanie przyjęta. Zgłoszenia pisemne pod „Ładne pismo“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 630kr

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych oraz praktykanta branży. Wiener, — Krakowska 51. 404g

ZAROBIĆ można dziennie zł. 10.— bez ryzyka, przy akwizycji drobnego artykułu. Kaucja zł. 20.— na kolekcję obowiązkowa. Zapytania zaopatrzyć zwrotnymi znaczkami. „Tektura“ Nowy Sącz. 617k

PRZYJMĘ panienkę do dwuletniego dziecka na popołudnia. — Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika „Kwalifikowana“. 423g

PIELĘGNIARKA POSZUKIWANA. ZGŁOSZENIA TEL. 164-63. 430g

Posad poszukują

KORESPONDENT polsko-niemiecko - francuski, z dobrą praktyką biurową i handlową oraz księgowością szuka posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prosperite“ 395g

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter- bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Loewy, Bielsko Mickiewicza 3. 177k

MŁODA panna z dobrej rodziny szuka posady ekspedientki do sklepu spożywczo - kolonialnego lub cukierniczo - owocowego. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Dobre traktowanie“. 391g

SYMPATYCZNA bardzo pracowita 39-letnia Żydówka poszukuje posady jako gospodyni do starszego wdowca lub do dworu albo do większego gospodarstwa jako zarządczyni domu. Berta Linzer dwór Rzeczyca poczta UHNÓW, Małopolska. 393g

Lokale

DO wynajęcia lokale na magazyny składy, warsztaty lub przemysł. Wiadomość tel. 107-80. 378g

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 389k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe słoneczne Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

PRZEMYSŁOWY lokal jasny, elektryka, gaz w VII Dzielnicy do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Cichy przemysł“, Adm. Nowego Dziennika. 412g

LOKAL frontowy z nowoczesnym portalem na Stra domiu tanio odstąpię. Informacje telefon 168-14. 410g

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z użyciem łazienki i telefonu dla pana. Zgłoszenia pod „Poli“ Biuro Ogłoszeń Stattora, Rynek 8. 615k

MIESZKANIE jedno i trzechpokojowe wolne. Batorego 7/6. Telefon 149-13. 610k

POKÓJ umeblowany, osobne wejście odnajmę. Dietla 105, m. 1. 531k

MIESZKANIE 4-POKOJOWE, pełny komfort, Kraków, Łobzowska 47 do wynajęcia zaraz. Czynsz przedwojenny. Dozorczyni wskaże. 398g

PEŁNOKOMFORTOWE — słoneczne 2 pokoje, kuchnia, nyża do wynajęcia. Krakowska 51 dozorca wskaże. 403g

MŁODE małżeństwo poszukuje elegancko umeblowanego pokoju w centrum. — Ewentualnie śniadania. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Punktualni“. 403g

2 POKOJE kuchnia, słoneczne, komfort, frontowe trzecie piętro Podgórze, Brodzińskiego 8 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 170-98. 640k

DO wynajęcia dwa pokoje komfortowe na biuro lub mieszkanie. Ewentualnie jeden pokój. Groble 17 m. 16. 415g

3 POKOJE i kuchnia z przynależnościami na III p. front oraz lokal parterowy 2-pokojowy nadający się na przemysł spożywczy przy ul. Bożego Ciała 10 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 416g

W ZAKOPANEM kupuj tylko **w Perfumerii „IRIS“** (właściciel Oskar Seifter) **KRUPÓWKI Nr. 69.**

LOKAL przemysłowy parter i piętro, osobny budynek w podwórzu i garaż przy ul. Strzeleckiej 9 do wynajęcia zaraz. Dozorca wskaże. 419g

MIESZKANIE 5-pokojowe komfortowe do wynajęcia Jasna 5, m. 3. 409g

Zdrojowiska

ZAKOPANE pełnokomfortowa willa „Heńka“ droga do Białego wykwintne utrzymanie, ceny przystępne. W willi niema żadnego obozu. 384g

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN.** 217k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE pensjonat — „RIVIERA“ (dawniej „Królewianka“) Pod Lipkami, tel. 18-84. Gruntownie odnowiony pod zmienionym zarządem **HOCHDORFOWEJ** poleca pełnokomfortowe pokoje słoneczne tarasy — radio — patefon. — Obfita wykwintna kuchnia rytualna. 497k

ZAKOPANE „OPIEKA“ pensjonat dla **DZIECI** — **DROWA BLOCHOWA** — Telefon 1557 ul. Kasprusie Zagórze. 70k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE „Magnolia“ pełnokomfortowy pensjonat Róży Żmigrodowej. Kuchnia warszawska. Telefon 13-22. 421g

DLA WYBREDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO NANA
NANA
GUM..?

Różne

JEDNAK przekonałeś się, że tapczany, fotele, otomany itd. kupiłeś najtaniej w wytwórni Ch. Goldschmidt, **SW.-KRZYŻA trzy.** 429g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 381g

„LUX“ Teodor Dembitzer Kraków, Mikołajska 5. — Urządzenia elektryczne — naprawy dzwonków — żarówki 90 groszy.

Warto kupić na zapas!
Robimy miejsce na bieliznę letnią!
Wyrzucamy zimową za BEZCEN!
„EGA“, Sklep fabr. Kraków, Szewska 23.

SZKOCKA GOŚCINNOŚĆ.



Czy mogę państwu ofiarować coś do orzeźwienia?

POGOTOWIE stolarskie. Odnawiam najbardziej używane meble. — Dzwonić: 151-91. Zgłaszam się natychmiast. 636k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/8 dawniej Szewska 24 poleca się. 606k

FUTRA. — Wytwórnia Gemeinera została przeniesiona z placu Mariackiego na Grodzką 9 pierwsze piętro, poleca futra — lisy — ceny reklamowe. Dogodne warunki. 633k

Nauka i wychowanie

LEKCJE hebrajskiego pojedyncze i kolektywne po cenach umiarkowanych przyjmuje: Szewach Walkowski, Kraków. Miodowa 22, II p. 385b

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA,** Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

WZOROWE Przedszkole ul. Syrokomli 17 przyjmie jeszcze kilkoro dzieci. — 403g

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy **SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM** (pozakursową) 2-miesięczną naukę **RACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S GRYSZPANA, KRAKÓW, SABEGO 12.** 463k

ZA obiady lub skromne wynagrodzenie obejmę lekcje. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dzienika pod „Nauczycielka gimnazjalna“. 628k

PRZEDSZKOLE SZKOŁY MUZYCZNEJ przy Ż. T. M. Zyblikiewicza 5 przyjmuje po feriach nowe wpisy. Zajęcia freblowskie — rytmika orkiestra perkusyjna. 458k

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 411g

SZYBKO i tanio trykotarstwa maszynowego wyuczam. Kupfer Starowiślna 93b. 389g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 784k

WPISY KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. Kurs rozpoczyna się 15 lutego. Po ukończeniu świadectwa. — Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 639k

Matrymonialne

EWA Walter proszę podjąć list dla orientacji od 1994. 407g

POŚLUBIĘ pannę chcącą osiedlić się w Palestynie. Zgłoszenia pod „Pilne“ — Adm. Nowego Dziennika Kraków. 599k

MŁODA rozwódka pozna starszego eleganckiego pana. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Temperament“. 507k

POZNAM pannę młodą, — ładną, — dobrą — (samodzielną) porządną, odpowiednim większym posagiem (15.000 zł.) Jestem porządnym, spokojnym, solidnym kupcem 34 lat, samożnym samodzielnym. Absolutna dyskrecja zapewniona. — Dokładne zgłoszenia nieanonimowe pod „Charakter“ Adm. N. Dziennika. 894g

Interesy handlowe

ZASTĘPSTWO lub przystąpię do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia Admin Nowego Dziennika dla „20.000“. 863g

10.000 ZŁ. i współpracę włożę w dobrze prosperujące jakiekolwiek przedsiębiorstwo. Pod „Aptekarz“ do Adm. Nowego Dziennika. 591k

SPÓLNICZKĘ do wydzierżawienia pensjonatu poszukuje fachowczyni. Zgłoszukuje fachowca. Zgło„Prompt“. 401g

Kupno

KUPUJĘ używane skrzynie, płacąc najwyższe ceny. Wiadomość telefon Nr. 184-53. 402g

Sprzedaż

CHODNIKI trwałe, gwarantowane do prania poleca tkalnia w różnych kolorach **NAPRAWIAMY,** dorabiamy frendzle do różnych dywanów. Kraków — Józefa 2, telefon 173-98. 637b

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce. **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 828k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.